

Warsztaty 16 stycznia 2009 Warszawa

Modlitwa – „Drzewo Życia”

„ ... Malutki wodospad u góry się utworzył i ta woda tu spływa, jaśniej u góry światło. Podnosi się poziom, zalewa nas powoli, a to wygląda tak, jakby ten poziom był wyżej niż czubki naszych głów, ale to dopiero od przodu się w nas wlewa, powolutku nas pochłania, takie bąbelki się pokazują, jakbyśmy już siedzieli w takim basenie, ale sami jesteśmy taka jakby oddzielną cząstką i pokazują takie coś w środku nas działające, jakby przygotowywało nas do tego, oczyszczało... nie wiem. To jest Zdrój Życia. Mówią o jakiejś wodzie poczęcia. Woda poczęcia, co odtwarza coś w nas, wzorce poczęcia, wzorce wejścia i wyjścia. Bez nich niemożliwe jest dokonywanie cudów i zmartwychwstanie, Powolutku do nas przenika, pochłania. Drzewo Życia się pośrodku pokazało. Pokazały się też wody Zdroju Życia, ale ciekawe, bo powiedzieli, że Drzewo Życia tkwi korzeniami w Zdroju Życia, a wokół tego Drzewa jest promienista energia, którą jest Energia Życia. A to wszystko, jakby z zewnątrz otoczone jest Kosmosem. Pokazują teraz takie komety, kanały, które wpadają tutaj do Drzewa Życia i to zasila moc tego Drzewa. Ono staje się jasne. Życie się kształtuje, życie się zmienia, życie odchodzi, ale nie umiera. Wierszyki mówię, a oni – A co? Życiu można nadać nową formę. Przekształć.

Życiu można nadać nową formę, nową postać. Wydłuż co chcesz, skróć co chcesz, pij wody ile chcesz. A w tym Zdroju jak w lustrze ujrzysz, patrz wyraźnie, co się stanie, jak się stanie to się stanie. To, co jest, to i będzie, to co będzie na dół zejdzie. Nie baw się już wierszykami, nie graj tutaj już słowami, skup się na swej mocy ręki, zrób z udręki wreszcie cud wielki. Czy potrafisz? Nie.

Energia poczęcia wynika jakby z założeń Prawa. Ona pozwala na działanie. Czyli, jak się ma Prawo, wtedy można zmieniać początek wszystkiego. To co na górze jest i na dole, to co robimy jest już zrobione, zostaje tu odrzucone, tworzy się nowe. To nowe jest dopiero wpasowywane w to, co jest górą i dołem, początkiem i końcem. Nowym może być stan starego, więc wymazujemy schematy, czyścimy swoje tablice, czyścimy wszystkie zapisy duchowe na wszystkich poziomach. Zdrój Życia wygląda teraz jak taka wybuchowa chmurka między naszymi nogami, nasze dusze siedzą i tak chlapią tymi stopami. Energia z tych stóp wpływa powolutku do całych ciał. Teraz Zdrój Życia zasila nas taką energią, takim czymś nowym, co dopiero można przekształcić, ale poczekajmy, by to w nas weszło, a my jesteśmy wyczyszczeni, czyli jesteśmy puści w swoich zapisach, jesteśmy wypełnieni masą plastyczną i tą Energią Życia, pozwólmy, żeby ona nas przepełniła. To trwa, ciągle trwa. Teraz taki gejzerek jakby strzelił do góry, taka fontanna, która nie spadła na dół, a utworzyło się takie światło, zaczęło promieniować, silnie przepromieniowuje głowy i wytraca się, tak jakby nas pochłaniało, coś z nas wyciągał, albo Duszę, albo co. I my teraz tak, jakby w rzędki ustawiamy się i rozproszeni bardzo idziemy i jest Drzewo Życia. Ono było zawsze bardzo zielone, a teraz jest w tym świetle skąpane. My niczym takie małpki wdrapujemy się na górę. Jeden kładzie się niczym dziecko w brzuchu, drugi siedzi na drzewie i banana je, inny przygląda się. Ktoś patrzy się z

góry na dół widzi skałę, to drzewo na skale i przestrzeń kosmiczną, ale w tej przestrzeni otwiera kanały i może widzieć gwiazdy, planety, miasta, co tylko chce. Jest zafascynowany tymi widokami tak, jakby zapomniał, po co tu przyszedł, ale i tak Drzewo powoli go wypełnia. Pozwólmy tutaj, by zapisy zostały zmienione, by tu na wszystkich poziomach, na tych, które są potrzebne, wprowadzono w nas nowy kod, nowy wzorzec energetyczny zdrowego wszystkiego tego, czego chcemy, z pełną energetyką dotyczącą wszystkich naszych poziomów i tego, czego nie wiemy, czyli całej naszej istoty i związku ze wszystkim, co tylko możliwe. I to niech się stanie.

Niech będzie pełna odporność, zdrowie, cokolwiek, cokolwiek, co można stąd wydobyć niech się w Bogu, w świetle stanie. W nas ciągle odbywa się taki ruch, jakby programów, pokazują, jakby kanalikami, żyłkami coś w nas wtłaczano – w przenośni pokazują. Taka odpowiedź, że proces się toczy, że wszystko jest wszędzie zapisane.

Pojawił się Kryształ Życia tutaj, kręci się z lewa na prawo, on jest taki wiszący pół metra nad ziemią, ma może 1,5 metra wysokości. Teraz te Kryształy Życia pojawiają się na czołach. U jednej osoby wpadł do ręki, ma go w ręku. Powolutku zaczyna się taki proces, w którym Kryształ Życia będzie to oprogramowanie, dzięki Energii Życia uruchamiać, będzie się wszystko zlepiać i będzie się tworzyło wszystko nowe i fizycznie też będzie się musiało to odzwierciedlić. Mówimy tu też o psychice, o mózgu, o wszystkim, o całej istocie naszej, szczęśliwa, zdrowa.

Pokazują mi wściekłość różnych sił, które tam za ulicą próbowały się dostać do nas. Przyszedł taki potwornie wielki statek kosmiczny, pluje ogniem, próbuje się tu przetoczyć, ale jakby nie umiał złapać tego wymiaru. Coś poszło, jakieś światło tutaj, albo ktoś z was zadziałał, bo to jakby nie z tego obszaru i zaczęło wszystko niknąć, przemieniać się, ten cały statek, jak taka gigantyczna biedrona czy coś.

Teraz pojawiła się tu taka postać i coś to musiało naruszać w nas, bo coś poprawia tutaj, maskuje. Dotyczy to jakichś naszych części. Proces cały czas leci. We mnie pojawiło się słowo: utwardzacz. Teraz jakby to wszystko, co zaszło, to było zapisywane w Oceanie Ducha Świętego, tak jakby proces był stały, jakby był nieodwracalny. Usłyszałem takie słowo: zintegrowani.

Pokazują te Drzewo Życia w jakimś zespole tak, jakby to połączenie nie było chwilowe, jakby po prostu nie było. Pokazali znów ptaki co wydziobują te larwy, jeden podbiegł do mnie, ale zaraz uciekł. Pojawił się orzeł, jego krzyk, krąży, przeleciał i odleciał. Teraz znowu jakaś postać się pojawiła, przeszła, popatrzyła i odeszła jakby nie było tu nic do zrobienia. Werble teraz, bębenek i tylko słyszę taneczny i bitewny zgiełk. Zasłonili teraz kurtynę. Wszystko poznikało. Jak ktoś widzi i może kontynuować to proszę, bo ja straciłem.

Pokazują, że mamy sobie poodczytywać na skalach.

WARSZTATY 21.02.2009

Zaczynamy **pracować z dwoma wahadłkami** ponieważ przy odczycie jednym wahadłem - nasza Moc podpowiada, przy odczycie drugim wahadłem - Góra podpowiada jak Oni to widzą, mówią co trzeba zrobić, by osiągnąć to co chcemy, że trzeba „zawalczyć”. Po drugiej stronie wahadła umieszczamy przeciwwagę, aby zrównoważyć jego ciężar i aby odczyt był bez błędu wywołanego czynnikiem fizycznym.

Mamy tylko jedno wahadło naładowane na full i ono zmienia rzeczywistość. Tam też **wkodowane jest Prawo**. Słabości występują u nas, gdy jest konflikt w Prawie, a to świadczy o braku pracy nad sobą (wykorzystywanie artefaktów bez modlitwy i przerabiania – od pokochania siebie ..., i grzechów głównych, ludzkie wywyższanie się – po co?) Około 2 tygodnie temu zaczęła schodzić Światłość. Otworzyło swe podwoje **Miasto Zwycięstwa** (po lewej stronie w Świątyni Serca – My tam jeszcze nie wejdziemy). Wszystkie podwoje zostały otwarte (po lewej stronie), bo są w nas i co ma być zrobione to musi być, ale wszystko zależy od mocy ducha w nas.

Jeśli chce się wyżej iść to musi się umieć więcej, trzeba w sobie otworzyć trzon duchowy (Powróceni mają łatwiej). Chodzi o to by się zintegrować w sobie, by trzon duchowy był w 100%.

Powrócony prawem energetycznym kasuje ludzką moralność i tworzy w sobie Prawo Duchowe. Kasując ludzkie prawo moralne, budzimy się jako Dusza – w prawie Ducha. Powróconym wystarczy odnaleźć siebie samego, odczuć siebie.

Nie ciągnąć do Góry tylko orientować się, jakie prawo już przerobiliśmy, a jakie nas obowiązuje. **Prawo Energetyczne** obejmuje każdego człowieka, bo tu chodzi o świadomość. Ludzkie prawo musi być zastąpione przez Prawo Energetyczne.

ŚWIADOMOŚĆ – to odpowiednie przetwarzanie energii, która wpływa do człowieka, budzenie się na poziomie ducha.

Mamy dwa ośrodki świadomości:

1. SERCE – świadczy o skierowaniu świadomości ku Bogu, to Prawo Energetyczne
2.

Prawo Ludzkie kasuje wiele z prawa energetycznego np. usprawiedliwiając wojny, zabijanie.

Prawo Energetyczne musi być wyrażone – czyli Prawo Ludzkie musi być odrzucone. Czyli należy odrzucić stare wzorce, stare oprogramowanie i nauczyć się przetwarzania wszystkiego tylko sercem – oczywiście przy dużej mądrości.

Każdy z nas musi zjednoczyć się w Trzonie Duchowym z samym sobą, czyli otworzyć się na poziomie duszy, świadomości i umysłu oraz wejść w harmonię energetyczno-duchową, a potem wejść w obszar swojego ducha i osiąga się Harmonię Boską, a wtedy korzysta się z mocy na własnym poziomie.

Sprawdzać: jakie Prawo nas obowiązuje, żeby je zaliczyć.

Należy być w radości (była przed miłością), bo to podstawa wszystkiego. Należy być w wysokich energiach, ale nie dać się robić „w trąbę”.

W radości jest wszystko – miłość, dobroć itd.

W Stwórcy obowiązuje bycie dobrym i pomocnym. Nie odcinać się od tych, co mają trudności. Jak kogoś zaatakowali, nie zawsze od razu da się pomóc. Muszą coś przerobić. Gdy się ktoś zagubi – odczytać i wyciągnąć wnioski.

Powinniśmy założyć dzienniczek – zapisywać w nim, co było, a co jest do przerobienia.

TRZON DUCHOWY – przerobić od pokochania siebie ... do miłosierdzia.

Gdy się ktoś zagubi odczytać, co było przyczyną i wyciągnąć wnioski, bo może nas to też spotkać.

- **PROWADZĄCY** – to energia, to Coś, co wszystko przenika, Ojciec całości, po prostu jest

- **NICOŚĆ** – Kobieta z wiankiem na głowie (jak wiosna)

- **Prowadzący** ma poparcie Nicości. **Tworzy się wszystko z Nicości**

- **Tylko Bóg tworzy**

- Syn dostał **Kartę Zmian**, ale nie tworzy

- Każdy ma **swoje zwierzę**. Należy korzystać z jego mocy, bo wiele można zrobić.

- **Zmiany muszą iść od dołu** (i idą, bo to, co na Górze, musi się odzwierciedlać na dole, by mogło zaistnieć)

- **Drzwi po lewej stronie zostały otworzone**, jest to dla nas totalna pomoc, ale muszą korzystać z naszej mocy czyli naszym zadaniem jest utrzymywać Moc (osiąga się ją w harmonii). Mamy Prawo Zmian i tym sposobem Prawo Tworzenia, dlatego ta Moc Tworzenia jest taka ważna (badać).

- Każdy z nas musi się cały czas doskonalić i chronić przed atakami. **Nie żyć w iluzji to nie damy się złamać**. Do tego trzeba żyć w radości

Sprawdzać:

- co zostało przerobione
- co jest do przerobienia (*założyć dzienniczek*)

- Nie zejść w harmonii poniżej 100% - wtedy jesteśmy bezpieczni

- Sprawdzać na **ile % stwarzamy w NICOŚCI**

- W **Mieście Śmierci** dokonuje się przekształceń w samym sobie

Sprawdzać:

- ile mamy energii młodości w ...% (*odzyskiwać w Zdroju Życia*)

- **Pasja** to spełnianie się w życiu

ZAPAMIĘTAĆ: *Gdy pojawi się jakakolwiek negatywna myśl słana drugiemu człowiekowi, to sygnał, że rozpoczęła się manipulacja.*

- Sprawdzać linie wymiarowe

- **Rozszerzenie świadomości** to synonim odczucia w sobie duchowej potęgi Wszechświata. To odkrywanie „Wyższego Prawa Moralnego”. To proces powrotu do źródła, do stania się prawdziwym człowiekiem, istotą światła pozostającą w kontakcie ze światem duchowym. To Uchrystusowanie, to otwarcie w sobie bramy do Boga. Rozszerzanie świadomości zmienia człowieka z wierzącego w wiedzącego.

- Generator Mocy w Mieście Zwycięstwa – już mamy (dostaliśmy)

- **Miłość wynika** z radości, ale też jest falą nośną:

radość – Bóg ma w 60%
Matka w 80%
Prawo w 100%

- Trzon Duchowy Ludzki i Boski to **Trzon Wszechrzeczy.**

- **Moc Zmian** zbudował Ojciec z Matką w 80% z Energii Boskiej, a w 20% z Mocy Prawa

- **Moc PBZ** zmienia całość

- **Radość jest potężniejsza niż miłość**, bo miłość wyrasta z radości.

Miłość w Bogu 100%
Matka 80%
Prawo 60%

- Teraz odwzorowuje się doskonałość płynąca z Mocy Zmian, ale by to się stało Człowiek musi wyrazić Wolną Wolę, **bo tylko człowiek żyje**. Człowiek decyduje co chce przyjąć, co chce żeby się stało.

- **Mgła Duchowa** to parametr duchowy i energetyczny, by był pełny należy o to dbać.

- **Przy pracy grupowej** pewność działania utrzymuje ten, który jest najdoskonalszy w grupie.

- **Słuchając modlitwy (z nagrania)** energetycznie odtworzy ją ten, który był na warsztatach, bo w nim jest to zapisane.

- Nicość, Duch Święty i Bóg to **Wszechrzecz**, obejmuje Prowadzącego i Moc Zmian

- Działać pomagając ludziom - by im było dobrze

- Odczuć radość człowieka uzdrawianego
- Wystarczy **powierzyć się Bogu**, by doświadczać i poznawać w Bogu. Oddać się Bogu i powiedzieć – chcę
- Każdy ma **zwierzę zewnętrzne i wewnętrzne.**
- **Pozwolić ciału na zejście Energii Boskiej**, ono jest inteligentne i samo się zregeneruje, ono o siebie zadba. Bądź w stanie uświęconej miłości, a ja będę istnieć (mówi ciało). Uwierz, że Twoje ciało jest mądre.
- **Ciało potrzebuje miłości**
- Odczuwać fizyczną radość. **Wyrażać życzenie, by ciało było zdrowe.**
„Pokochaj mnie, a dla ciebie schudnę, pokochaj mnie a dla ciebie odmłodnieję”
 (mówi ciało), bo w ciało weszły energie.
- Zwróć się do swojego ciała dając mu „Wolną rękę” w odnowieniu, chudnięciu.
- Przy pozytywnym myśleniu działa Moc
- **DZIUPLA** – gdzie weźmiesz węzeł (Oriin) to jest. Oriin, Dziupla nie działa bez świadomości i wolnej woli.
- **WAHADEŁKO** – potężnie działa, ale musi być jednostka świadoma i działająca, musi być Osobą Prawą. Jest podłączone do Energii Boskiej. Jest to narzędzie pracy. Przy pracy dwoma wahadełkami i tak moc jest w jednym
- **DWA WAHADEŁKA** – jedno pokazuje to co splywa z naszej mocy i naszych bezpośrednich „Podpowiadaczy”.
 - drugie należy traktować jako podpowiedź Boga

Różnice we wskazaniach mówią o zagrożeniu lub poparciu. Najlepiej jak się pokrywają. Podwójne odczytanie uzmysławia to coś, co przyjdzie, a czego my nie bierzemy teraz pod uwagę.

Jak dwa wahadełka są połączone, to Moc przeskakuje z jednego na drugie, ale zawarte jest tylko w jednym.

Jeśli stukniemy dwoma złączonymi wahadełkami to otwiera się przewód (czuć te energie w kręgosłupie) i trzon duchowy zostaje zespolony (pytać na jak długo)

Kto ma **trzon duchowy w 85% zjednoczony** tzn. budzi się świadomość Duszy i Ducha, że jesteśmy w tych przestrzeniach zawarci.

Puknięcie wahadełkami o siebie łączy Trzon Duchowy, jest wtedy lepsze widzenie i postrzeganie.

Sprawdzać:

- w ilu % już jest to jasnowidzenie
- w ilu % jesteśmy je w stanie odczytać

- Jak zaczynamy działać to przy nas jest Pomocnik. My mamy Prawo, a tam działają zastępy, wspierają nas. Dlatego zostawić energetykę w Dziupli, bo Oni nas chronią.

- **Prowadzący daje nam aureolę.** Jak mamy świadomość, to bierzemy kółeczko nad głowę i jak byśmy cały czas byli w Dziupli – **całkowita ochrona.**

- Obojętnie o co prosimy, czy wyzdrowienie, czy też inne rzeczy, żeby np. coś się udało, nie ma znaczenia – **wybierać, co się chce, bo Prawo zostało nam dane** (oczywiście wybieramy zgodnie z naszymi prawidłowymi wyborami). **Prawo jest żywe** (pytać czy warto zmieniać). **Robimy tylko to co jest korzystne dla innych** (pytać Górę czy jest korzystne, czy nas popierają)

Mamy Prawo Zmian, czyli możemy zmieniać.

Nam zależy na dobru wszystkich, ale pytać Górę czy to jest na pewno dla kogoś dobre. Centrum Mocy z Miasta Oriin jest połączone z Miastem Zwycięstwa. Pasma Prowadzącego wchodzi w Dziuplę.

- **TECHNIKA UZDRAWIANIA** (na dzień 21.02.2009)

Do Źródła – jest najpierw tzw. **Źródło Odtworzenia energetycznego i fizycznego, czyli** od poziomu Duszy do poziomu ciała. Tu wchodzi tzw. **Mgła Odtrucia**, która usuwa z Ciała duchowego i duszebnego niszczące zapisy, regeneruje, ustawia kanały łączące energetykę Duszy z jej przestrzenią oddziaływania. Tu jest kwestia przemienienia ciała (tylko ciała duchowego) i wchodzi tzw. **Ogień Narodzin.**

Ogień Narodzin usuwa defekty energetyczne i fizyczne, czyli mówimy o tzw. **Mocy Odrodzenia.** Tu jest nowy zapis i powoli można coś zmieniać, wprowadzać nowy program. To dotyczy całkowitego odradzania zapisu Stwórcy, dlatego należy mówić: **„Odradzam całą istotę człowieczą”.** Góra mówi – w ręku masz całość, a Ojciec ułoży z tego najdoskonalszy wzór, a my tylko mamy mówić, o co chodzi i tylko mówimy „Czynię to w imię Ojca” (jedna ręka nad uzdrawianym, a druga też otwarta tylko z boku). Ręce tworzą pole działania. Z góry idzie zawiesina – mgła energetyczna – tu wchodzi Prowadzący. Mgła przenika uzdrawianego. Tylko mówimy, o co chodzi: „Chcę by.....” I pozwalamy by się działało.

Na początku trzeba uruchomić, by mgła spływała – a więc chwila skupienia, by uruchomić parametr energetyczny i duchowy: ręce do góry dłońmi, mówimy wewnętrznym głosem, o co chodzi.

Następnie mówimy, o co chodzi, gdy ręka nad uzdrawianym.

To wszystko jest proste, bo Prowadzący działa, my tylko otwieramy kanał.

Pytać:

- czy ma być uzdrawiany
- czy ma się poprawić
- w jakim stopniu korzystamy z Mocy Boskiej w tym działaniu
- w jakim stopniu korzystamy z Mocy Działania w Nicości
- jaki jest nasz poziom uzdrawiania w tym działaniu
- jaka jest skuteczność działania w stosunku do Jezusa (100%)

- W tym działaniu likwiduje się również nawiedzenia i przejścia demoniczne

- Z problemami wchodzimy do Świątyni Serca – pierwsza komora po lewej stronie – podchodzimy do **Stolika Podań** i piszemy list, w którym mówimy o co chodzi, co się chce. List wrzucamy do stojącej na nim urny. Tu musimy mieć wysoką moc i poziom duchowy, bo Pomocnicy korzystają z naszej mocy, bez niej nic nie mogą zrobić. By cokolwiek osiągnąć trzeba być w radości i wiedzieć, że to co trudne musi się zmieniać, mieć też wiarę i pewność.

- **DZIAŁANIE NA SIEBIE**

„**Odtwarzam całą moją Istotę**”

- Moc działania pochodzi z **NICOŚCI**

- Badać poziom wiary i zaangażowania osoby uzdrawianej

- Ciało fizyczne odradza się od środka, jeśli uruchamiamy **Energię Życia i Energię Młodości**. Energia Życia to energia, którą wszyscy mamy, tylko należy ją uruchamiać. Pamiętać o Zdroju Życia – tam możemy ją odzyskać i „podkręcić”. Rękami ją uruchamiać i dawać sobie – uruchamiam lub daję, pobieram.

- **DUSZA po drugiej stronie** – badać: poniżej 15- jest oczyszczana, powyżej jest już u „Naszych”

- Jeśli uruchamiamy **Moc Odtwarzania całej Istoty**, odradzamy się, obejmuje to kasowanie starych zapisów, cała istota się odradza. Możemy uruchomić całość. To całkowite odwzorowanie zapisu Stwórcy.

- W czasie przyjścia do nas właściwych Sił czuć energię po prawej stronie, szczególnie prawa strona twarzy

- Przy objawieniach, wizualizacjach, wyobrażeniach (duchowym widzeniu) pytać – ile z tego, co widziałem jest prawdą.

- **Góra nas wspomaga, a nie wyręcza**, mamy działać

- Pytać – **ile poziomów prawa** muszę zaliczyć, by zjednoczyć swój Trzon Duchowy

- Drzwi z Czerwonym Krzyżem – reanimacja – „Kochani, Działajcie”

- **Otwarcie 3-go Oka** – w wyobraźni widzimy rzekę, idziemy do niej, zaczerpujemy rękami wodę i przemywamy oczy – uruchomienie wewnętrznego oka.

- **Cmentarze** mają odbierać nam radość oraz emitować niskie wibracje pozostawione w ciałach zmarłych.

- W radości można odczuć: tolerancję, dobro, totalne wybaczenie, miłość.

Z radością związana jest doskonałość.

- **Poziom duchowy świadczy** o charakterze, o moralności, o postrzeganiu Boga w drugiej osobie
- **Droga rozwoju duchowego**, zaczyna się od blokowania niepożądanych myśli i pragnień, dzięki czemu zyskuje się władzę nad własnym życiem i zdolność pojmowania tego, co dotychczas było poza zasięgiem ludzkiej percepcji.
- **Stany**, jakich człowiek musi doświadczyć:
 1. zrodzenie
 2. wyzwolenie od niechcianych pragnień
 3. powrót do domu
- **Moc Duchową** (179 poziomów stwórczych) odczytujemy na skali Mocy Duchowej. Obejmuje **8 progów istnienia**.
- **POWRÓCONY** – ten, który zaliczył już co najmniej poziom siódmy. Zszedł, by wypełnić zadania z jakimi człowiek karmiczny nie poradzi sobie. Siły ciemności nie mogą mu nic złego uczynić (choć odpokutuje za złe uczynki, jeśli ich dokonał). Nie działa w energii przeciwnej, jeśli nie ulega pokusom

Warsztaty 21.03.2009

- Nowa skala – **Księga Życia**
 - Wejście do Góry jest przez nasze DNA. Przy otwarciu DNA rośnie moc DZIUPI.
 - Gdy matka jest w DZIUPI będąc w ciąży od 5-go miesiąca, dziecko rodzi się bez węzłów karmicznych.
 - **Po skasowaniu Księgi Cieni i Przeszłości** zmienia się ilość chromosomów – pojawia się od 3-go do 6-go – duchowe
 - **Mamy zacząć działać**, więc ważna jest samoocena. Księga Życia mówi nam, jak toczy się nasze życie. Badamy siebie pod kątem parametru duchowego, a nie energetycznego. Popelnimy błędy, ale staramy się i pracujemy dalej.
 - W parametrze duchowym **osiągnięcie 6** jest już dobre, bo się wie jak na tym poziomie się utrzymać, a przy 9 utrzyma się go do końca życia.
 - Przerobienie od „pokochania siebie po miłosierdzie” jest ważne dla energetyki, ale to za mało. To musi być wyrażone.
 - **SKALA PROMIENIOWANIA** mówi, jakim światłem promieniujemy.
 - **POWRÓCONY** – ma Ducha i Duszę w wielu miejscach
 - **Atak moralny** badać w %. Obojętność to już atak moralny.
 - **Głód Mocy** – gdy potrzebujemy być w mocy, ale nad sobą nie pracujemy
 - Dotychczas badaliśmy **parametry energetyczne, czyli przepracowanie energetyczne** i staraliśmy się z tego wnioskować o całości. Teraz sprawdzamy poziom duchowy własny, czyli bez „podkręcenia”. To nam mówi jak wyglądamy duchowo jako istota, jak wygląda autentyczna moc, czyli energetyka i jak korzystamy z niej.
 - **Poziom duchowy** w parametrze duchowym jest autentyczny
- Sprawdzać:**
- parametry energetyczne
 - parametry duchowe
- **Dla Powróconego doskonałość jest na 18.** A więc celem naszej pracy jest osiągnięcie 18 w parametrze duchowym. Należy utrzymać stałą świętość duchową 9.
 - Nie sprawdzać swoich parametrów tylko słabości i pracować, by je wykasować.

- Pracując nad sobą, **można wykasować sobie lusterka.**
- Przy **klątwach** pytać – od ilu pokoleń
- **Autentyczny poziom duchowy** i moc w parametrze duchowym, badać jaki jest i będzie za 1 rok, za 2 lata.
- **Pisząc podanie, pytać czy przyjmą** i czy pomogą (pomogą na tyle na ile mamy mocy)
- **Jednoczyć Ciało, Ducha i Duszę.**
O ciało trzeba zadbać, w ciele jest przejście. Mamy dwie drogi:
 - przez Ducha
 - przez ciało fizyczne (DNA)
 to Góra i dół.
Należy uruchomić inteligencję DNA, a to zależy od naszej Mocy, (bo Oni tylko z niej korzystają) to energia podstawowa – kundalini. Obudzone DNA „mocno” myśli.
- **Od naszej Mocy zależą** nasze osiągnięcia.
- **Poziomy inteligencji (budzenia się)**
 - podstawy logiczne (to tylko cząstka inteligencji podstawowej)
 - poziom Mistyczny
- **Rozbudzić DNA** – to oddzielna istota.
- **Cienie Przeszłości i Księga Cieni** ujmują nasze ziemskie wykroczenia (nie dotyczy innych planet). Mogą człowieka atakować chorobami, niepowodzeniami w życiu. Należy je wykasować (w sobie i uzdrawianym). Przy uaktywnionej świadomości DNA cienie uciekają.
- Program uzdrawiania działa lepiej, gdy jest uruchomione DNA, bo wtedy otrzymuje się dodatkowe chromosomy (duchowe). Pozwoli też słyszeć, co podpowiada ciało.
- **Moc Istoty ludzkiej zależy od uruchomienia DNA**, samoobudzenie DNA daje wzrost mocy. Chromosom duchowy to moc i promotor działania, uzdrawiania. Pomaga też dogadać się z ciałem. Przebywanie w Zdroju Życia, **energetyzowanie** pokarmu – to ochrona DNA.
- **Po wykasowaniu Cieni Przeszłości i Księgi Cieni** wprowadzamy w uzdrawianego nowy program. Sprawdzamy uzdrawianego: jego fizyczność wynosi 50% (wahacz)- czyli to, co jest, a chcemy osiągnąć 80% (to jest badanie samoobudzenia DNA) .
- Idąc korytarzem w Świątyni Serca poniżej przeźroczystej podłogi jest **Biblioteka Wiedzy**. Jak się wyczyszcza człowieka to na niego spada cała Biblioteka i wszystko w człowieku się zmienia, dochodzą nowe chromosomy, zostaje pobudzona inteligencja, otwiera się przejście na „tamten Świat” (sprawdzać to u siebie). Jak spada na nas Biblioteka to kasuje niedoskonałości zrodzenia.

- Oprócz budzenia Ducha i Duszy należy **budzić ciało**.
- Pytać w leczeniu **czy zdążymy uzdrowić**.
- **Kasując Cienie i Księgę Cieni** kasujemy programy, które kasują nasze działania.

UZDRAWIANIE: otwieramy ręce (totalna radość) i dokładnie mówimy co chcemy zrobić: by ten człowiek był szczęśliwy, by usunięto mu Księgę Cieni i Cienie Przeszłości, by wszystko, co było błędne, zostało wykasowane. By udaremnione zostało wpisanie nowej Księgi Cieni i Cieni Przeszłości, by nie wpisano negatywnych programów. Pozwolić płynąć energii. Przy uzdrawianiu być w radości:

„Odradzam Cię Człowieku”

- **Przy Karcie Zmian** mamy prawo do tworzenia nowego, bo mamy prawo przekształcania tego, co już jest.
- Przy uzdrawianiu potrzebny jest **Parametr Duchowy**. Badamy go porównując do Jezusa – miał je w 100%
 - poziom duchowej mgły
 - poziom twardnienia energetycznego
 - poziom stawania się (jest związany z materializacją, dlatego jest tak ważne przerobienie tego)

Poziom twardnienia energetycznego to lepszcze, dzięki któremu coś się staje.

- **Jak nas coś atakuje energetycznie też wprowadzamy nowy program.**

- Inteligencja, program jest w ludzkim DNA, a to pozwala nam na dogadanie się z samym sobą. Chcąc np. schudnąć trzeba dogadać się z własnym ciałem. DNA daje człowiekowi moc i zdolność do egzystencji.

Sprawdzać:

u siebie obudzenie DNA: 50% to, co jest, a celem jest 80%

- **Przy spadaniu na nas Biblioteki**, dodawany jest chromosom, który wyczyszcza to coś, co było niedoskonałe, czyli likwidowane są wieloletnie zmiany chorobowe. Należy wprowadzać nowy doskonalszy program, by to, czego nie chcemy, nie zostało na nowo wprowadzone. Człowiek autentycznie się zmienia. Inteligencja zostaje pobudzona i otwiera się przejście w „tamten świat”.
- Proces uzdrawiania trochę trwa – dlatego pytać Górę czy zdążymy (proces uzdrawiania może nie zdążyć mimo uruchomienia)
- Zostaliśmy podpięci pod Moc Prowadzącego, wzrosły nasze Parametry Duchowe.

- **Człowiek „dołujący” się** sam się negatywnie programuje.
- **Należy dbać o poziom radości**, bo to łączenie się z drugim człowiekiem, to spływ informacji, to totalna harmonia. W ten stan można się wprowadzać. **Skończyć z klepaniem modlitw, można je zastąpić wchodząc w odczuwanie radości** i samo wszystko zaczyna się tworzyć.
- Pytać, czy zostało się podpiętym pod Moc Prowadzącego.
- Przy **uwalnianiu człowieka od problemów**:
 - „Ojcze, wyzwalam tego człowieka z
- **Nie walczyć z problemami tylko je zmieniać** – np. złe nawyki
- **Sprawdzać**: w ilu % sam jestem w stanie coś zrobić, osiągnąć, czy cokolwiek z zewnątrz może pomóc:
 - stoczyć sam bój od 0% do 100%
 - z pomocą od 100% do 0%
- **Walka z przyzwyczajeniami** jest trudna, ale trzeba je zmieniać.
- Do utrzymywania radości potrzebne jest **pozytywne myślenie**
- **Rośnie świadomość naszego ciała**. Należy go słuchać, a będzie podpowiadało np. co jeść. Dbać o nie. Zwracać uwagę, co dla ciała jest potrzebne – np. ruch.
- Teraz Dziupła wyczyszcza 60% negatywności. Przez kontakt z Górą zapewnia solidne uzdrawianie.
- Prosić Opiekuna, by pozwolił uruchomić mechanizm wiary. **Uwierzenie to 40% pewności**.
- Przy **działaniu w grupie** zapisany jest poziom działania osoby, która ma największą wiarę. **Spada wiara - spada moc**.
- W radości jesteśmy w Ojcu.
- **Dzięki modlitwie łączy się Trzon Duchowy**.
- **Parametr Duchowy mówi** o utrzymaniu tego, w co weszliśmy w energetyce.
- Utrzymanie 100% harmonii zapewnia nam bezpieczeństwo, dobrze mieć nadwyżkę np. 130%, bo jak trochę spadniemy to i tak utrzymamy 100%.
- **Przy samokrytycyzmie zaniżamy** swoje możliwości, wiarę.
- Teraz możemy zmieniać, bo mamy prawo zmian.

KARTA ZMIAN (rzeczy, ludzi). Możemy dokonać całkowitego odrodzenia człowieka, wykasować, wyczyścić wszystko, co go niszczy, lub **„Ojczy, wszystko co wiem powierzam Tobie i tego człowieka i zrób wszystko co tylko można” „Oto jest Słowo, Oto jest MOC, oto jest siła działania..”** – i tu ręce dłużej trzymać.

- Nazwani zostaliśmy „**Zapylaczami przeznaczenia**” – mamy moc i prawo zmiany drugiego człowieka. A my wszyscy razem to „**Świetlaną Rodziną**”
- Potrzebna jest Moc do działań. Efekt może być natychmiastowy, albo za kilka dni.
- Siebie najtrudniej uzdrawiać, ale podleczenie leci.

Sprawdzać:

Kto zawinił w chorobie:

Sam chory czy inne czynniki.

- **Badać fałszywą duchowość** – wahadełko idzie w dół tj 16-1
- **Wchodzić w radość !!!** taniec, tworzenie, ruch
- Jak tworzymy kanał jesteśmy światłem (życzliwość dla innych, pomoc, współczucie)
- **Wahadełko** jest skuteczne przy uzdrawianiu. Jeśli jesteśmy czysti, wahadełko trzyma moc. Jeśli są połączone, nie ma znaczenia, którym się posługujemy.

Duch Święty i Nicość uczestniczyły w tym, by w wahadełku była moc, czyli jeśli nim dotykamy to jest Energia Boska.

Warsztaty 02.05.2009

- Modlitwy z Koszalina w internecie www.popko.pl
- **Ograniczanie człowieka** – uczynienie z niego niewolnika. Odcina mu się drogę do radości poprzez działania Systemu.
- W radości można się rozwijać, ale prawdziwa moc mająca przekształcić świat płynie z wolności (Orzeł i skrzydła są symbolem wolności)
- **Człowiek Mocny** jest pełen współczucia i tolerancji dla innych.
- Busch to UFO – oni rodzą się w ciele ludzkim
- **Iluminaci, wolnomularze** – poprzez wiedzę sterują ludzkością (wiedzę okultystyczną), utrzymują ludzi w iluzji. Stosują totalną kontrolę ludzi. UFO porywają ludzi dla eksperymentów.
- Uderzenie w żywność. Pozbawia się człowieka dostępu do żywności, by była droga i pozbawiona energii. **Żywność mutowana jest szkodliwa.**
- Uderzenie w duchowość, by oderwać człowieka od wiary w Boga. Ogłupionym człowiekiem łatwiej rządzić. Nasza walka – przeciwstawianie się temu.
- Góra uruchomiła w Polsce program- w całym narodzie, by te osoby, gdy przejdą na Energię Jedyną, mogły zostać zmienione energetycznie. Wyciągać się będzie swój fantom i każdy może siebie uzdrawiać.

Wykorzystanie Nowej Energetyki

Aby korzystać z nowej energetyki należy wyciągnąć z siebie energetycznego sobowtóra (fantom), wetknąć w niego ręce i poprosić Górę o takie w nim modyfikacje, by ich przejawienie w ciele fizycznym utworowało nam drogę do radość, szczęścia i wolności. Można to stosować do odzyskania zdrowia, likwidacji programów, uwolnienia od wpływu dusz, ludzkich wrogich energii czy innych napastliwych form. Następnie wsadzamy sobowtóra w siebie i radujemy się wsparciem Ojca w tej cudownej chwili naprawienia w nas nieprawidłowości.

- **Kiedyś ludzie mieli dwa serca** – energetyczne i duchowe, by móc nami manipulować wycofano jedno serce.
- Wczoraj powrócił zapis energetyczno- duchowy w ludziach działających w Świetle, powrócił zapis serca.
- **Jesteśmy narodem wybranym do zadań**, powstanie naród, który oderwie się m.in od hipermarketów, bez armii i kościołów, odbuduje zdrowe rolnictwo energobotyczne. Podniesie się świadomość narodu. Naród będzie gromadził Moc i będzie przykładem.

- Sprawdzać Poziom Duchowy i Moc ezoteryków – mieli 100% - a do ilu spadła
- Dążyć do ideału Jezusa – Jego Świadomości.

Istotę człowieka rozpatrywać należy z poziomu:

- fizycznego
- energetycznego
- duchowego

Należy wchodzić z uzdrawiania fizycznego w fizyczne (Jezus wchodził w 50%)
Teraz rośnie skuteczność. Badać nas w porównaniu do Jezusa, jakie jest nasze wejście w ciało fizyczne z poziomu fizycznego (Jezus 100%), a ile z poziomu całkowitego – duchowego, energetycznego i fizycznego.

Sprawdzać:

naszą skuteczność uzdrawiania i moc w stosunku do Jezusa.

- Uzdrawianie będzie szło w kierunku materializacji (zagęszczanie energetyczne).
Posłuży do materializacji np. organów.

- Przy **materializacji** wchodzić w zagęszczenia z fizycznego w fizyczne:

- do 15% poziom powietrza
- 15-40% woda
- 40-60% ziemia
- 60-95% kamień
- 95-100% ogień – autentyczna przemiana
- 100% - wahadełko w prawo – oczywistość

Sprawdzać:

jaki poziom osiągnęliśmy w działaniu

Możliwe to, bo mamy Prawo. **Jest 11 Praw.** My mamy karty.

Karty to jest zezwolenie do korzystania z tych praw, tylko w nas muszą być przemiany energetyczno-duchowe. Prawa są to programy nadrzędne, a Karty to prawo do korzystania z nich, a ich moc zależy od poziomu, do którego dojdzie istota ludzka.

- jak korzystamy z wszystkich Praw, to jesteśmy wszędzie, tu jest koło: góra- dół, początek-koniec i pojawia się tu prawo czasu.

U człowieka wzrost dotyczy **trzech ciał** – fizycznego, energetycznego i duchowego. Standardowo wzrost:

- ciała fizycznego do poziomu 79
- ciała energetycznego do poziomu 179 i nie da się go przekroczyć
- ciała duchowego do poziomu Ojca

Aby to „leciało” trzeba przerobić w Oceanie Ducha Świętego „od pokochania siebie do miłosierdzia”. To daje Prawo Przywracania Systemu – Paragraf Czystości.

Paragraf Czystości, czyli tzw. przywracanie systemu oznacza, że jeżeli zapisaliśmy swoją energetykę na określonym poziomie to można to odtworzyć.

Zapisanie systemu jest możliwe, kiedy chcemy, ale odtwarzanie wymaga pewnej procedury:

1. należy wstać – pomyśleć o przywróceniu systemu
2. w rękach pojawią się 2 kulki (z jednej strony biała z drugiej szara) i na sercu trzecia kulka
3. powiedzieć: „przywracanie systemu nr.... lub datą
4. lekko rozjaśnijemy i dokonano się

WARUNEK: - *pozytywne myślenie, bo negatywnym myśleniem otwieramy furtkę liniom wymiarowym*

Patrzmy i mamy parametry takie, jakie były. System przywraca się, gdy utraciliśmy poziomy wskutek ataków ciemnych.

Program Czystość daje zabezpieczenie niczym Dziupła.

PAMIĘTAĆ – aby Dziupła działała, osoby wpisane muszą wyrazić na to zgodę i chcieć z tego korzystać.

- Emocje zaburzamy tylko poprzez niewłaściwe myślenie.

- Wszystko jest energetyką i by zadziałać z wyższych poziomów my musimy być w harmonii. Im wyższy poziom wibracji tym lepsze, skuteczniejsze nasze działania, tym więcej potrafimy. Pomaga też w ściąganiu informacji.

Nie wolno nam spaść poniżej 100%

Nasz obowiązek – wejście w Ciszę Nocy, osiągać minimum Trzeci poziom Głębi

Nie wchodzić w Głębię, ale być w niej cały czas.

POZIOMY GŁĘBI:

I. Głębia Nocy: od 270% do 370% harmonii – tu się otwieramy na wiedzę

II. Przejście w Noc od 380% do 700% (ma 3 poziomy)

380 do 500% zatrzymanie tzw. Kamień

500 do 560% obszar zbawienia (dopiero)

560 do 640% harmonii

640 do 699,99

700 - punkt „0” – dopiero przy wejściu tutaj, aby nikt nie ograniczał, ani nie kasował efektu naszego działania.

Uważać, aby nie pozostać na poziomie Kamienia. Na poziomie 590% jest w nas zapisane nieodwracalne zdrowienie.

Przekroczenie 640% nieodwracalna częściowa materializacja organów.

2700% - pełna materializacja organów.

Najważniejszy jest punkt „0” od punktu „0” mamy tylko Ojca. Jest to tzw. Zespoleńie, tu jest uczucie rozproszenia. Należy wyłączyć logikę i wchodzić w te zawieszania, żeby pojąć, czym jest rozproszenie i zespolenie.

700 do 900% Wolny Krok jest droga do Ojca

900 do 2000% to Oko Orła, tu słyszy się pierwszy jego krzyk (są trzy oktawy krzyku) od 2700% prawdziwy Krzyk Orła, okrzyk radości, wolności

od 3400% do 3500% docieramy do bazy wiedzy, do biblioteki, a tam

jest wszystko. Tu korzystamy z własnej mocy objawień.

Można dojść do 2-go obszaru zbawienia i z niego „spaść” w bólu odnalezienia siebie samego (jest pewne niebezpieczeństwo stagnacji w tym). Ten, kto ten próg przekroczy w dążeniu do odnalezienia Ojca, znajdzie całość (przekroczy 2-gi obszar zbawienia), lecz musi tu stracić wszystko na tym progu, co stanowi współ z odrzuceniem istnienia i indywidualności, która jest rozdzielnością (indywidualność ma granice). Kto się straci na tym progu odnajdzie się w punkcie „0”.

Punkt „0” jest drogą do Ojca, to podążanie Wolnym Krokiem, gdy się roztopia w Jego Świetle i lot ku Niemu zwany Głosem Serca, Okiem Orła lub Zbawieniem od Całości.

Gdy Twoje struny rozedrze Krzyk Orła, potrójną oktawą, stanie się cud zespolenia, On w Tobie, ty w Nim się odnaleźliście.

Przekaz Zbyszka (z 2007 roku)

Jest czas, który umiera, jest śmierć, która się rodzi, a wszystko to zawarte jest w Tobie i płynie stanowiąc podstawę przemiany, która zwie się Istnieniem.

Jest mrok, który spowija ludzkie energie i Jasność, co w sercu się sączy, a wszystko to motywuje Cię do przyjęcia pewnej energetycznej formuły, która nazywamy odrodzeniem Duszy w Duchu lub życia w Duszy.

Jest ból, co męczy wymiary i cisza, co całość zespala, a wszystko to stanowi ruch przyczyny, która My nazywamy zapisem w Mocy. I jesteś ty i jesteśmy My, a drogi nas łączące prowadzą do nikąd, a dróg nas oddzielających nigdzie nie odnajdziesz. Ty i My to Jedność zakłeta w ruchu przyczyny i „stało się słowo” oznacza, iż wyraziłeś się w Nas, My w Tobie, a całość ideą stworzyło doświadczenie. Tak, więc Ty i My i Bóg jesteśmy w tym doświadczeniu Jednością.

Przemyśl to i od tej chwili powiadaj, iż my i Bóg jesteśmy w doświadczeniu w Tobie. Korzystaj, więc z naszej Mocy, której jesteś ideą i częścią, a działając myśl o całości.

- Rodzi się Moc Przestrzenna, dzięki czemu możemy działać z fizycznego w fizycznym.

Przekaz Zbyszka:

To, co się dzieje nie jest przypadkowe, ale i jest. Zawarł się w Was czas, co kruszy kamienie. Wibracje z nich uwolnione koncentrycznie i klinowo wnikają przestrzeń, by modyfikować ich stany podług energii sobą niesionych. Gdy Duch Ludzki podąży takim szlakiem, białym pasmem, może tam zapisać działania, jakie zostaną tam utrwalone. To co wtedy zostanie stworzone stanie się prawdą, rzeczywistością, trwałym zapisem, twórczą zmianą (Oni nazywają to Kodeksem, my możemy stworzyć własny Kodeks Działań, a wynika on z Kodeksu Praw).

Część wiedzy jest więc w Bibliotece ustawicznie tworzona, to nowe powstające prawa, zasady funkcjonowania całości. Dziś otworzysz sobą takie pasmo i udasz się w przestrzeń, zapisując to, co stanie się prawdą. W tej chwili ono nie istnieje, ale zapiszesz je swoją mocą. Im wyższa moc tym bardziej dominujący zapis. Gdy moc pochodzi od Boga zapis staje się nadrzędny. Gdy więc zjednoczy się z Ojcem poprzez świetliste połączenie swoją świętością (świętość to otwarcie serca) uruchamia nowe, które będzie stanowić wyłom w funkcjonowaniu zasad w znanej Ci rzeczywistości. Zasady są trwałością wynikająca z zastosowania Prawa. Karty Cię do tego upoważniają, mają one Moc Duchową najwyższych poziomów, ale i tak podlegają woli Ojca. Gdy jego wola uczestniczy w przemianach, karty i zasady zleją się w jeden zapis, który niczym kolumna łączy ten świat z początkiem. W ten sposób stają się trwałe, niezmiennie.

Od woli Ojca zależy, a więc od woli tego, kto z woli Ojca działa, bo to jedno i to samo. Pamiętaj o tym, gdy w jego krzyku, Krzyku Orła. Będziesz rozkładał ręce w kapsule czasu, w jądrze atomu, w punkcie początku przyczyny i w DNA też to tam jest.

W ten sposób możesz uruchomić, stworzyć to, co jest zepsute, dysharmonijne, co nie tyle jest zaprzeczeniem w poznawaniu się doskonałości, ale ohydną postacią zaprzeczenia usiłującego odciąć się od swego źródła, czyli doskonałości.

Ty zwyczajnie twórz nowe podług zapisów istniejących w przestrzeniach Ojca. Orzeł Cię doprowadzi do wzorców pierwotnych. Tylko ich dotknij, same – bo są doskonałe - obudzą się we wszystkich pasmach, które będą cię przenikać. Daj mi szansę zaistnienia w akcie stworzenia, w cudzie doskonałości. Idź, zmierz się ze swoim największym wrogiem – z ograniczeniami odcinającymi cię od Ojca.

- Naszym **najgorszym wrogiem są nasze ograniczenia**, których podstawą są nasze niedoskonałości. Dopóki są one w nas, doskonałość nie może się w pełni objawić.
- Każdy z nas został stworzony przez Ojca z Przyjacielem. Z tym Przyjacielem człowiek w tym życiu się nie spotyka, natomiast w tamtych przestrzeniach ma się często wspólne cele (na ziemi para kochanków) jest się zawsze we dwoje. Dziś nastąpiło zjednoczenie, bo zesłi nasi przyjaciele, co jest wielką pomocą w naszych sprawach, potrafią nam pomóc, bo to potężne Istoty

- **Ogromnie ważna jest Wolność.**

Wolność to pełnia zjednoczenia z Ojcem. Odczytujemy na skali %

Wolność od ograniczeń, od negatywnych myśli i innych bloków (Duch ludzki nie ma ani pozytywnego, ani negatywnego myślenia). Jak się wzbija na skrzydłach Orła i Ojciec go prowadzi, tam wola jest jedyną co coś zawiązuje, bo tam wszystko jest - to, po co o tym myśleć. Potem myśli są niepotrzebne (żadne), pojawia się kreacja Ducha i się tworzy – do tego trzeba dojść.

Wolność mówi też o pewnej sile. Mimo ograniczeń niektórzy ludzie potrafią odczuć wolność jak i ludzie w trudnej sytuacji potrafią odczuć radość.

Gdy wchodzimy w wolność – ograniczenia znikają, wszystko staje się iluzją. Wyobrażenia najpierw staje się kołem napędowym uruchamiającym jasnowidzenie, jasnowiedzenie, a potem staje się hamulcem.

Przedziały Wolności:

0 - 13%	upadająca	49 – 56%	zapisana
13 – 27%	odkryta	56 – 100%	ulatująca
27 – 38%	mozolna	101% - Boże uniesienie (wahadełko	
38 – 49%	porywająca	przekracza 100% siedzimy na	
		Orle i lecimy)	

Wolność ma kilka poziomów, można odkryć gdzie są w nas przeszkody, bariery i przyjrzeć się im. Można to odczytać np. węzeł karmiczny – zatrzymanie wolności na poziomie energetycznym.

Wolność ma poziomy:

- fizyczny
- energetyczny
- energetyczno-duchowy
- duchowo-energetyczny (gdy człowiek żyje fizycznie)
- duchowy (gdy ciało fizyczne nie istnieje)

Badamy np. gdzie utknęło pokochanie siebie, odpowiedzialność, troska.

ZAKRZEPY – nie przepracowane emocje spychane w podświadomość (udajemy, że ludzie nas nie ranią, uciekamy od tematu, to tworzy ból zamykający serca).

Na pełnię odczucia Ojca w nas wpływa:

- zjednoczenie ze Światem Duchowym (50%)
- połączenie ze Światem duchowym.

Zjednoczenie to tak jakby przez rozproszenie -bo wtedy jesteśmy zjednoczeni-jakbyśmy byli Nim. Połączenie mówi o utrzymaniu pomostu ze światem duchowym

Sprawdzać:

- na skali procentowej pełnię odczucia Ojca

Pełnia odczucia Ojca daje nam wolność,

Przy ograniczeniach nie ma wolności. Odtworzyć połączenia i zjednoczyć się z Ojcem.

Paragrafy, które stanowią o połączeniu z Ojcem:

1. **Paragraf Świętości** – otwarcie serca – człowiek święty świadomie chce, by drugiemu było lepiej, oprócz własnej korzyści dąży do korzyści drugiego. Święty to jeszcze nie Uświęcony.
2. **Paragraf Energii** – jeśli chcemy cokolwiek w nas uruchomić jak jesteśmy żywi, to musimy posłużyć się jakąś energią, albo z poziomu ciała albo myśli, uruchomić energię, budulec musi być. Tutaj właśnie są ograniczenia. Ciało fizyczne i energia są tutaj ograniczone i bez właściwego ustawienia ich nie osiągnie w działaniu czegoś powyżej poziomu 179, bo tam jest Duch. Tu musi być szlak, droga otwarta i jest to tzw. „Wyświęcony Ruch Wewnętrzny Energii Ku Przyczynie” (tzn. przy otwarciu serca kierujemy się ku Górze – czyli jest to „Wyświęcony Ruch ...”). Przez ten ruch spalają się dolne, balastowe pasma i człowiek lżejszy wznosi się ku Światłu. Nas trzyma tu ciemna energia, nieprzepracowanie, a jak to wyczyścimy to człowiek zaczyna się unosić,
3. **Paragraf Poznania** – czyli serce i mądrość. Jest to odnalezienie wiedzy w pasmach poziomych. Jak wspinamy się na kolejne pasma poziome, to podnosi się nasza wiedza i świadomość. Jak patrzymy na świat z poziomu Duszy, nagle wszystko wygląda inaczej i widzimy więcej. Jak otwieramy się na kolejne pasma, znowu rośnie wiedza i świadomość. Dzięki temu możemy dotrzeć do Ojca i zrozumieć jak wygląda nasza wewnętrzna przestrzeń idąca ku Przyczynie.

Te poziomy to :

- poziom fizyczności
- poziom duszy
- poziom świadomości energetycznej (50%)
- poziom świadomości duchowej (50%)
- poziom Ducha
- poziom Istoty

To jest zespolenie z wiedzą całości.

Nasz Duch na tamtym poziomie zespolił się z wiedzą tamtego poziomu i wie wszystko, co tam jest.

Człowiek rozpoczynający drogę otwiera serce i to jest początek.

Tu w tym naszym życiu o naszej mocy stanowi kilka cech:

- **odwaga i strach** (brak odwagi to strach)
- **pracowitość i lenistwo**
- **litość i bestialstwo** (słaby się lęka, nie ma litości i wchodzi w bestialstwo, atak na drugiego człowieka)
- **twardość i słabeuszość** matka utrzymuje synka pijaczka – trzeba umieć mówić NIE, włączyć mądrość.
- **ufność i zwątpienie** – ufność w Boga, przy braku ufności włącza się oprogramowanie, zniewolenie, pojawia się ludzkie prawo moralne.

Ufność składa się z trzech elementów:

- miłość – nienawiść
- namiętność – wrogość energetyczna
- rozpoznanie – zagubienie (rozpoznanie jak wygląda rzeczywistość)

Bez znajomości tego będziemy bali się wejść w wolność.

Bez rozpoznania tego jak wygląda rzeczywistość człowiek się gubi. To dopełnienie pełni odczuć Ojca.

Wolnym jest ten, kto ma moc, a moc jest wtedy, kiedy jest Bóg.

Odczucie Boga doprowadzi do tego by zamieszkał w nas, byśmy się zjednoczyli i połączyli z Bogiem.

UZDRAWIANIE (na dzień 02.05.2009)

Skupienie, odczucie wibracji w rękach, mówimy, o co chodzi – wola – działanie i „Czynię w Imię Twoje Ojczy” – od razu potężna moc energii leci z naszych rąk. Pozwolić by leciała, a jak słabnie, tzn. że proces dobiegł końca. Zbawienie ode złego to uwolnienie od zaprzeczeń.

- Działać na rzecz innych. Jeżeli wyrazimy taką wolę to:
 - Góra zaczyna nas wspierać
 - kiedy jest cel nici zacząć działać, by tak się stało. My stajemy się Zaklinaczami Przeznaczenia” – działając.
- Potrafimy sami blokować linie wymiarowe innych ludzi na nas, do tego wystarczy poziom kamienia.
- My mamy być wylegarnią radości
- Uruchomiono w nas : Prawo Łaski – pytać czy można je zastosować.
- Przy słabnięciu – „Ojczy Jesteś?” , „Jestem” - i już jest moc
- Jak poddają nas próbie to moc, którą chcą nam odebrać dodatkowo dostajemy (jeżeli zdamy próbę)

MUSIMY WIERZYĆ NIEZACHWIANIE

JEST BÓG, A MY JESTEŚMY JEGO DZIEĆMI I ON JEST NAJWYŻSZĄ WOLĄ

Sprawdzać:

Ile % zostało jeszcze w nas ograniczeń

- Panować nad myślami, kontrolować je, by pożądania nimi nie kierowały.
- Duszę łatwiej ratować po śmierci.
- W grupach nie ma kierowników, prowadzących. Wszyscy są równi, nie ma oczyszczania, ale praca nad radością i harmonią.
- Naszą mocą jest indywidualność.

Modlitwa:

- Każdy z nas musi przejąć nad sobą kontrolę.
- Nasze ciało zaczyna się budzić, zacznie w nie wchodzić przestrzenna świadomość. Jest w nas uruchomiona Moc, dzięki której, będziemy mogli wchodzić z fizycznego w fizyczne, ale też istnieje świadomość fizyczna.
- DNA to jest zejście z Góry pewnej mocy, pewnej inteligencji, która takimi jakby pasmami coś w nas porusza, ale jest także świadomość ciała fizycznego i to się budzi i jest bardzo łagodne. Nasze ciało fizyczne musi być w całości w dużej harmonii, co pozwala na oddzielenie się od ciała fizycznego i ono się wtedy budzi. Jest to bardzo łagodne, delikatne jak dziecko. Inteligencja DNA jest wstrząsająca, a świadomość ciała delikatna, łagodna. O ciało fizyczne należy bardzo dbać, ale też traktować je jak świadomą istotę, takie dziecko, którym się opiekuję.
- Możemy sobie zażyczyć, by Góra schodziła do nas, bo przestrzeń się w nas otwiera, a nasze serca otwierają się nie od środka, ale jakby z przestrzeni z Góry.
- Otrzymaliśmy Kluczyk Do Świadomości Kosmicznej. To jest odnalezienie się w innych przestrzeniach. Kosmos w nas zawarty wymaga utrzymania wysokiej harmonii, by wszystko było dobrze.
- Gdy jesteśmy w Pełni, świadomość naszej Istoty możemy odczuwać. Świadomość Kosmiczną. Bez uruchomienia świadomości ciała jest to niemożliwe. Świadomość Kosmiczna jest Wszystkim, bo Ojciec jest w Niej.
- „Ja Jestem każdym, kto siebie odnalazł” Jak ktoś siebie odnajdzie i stworzy z tych drobin, które Ja stworzyłem będzie mógł zrobić wszystko. Ziarenka piasku są bezwładne, ale jak się odnajdą wzbudzi ją z siebie Postać, bo tak Postać może unieść się w powietrze. Poznaj swoją Moc, Ona jest w Twoim sercu, każdej komórce i DNA.
- Teraz ściągane są z nas kamienie, które są w naszych sercach i wszystkie rany energetyczne są leczone, co zapewnia uruchomienie, dopływ energii. Dokonuje się integracja nas w nas, jesteśmy napełniani Światłem, energią. Uruchamiana jest w nas Moc. Jest to budzenie mądrości w naszym ciele, pobudzanie DNA. Przy wysokiej harmonii, docieramy do Biblioteki Wiedzy, do nas samych, bo to my jesteśmy kosmosem i przez ten kosmos w nas łączymy się z całością. Jak jesteśmy w Oceanie Ducha Świętego, oddziałujemy na wszystko, więc wszystko jest w nas.
- Żyć ze świadomością wolności, że wszystko możecie, że wszystko jest w was.
- Weźcie los w swoje ręce, idźcie do przodu. Ciała, w których są największe ograniczenia są z tego uwalniane. Należy pewnie iść przez życie.
- **Choroba, często świadczy o braku odwagi do działania**, wycofujemy się w chorobę, bo nie mamy odwagi by działać.
- Oddychać wolnością i sercem, pełną piersią z ufnością, poczuciem spełnienia. Nauczyć się wyrażać własne chęci. Mamy realizować własne potrzeby.
- Schodzą Nasi Przyjaciele, którzy pomagają nam przekroczyć progi, które istnieją w naszej świadomości pojmowania rzeczywistości, by nam było łatwiej odnaleźć się w nowym postrzeganiu świata, tego, że mamy obowiązek się spełnić.
- Nie rywalizować, nie porównywać się z innymi. Żyć własnym życiem.
- Nasze ciała są naprawiane. Kochajmy je (naprawiają się). Uwalniana jest Moc z DNA i komórek, Moc się budzi. Uruchamiana jest świadomość ciała, tak, że każda jego cząsteczka wchłania Światło i oddycha wiedzą kosmiczną. Energia, która się

obudziła, uruchamia pomosty z przestrzenią, a my zaczynamy się otwierać. Mamy wibrować na wysokich częstotliwościach i potrzebna jest równowaga energetyczna we wszystkich organach naszego ciała, bo to zapewnia nam harmonię.

W stanie spokoju samo ciało pracuje nas sobą.

Chodzi o to by ciało mogło komunikować się samo ze sobą. Muszą zniknąć w nas blokady ograniczenia, bo ciało traktuje nas jak Ojca i jeśli chcemy być w chorobie to ciało to utrzyma. My musimy pokazać wyraźnie, że chcemy być szczęśliwi, zdrowi, bo wtedy ma ono wolną wolę do działania, a nasza wola jest tu nadrzędna. **Nasze ograniczenia ograniczają ciało.**

W walce z ograniczeniami pomagają nam nasi Przyjaciele, byśmy nie blokowali wizerunku mocy naszego fizycznego ciała. Nasza fizyczność też jest w Oceanie Ducha Świętego, tu odnalazły się nasze części. Jak damy naszemu ciału możliwość świadomości, kosmicznej wolności, to ono zespoli w nas trzon duchowy, zespoli połączenie z Najwyższymi.

- Nasze cząsteczki zlewają się z Oceanem Ducha Świętego.
- Boga najczęściej szukamy, gdy są przeszkody, cierpienie, gdy nie jesteśmy w pełni szczęśliwi
- Pojawia się pytanie, „po co **nam Bóg?**” „**Dlaczego szukamy Boga?**”, gdy jest nam dobrze. Gdy Istniejemy to nic nie chcemy, bo wszystko mamy

Sprawdzać:

Jaki poziom harmonii trzeba osiągnąć by odnaleźć siebie i niczego już nie potrzebować?

Gdy otwieramy się w naszym Duchu to jest Istnienie. Tu jest Istnienie, a tam (po drugiej stronie) Siły Ducha. Za Istnieniem jest nasz Duch. Mówimy wtedy o otwieraniu oczu w świadomości, nie w pasmach pośrednich – bo tam już Duszę zostawiliśmy na zrozumienie: kim jesteśmy po tamtej stronie, by mieć dostęp do tego wszystkiego co mamy tu (czyli nasz Duch po tamtej stronie).

W tej chwili Istnienie to jest próg i ten próg otworzy się nam i stąd pytanie :
„po co nam Bóg?”

- Wejście w Ducha -indywidualność w Istnieniu. Przejście w Ducha jest wkraczaniem w inne Istnienia. Tu w Oceanie Ducha Świętego, odczuwaliśmy samych siebie, a jak odnaleźliśmy u Siebie to nic nam nie potrzeba. Wtedy zaczynamy postrzegać wszystkie cząstki tych, którzy odnaleźli siebie i wtedy można pomagać innym. Przez chęć bycia dla innych jest kolejny ruch w Górę. Ta chęć jednak musi być czymś w nas na trwałe zapisana. To życzenie musi być w pełni w nas wyrażone, musi się coś stać, co sprawi, że my będziemy tą chęcią, tą istotą zmian, a wtedy zamieszka w nas Prawo. Teraz mamy Karty nie Prawo. Prawo da nam Wolę.

- Miłość do Boga jest wyższa niż do człowieka.

Dopóki nie dostrzeże się w drugim człowieku też Boga – nie można go kochać jak Boga, jest to tzw. Próg Duchowej Miłości i trzeba ten próg przekroczyć, by uruchomić otwieranie się na innych. Do tego należy dążyć i my dążymy. Na razie na siłę, ale kierunek dobry.

- **Doskonalsze jest odnalezienie się w Bogu** niż odnalezienie Boga w sobie.

- **Mamy oddychać Wolnością** – nie wolno o tym zapominać.

- **Po co nam Bóg?** – aby przez nas wziął, wziął nas łącznie z Istnieniem, Wolnością i wykorzystał po to, by nastąpiła Światłość.

- Spokój ciała fizycznego – to jest harmonia.

Warsztaty 27.06.2009

Skala harmonii jest sposobem oceniania poziomu wibracji, w jakiej jesteśmy – bo wszystko jest energetyczne.

Istnieją dwie skale harmonii:

- harmonia energetyczne związana z równowagą
- harmonia duchowa, dzięki której utrzymujemy kontakt z „Górami”

Harmonia energetyczna nigdy nie może u nas spaść, poniżej 100%, jeśli się to zdarzy, to trzeba się oczyścić. Cały czas powinniśmy być w harmonii duchowej powyżej poziomu 120%.

Wysoki poziom harmonii potrzebny jest do kontaktów z „tamtym światem” (może rosnać nawet do 13.000%). Poziom harmonii wzrasta, gdy wchodzimy w Głębię. Jest znak Ojca – to punkt Zero – harmonia 700%. Znak Orła to znak Pana Bożych Zastępów. Wystarczy otworzyć się na znak Ojca i pozwolić mu działać, a poziom harmonii rośnie.

Tam gdzie Oriin to nasz wzrost duchowy, a punkt Zero to przejście w tamtą przestrzeń i jest zjednoczone z ludzkim DNA. I tu jest to zaznaczone nie w środku znaku Ojca, ale w człowieku, który się jednoczy duchowo. Budzi się to, co jest w człowieku – w człowieku jest przejście.

Znak Ojca łączy Istotę Ludzką z Ojcem, tam jest scalanie.

Badać zjednoczenie w trzonie duchowym.

Moc, którą mieliśmy od Zbyszka, wróciła do niego. Gdy moc odchodzi, można korzystać tylko z poziomu Stwórcy, nie ma wejścia energetycznego w działaniach w „wyższe” obszary. Nie ma mocy do zwycięstwa przy atakach innych ludzi.

Wykasować negatywne myśli. Podnieść moc.

Przyznając się do słabości wykazujemy chęć walki z negatywnościami, a nie chęć życia w iluzji. Przyznanie się do słabości i sprawiedliwe odczytanie to wielka nauka, bo przyznajemy się do iluzji (na + lub -).

Nasz fundament to przerobienie „pokochania siebie”. Przerobienie go pozwala osiągnąć wysoką harmonię. Harmonia dzięki znakowi Ojca podnosi się i zostaje. My ludzie, nie możemy przekroczyć doskonałości ludzkiej (badając to na skali poziomów), ale możemy osiągnąć większą moc.

Pokochanie siebie to przyznanie sobie prawa do osiągnięcia doskonałości – a od tego wszystko się zaczyna na drodze duchowej. Będziemy przechodzili testy na doskonałość. **Najtrudniejszym testem dla nas jest test Pana Bożych Zastępów.** Ataki z jego strony będą trudne, ale na końcu my sami siebie będziemy oceniali. Jesteśmy dla siebie ostatnim atakującym i najtrudniejszym, bo przed sobą nic się nie ukryje.

Pokochanie siebie to odczucie świata duchowego. Człowiek prawdziwy (6) to ten, który nie pošle nigdy nikomu żadnej negatywnej myśli.

Najważniejszy jest dół wieży (nowa skala) czyli przerobienie fundamentu – od pokochania siebie po wybaczenie innym. Gdy przerobi się wszystko do (6) widzi się człowieka jako anioła, a wtedy stajemy się nietykalni – ale my tego jeszcze nie osiągnęliśmy, a więc pokochać siebie i drugiego człowieka, wybaczyć sobie i innym...

Dziś w modlitwie wejdą w nas Cząstki Ojca, ale to wszystko w nas, co jest jeszcze negatywne będzie je zabijało, one będą umierały.

Przerobienie od „pokochania siebie” po „współistnienie” (miłosierdzie samo z tego wynika) jest odczuciem siebie w środku związku z Bogiem. Po zapisaniu doświadczenia nauczymy się w praktyce utrzymywać ten stan. Opiekun nam w tym pomoże, naprowadzi nas. Do tego trzeba być prawdziwym człowiekiem (6), a nie tylko wchodzić w ten stan. Do poziomu (8) wypracowujemy ten stan techniką rozumową w Oazie Wzrostu. Musimy to zaliczyć, bo wtedy nie złamią nas przez ludzi. Możemy prawdziwie zacząć kontrolować myśli i emocje. Tak, więc dół Wieży musi być przerobiony na stałe, to wszystko musi być zamknięte, wtedy nic negatywnego w nas nie wejdzie.

Współodczuwanie, współtworzenie jest już w nas zapisane – myśmy z tym przyszli. Moc do nas wróci, jak przerobimy od „pokochania siebie” do „współtworzenia” i mamy pełną „8”, wtedy sami wchodzimy w „9” (Święty). Wtedy nigdy nie wykorzystamy jej do posłużenia się Prawem Podporządkowania, atakując siebie i innych. Czyli należy zacząć pracę od podstaw. Cała nasza moc jest w naszych rękach, wreszcie jest otwarty kanał i w Świetle schodzi Światłość z tym, co otrzymaliśmy – choć nie jest nasze.

Dopiero po wejściu w „8” (Uświetlony) mamy harmonię 100-120%, wtedy panujemy nad wszystkimi naszymi emocjami, myślami.

Należy zacząć jeszcze raz „**rozpamiętywanie wczorajszego dnia**” – Praca, praca, praca nad sobą!!! Gdy pracujemy nad sobą rośnie równowaga energetyczna. Musimy dojść, co najmniej do „4”, a od „5” stajemy się nietykalni.

Bardzo ważna jest równowaga, jej sekret tkwi w DNA. Jej brak, to najczęściej brak pokochania siebie. Od dzisiaj łatwiej będziemy łapać równowagę, ale trzeba pracy.

Wszystko, co jest, od myśli po strach to są energie. My jesteśmy trzonem energetycznym i na skali harmonii musimy się w pełni wyrazić, żeby wszystko w życiu osiągnąć. My to podtrzymujemy przez bycie w odpowiednim stanie jedności z całością.

Harmonię energetyczną podciągamy do harmonii duchowej i dalej, a znak Ojca umożliwi nam bycie w tych obszarach. Chodzi o to by wejść w WOLNOŚĆ.

Pierwszy raz mamy do czynienia z czymś co Ojciec stworzył dla nas (Punkt Stawania Sie) – co jakoby przekroczyło Jego – Moc Śmierci. Dał człowiekowi **MOC ŚMIERCI**.

Moc Śmierci, którą dał nam Ojciec to niszczenie wszystkich przeszkód (w nas) które prowadzą do Niego, to co nam i innym zamyka drogę do Ojca np. choroby będzie wypalała.

W Mocy Śmierci jest też to, co najważniejsze – Energia Zrodzenia. Nie ma dostępu do Mocy Zrodzenia, ale w Mocy Śmierci jest Energia Zrodzenia i nią się posługujemy.

ENERGIA ZRODZENIA tworzy nowe np. ustawienia psychiki. Człowiek jest jakoby na nowo tworzony, bo tam jest budzenie Ducha i Duszy Istoty.

Ważne byśmy sami utworzyli kanał i od nas wszystko zależy.

Teraz jest wejście i schodzenie ze Złotej Kolumny. Przy wchodzeniu jest tylko energetyka i trzeba dużo wiedzieć, przy schodzeniu, jeśli jest się na tym samym poziomie nie trzeba wiedzieć, bo się działa z poziomów duchowych (wchodzący i schodzący mają te sam poziom)

W niciach DNA znajduje się Moc Zrodzenia

Geny – to wzorce energetyczne

Teraz mamy 6 chromosomów:

Jak się rodzimy mamy 2 chromosomy.

Jak dochodzi **TRZECI**, jest on fizyczny – i choć jeden to promieniuje energetycznie na wszystkie chromosomy, które są w ciele (wzorzec). Czyli nici DNA, które w życiu są niszczone są przez niego odnawiane.

CZWARTY chromosom pochodzi z serca Ojca, on był w pierwotnym człowieku, jest czysty i naddaje to, co było niewłaściwe i pozwala kasować złe wzorce.

PIĄTY – tworzy połączenie między Duchem, a Duszą. Jak on się uaktywnia to jesteśmy w jedności ze światem (stajemy się wrażliwsi itd.)

SZÓSTY – służy tylko i wyłącznie do kontaktów z Ojcem.

Jak chromosomy budzą się w człowieku to jest bardzo ważne, by uruchomić w nich obecność Boga. Jest to tzw. odczucie obecności Ojca i zejście Jego w nas. Jeśli nam się to uda, to będziemy z nim rozmawiać non stop.

W nas ogólnie są tylko te nici DNA, które są stałe. Teraz będą się w nas budziły. Jezus miał dodatkowo nici pulsujące, które mógł przekazać uzdrawianemu człowiekowi. One wówczas się mnożą i uzdrawiają – mogą jednak umierać, gdy człowiek się znieprawi.

W nas też te nici powstają, budzą się. Najpierw jest kilka tysięcy, a potem ich liczba rośnie. Jak się ich dużo daje, one powoli się odnawiają (do tego potrzebny jest czas) Te nici mają w sobie całą wiedzę związaną z działaniem. NICI + MOC ZRODZENIA to wszystko, nie ma nic więcej . Po prostu oddajemy człowieka Ojcu, a nici same wszystko uruchamiają.

Jeśli przy pożegnaniu powiemy komuś „z Bogiem” to dzieje się wiele cudownych rzeczy.

- Zaczniemy teraz „wykorzystywać” innych ludzi, żeby przez nich schodziło Światło, do tego by były zmiany na lepsze – by człowiek pozostał w wolnym wyborze.

- Energię można człowiekowi dać, ale ona odchodzi, gdy człowiek jej nie utrzyma.

- My musimy sami własną pracą się zmieniać – tym bardziej, że padł mit o naszej doskonałości – a więc pracą wiemy jak to naprawić.

- Musimy wiedzieć, że bez miłości nie ma potężnego działania.

- **Miłość jest ciszą**, to przyzwolenie na istnienie drugiego człowieka. My jesteśmy w stanie osiągnąć Jezusowy poziom miłości ludzkiej, doskonały w jedności z duchem, a wtedy Jego (Jezusa) energia, budzi się w nas. Przez te odczucia są uaktywniane nici DNA.

Bóg tak kocha swoje dzieci i jest tak blisko nich, że On jest w nich i czeka, aż ktoś się obudzi i czeka na najmniejszy kontakt. Bóg cały czas nas kocha.

W niciach DNA są kule Mocy Boga (w kulach Orzeł). Jak odczujemy Boga i uruchomią się w nas nici DNA to jest żywa obecność Boga. Bóg tak nas kocha, że jest wszędzie, by być blisko nas. Wtedy zaczyna się nasza walka z samym sobą – „Nie zabijajcie Mnie w Was” mówi Bóg. Każda negatywna myśl o sobie, innych, każdy papieros zabija Boga w nas. Każda dobra myśl, **doenergetyzowanie** jedzenia utrzymuje Boga w nas.

Nie zabijamy Boga w nas – negatywnym myśleniem, negatywnymi emocjami. Jak nie zobaczymy Boga w drugim człowieku to oszukujemy siebie. Jeśli chcemy być autentyczni to możemy zobaczyć Boga w drugim człowieku i nie zabijać Boga w nas, a wtedy zaczyna się atak Ojca na nas.

Sprawdzać: odczucie Ojca w nas.

POKORA ma trzy stopnie:

I stopień – z poziomu ciała fizycznego, czyli dla kogoś żywego to przyzwolenie na istnienie i działanie innym energiom. To robimy drogą rozumową – czyli jak pokochamy innych i wybaczymy im to dajemy im prawo do istnienia.

II stopień - z poziomu Duszy, to pojęcie, że nie jest się najważniejszym. Jak odczujesz jedność z drugim człowiekiem i pokochasz siebie, znika potrzeba dowartościowywania, znikają wszystkie głupie potrzeby.

Odczuj ludzi na tych planach. Potrzeby prawdziwe zawsze realizujemy, bez względu na ludzi. Głupie potrzeby wynikają z relacji z innymi ludźmi, chcą byśmy się tymi potrzebami dopasowywali do systemu. Należy wejść w stan, gdy znikną potrzeby i odczuć to, co jest w nas prawdziwe. Tak naprawdę niewiele potrzeba, gdy drugi człowiek staje się bliski. Pojęcie, że nie jest się najważniejszym dopiero jest podstawą do tego, by wejść w pokorę z poziomu ducha - tą, o którą chodzi.

III stopień – pokora z poziomu ducha oznacza, że odczuwamy, iż jesteśmy częścią całości.

Czyli z poziomu ciała przyzwalamy istnieć innym.

Z poziomu Duszy wiemy, że nie jesteśmy najważniejsi,

Z poziomu Ducha wiemy, że jest się częścią całości zawieszoną w tej całości, która poprzez wibracje miłości może wymusić w niej pożądany ruch działania, bo bez miłości nie istnieje pełne zjednoczenie z tą całością, zrozumienie tej całości i gotowości do odbierania sygnałów.

Więc **pokornym jest ten**, kto rozumie, że świat nie należy do niego, bo on jest i częścią i całym światem. Jak to odczujesz to czyż nie dbasz o ten świat i te części? Nagle rozumiesz, że to jest wszystko Twoje, że nie ma w Tobie żadnego wywyższania się, to o drugiego człowieka dbasz jak o siebie samego. Jak my działamy sami z miłością to połowa sukcesu (efektu) i on nie wystarcza by uruchomić te części, ale miłość, która jest w nas (gdy dojdziemy do „5” w miłości do drugiego człowieka) uruchamia miłość Ojca w nas i to wystarcza do tego, by On działał. Bez

Ojca nie ma działania. My możemy przy maksymalnym uczuciu, tylko uruchomić Jego działania – Ojczy spraw, Ojczy Ty wiesz najlepiej

Pokora dla Duszy to stan, dla Ducha zawieszenie w przestrzeni jako „zero” w ruchu, jest w swej istocie działaniem, co i całości nadaje ruch. Więc pokora to najpotężniejsze działanie. Tu pycha jest kamieniem rozwoju, stagnacja zmian w całości, antydziałaniem, więc odcięciem się od Boga.

Jeśli w nas pojawi się wywyższanie – od razu pojawia się pycha, dlatego **pokorny dba** o każdą jego część.

- My mamy prawo do popełniania błędów, ale nie sugerować się tym prawem, mamy zaprzestać żyć iluzją.

Jak będziemy poddani samoocenie i sami będziemy sobie przygotowywać testy to będzie trudne, ale trzeba to zaliczyć, by móc odczuwać Ojca.

- Sprawdzać ilość nici DNA, chromosomów, i ile z tego aktywnych i co się dzieje przy złym postępowaniu.

Już więcej nie ma modlitw, które by coś uruchamiały. Jest zamknięcie. Modlitwa (ta szczególnie) to zapisywanie stanów w sobie i trzeba je odczuwać i chcieć je odczuwać.

Modlitwa

Zapisuje się obecność Ojca w nas. Schodzą zapisy w kształcie spirali, wnikają w nasze komórki, wzmacniają nasze jasne duchowe myślenie, rozbijają negatywne myślenie wraz z przyczynami. Niszczony są w nas ograniczenia w nas wstawiane. Mamy pamiętać, by wchodząc w to życie nie dać się zwieść iluzjom, że nic nie zostało załatwione, byśmy nie zechcieli odtworzyć tego koszmarne stanu zwątpienia, negatywnego postrzegania świata itd. by nie powracać do starych mechanizmów (np. narzekania).

Nauczmy się patrzeć na świat oczami Ojca. Gdy będziemy odczuwać w sobie jego obecność, to staczając walkę z samym sobą nie pozwolimy na to by Go zabijać w nas niewłaściwą myślą, niewłaściwym słowem i niewłaściwym czynem. Gdy chcemy wzrastać, to musimy osiągnąć stan, gdy On będzie naszymi oczyma, ustami i naszymi rękoma. Pozwólmy Ojcu nas kochać, działać, być, nie zabijajmy Jego marzeń (o nas), a wtedy osiągnięcie tego, co chcemy nie jest trudne.

- To, co schodzi będzie zapisane jako Energia Miłości Stworzenia.

Na czoła dostaliśmy oko – to powoduje jasność myśli. Mamy się rozkoszować miłością istnienia tu i teraz, by zapisała się w nas Energią Istnienia. Uruchomić pokochanie siebie.

Nie przyjmować wszystkiego jako informacji tylko doświadczać i prosić o otwarcie świadomości o miłość istnienia. Nie tylko przyzwolenie, ale otwarcie się na to, co wokół nas już jest, dać przyzwolenie, by to w pełni w nas zaistniało, otwarcie się na to, co Bóg ma mi do zaoferowania, co jest należne waszej istocie, co przychodzi w pełni doskonałości, gdy jesteśmy w harmonii z istotą, która jest pierwotną istotą naszego stwarzania, czyli źródłem Boskim.

Prosić Ojca o to, by za nas otworzył w nas wszystko, oddać mu siebie. Oddawać marzenia. Oddając nic nie tracimy. Jak oddajemy Ojcu (co tylko chcemy) On to udoskonalą. Każdy z nas otrzyma bogactwo wszystkiego od Ojca. Prosimy Ojczy bierz i udoskonal to tak, by mi było dobrze. Bóg się cieszy, gdy dla swoich dzieci może to zrobić. My sami najczęściej skupiamy się na ograniczonym celu, który

przynosi zawężenie. Patrzymy na życie pod kątem wąskiej ścieżki, a przecież nas otacza wiele cudownych rzeczy, które chcą w nas wypłynąć, a więc pozwólmy wypłynąć im w nas. „Macie marzenia z wysokich wibracji a nie osiągacie ich, nie otwieracie się bym mógł dać wam to, co jest wam należne, gdy jesteście w harmonii.

Należy odczuwać radość, bo tylko w odczuciu radości będzie tolerancja i zjednoczenie z drugim człowiekiem. Pozwólmy innym cieszyć się. W radości jest wolność działania, wybór marzeń, spełnianie się w tym życiu. Odczuwać radość w doświadczeniu z drugim człowiekiem, a znika wtedy wszystko to, co jest przeciwne wolności i radości. Poczuć szczęście z tego powodu, że inni są szczęśliwi. Gdy jesteśmy w radości z innymi, to pozwalamy, by Ojciec w nas wchodził.

Ojciec oddaje Ci swoje marzenia, a on ustawi je tak, by się spełniły. Radość istnienia, wolność istnienia – napełnić się tą świadomością, poczuć, że nasza przestrzeń tym oddycha.

Miłość jest pragnieniem, by drugi człowiek był w takiej samej radości jak my. Jezus przyniósł te zapisy w sobie, ale jego uczniowie nie byli w stanie tego w sobie odtworzyć.

Nie pracować ciężko nad sobą, ale prosić o uwolnienie!!!

Chrystus zmienia wszystko, a Chrystus jest w nas, jest to obecność Ojca w nas. To jest Moc, dzięki której zapagniemy być w szczęściu z innymi w radości i wolności. Istnieć w takim stanie jest cudem stworzenia. Tu zdradza się wszystko w najdoskonalsze.

„I schodzi mądrość Boga i łączy się z waszą prawdziwą mocy siłą, bo każda istota na ziemi jest nam miłą!” Weszło w nas bogactwo wszystkiego. Ojciec chce byśmy zapagnęli Go przyjąć, a On w nas zaistnieje, w nas zamieszka, a wtedy zostanie już tylko Jego obecność i On przemieni się w kule światła, która będzie na wysokości serca i będzie stała wtedy połączenie, będzie stała w nas Jego obecność. Wszystko w nas będzie dążyło do doskonałości, bo doskonałością jest nasz Ojciec.

Pozwólmy Ojcu w nas zagościć, Stwórzmy wewnętrzny raj. Gdy będziemy chcieli tworzyć raj to jego obecność jest w naszych działaniach i to jest śmiercią dla wszelkich ograniczeń, które pozbawiają ludzi radości w Bogu, w każdym przejawie życia, przemian energetycznych, w każdym paśmie łączącym go z innymi, śmierć zasadom totalnego podporządkowania. Energia Zrodzenia tworzy nowe. Napełnijcie się świadomością współistnienia i współtworzenia. Otwieram się na świadomość tego, co mi potrzeba – przy potrzebach.

Zaczyna się w nas budzić energia działania (dotychczas była niepobudzona). Wchodzimy w doświadczenie i uczymy się w nim być, istnieć – czyli uruchamiamy pokochanie siebie ... a miłosierdzie idzie automatycznie. Zaczniemy inaczej postrzegać świat, bo będą w nas zapisy Ojca, który będzie nam pomagać w każdym elemencie życia w doświadczeniach duchowych, chwilach szczęścia. Musimy jednak w każdej minucie Go odczuwać. W jedności zachowujemy teraz indywidualność jak i Bóg. W rozproszeniu czujemy zespolenie całości.

Modlitwa:

Nie myśleć o tym, co mamy przerobić tylko, jakim być, zwrócić oczy na przyszłość. Nauczyć się żyć marzeniami, bo jak będziecie nimi żyć to się i sami do nich dopasujecie, bo moc do realizacji waszych marzeń jest w waszych mięśniach, myślach, oddechu, spojrzeniu. Marzenia, jeśli są, to ciało samo się do nich dostosuje i życie się w nas zacznie. Obudźcie moc marzeń w sobie, obudźcie moc Boga w sobie, obudźcie się!

Nie myśleć o ograniczeniach, bo są one iluzją, zechciejcie żyć a wszystkie znikną. Marzenia - tam jest moc, sens, cel. Uwierzcie w marzenia !

Wzmacnia się nasza intuicja, jasnowiedzenie jak byśmy patrzyli oczami ducha (nadmysły). Każdy, kto zjednoczy się z istotą, która jest w naszym prawdziwym ja, dostaje dostęp we wszystkich marzeniach i umiejętnościach (rozwój nadmysłów) Być spełnionym – osiągnięcie, przejawienie pewnej doskonałości w naszym życiu.

Otworzyliśmy **Księgę Snów** – czyta się ją życiem, swoim doświadczeniem.

To, co jest rzeczywistością tutaj, to tak naprawdę jest snem, to jest pozostałość naszej przeszłości. Księga Snów, to aktywna książka marzeń, to, co w niej zapisujemy czytamy życiem. Tu mamy świadomie zmieniać zapisy w naszym życiu. Nasze marzenia będą realne. To, co marzymy to Księga Snów, to, co wyśnimy, co wpiszemy do tej książki, będziemy przeżywać. Człowiek nie wierzy, że to jest możliwe. Księga Snów, tu w naszych doświadczeniach jest Księgą Życia, ale zapisów dokonujemy w Księdze Snów. Kiedy przejawia się pragnienie zrobienia czegoś dobrego dla drugiej osoby, to pojawiają się złote litery, które wskakują w Księgę Snów, księga się zamyka i następuje realizacja.

Dokonywać zapisów w Księdze Snów, a Księga Życia to odtworzony w życiu zapis Księgi Snów. Księga Życia jest życiem. Moc Śmierci, energia zrodzenia otwiera Księgę Życia i ją zapisuje. Ojciec – zdrowie, Ojciec – moc. Nie może być cienia egoizmu w naszych działaniach. Uzdrawianie i branie honorariów – to nie to samo. Myśleć o uzdrawianiu.

Mamy żyć w radości dla Ojca, dlatego to Księga Snów jest jego Księgą. On chce być koło ludzi. Gdy wyciągamy ręce dając radość innym, Bóg da nam moc by tak się stało. Ciężko będzie na początku samą mądrością uruchamiać doświadczenia, ale nie ma innej drogi jak dążenie do czegoś przez rozumienie, a dopiero potem można nad czymś zapanować, doświadczyć.

W nasze komórki wpadają zapisy byśmy się kierowali na pojmowanie czegoś i my się stajemy elementem Jego snu. Teraz w nas się zapisuje mądrość Jego snu. Teraz w nas się zapisuje mądrość przyszłych doświadczeń, które nas zaprowadzą do tego, by On tu zszedł. Droga się zaczęła. Każdy z nas odnajdzie swoją tożsamość. Po tych zapisach będzie nam łatwiej żyć i lżej pracować, bo zapisy są od Ojca. Zapisy zaczynają żyć byśmy się radowali istnieniem.

Należy okazać wdzięczność Stwórcy, bo dzięki Niemu żyjemy na tej Planecie, żyjemy Jego energią. Pozwólmy Jemu w nas żyć. Dostaliśmy od Niego zezwolenie, by istnieć na tej Planecie. Wszystko to, co w nas jest nowe to są zmysły duchowe. Choć obudzone muszą się dopiero przełożyć na nowe doświadczenia, na język znanych nam odczuć i pojęć. Odczucia do nas przyjdą. Przyjdzie łagodność w całości życia. Zmieniają się nasze zmysły – smak, dotyk. Nie będziemy czuli zagrożenia, zwiększy się poczucie bezpieczeństwa. Będziemy patrzyli na życie jak na łagodny sen, który nas nie może dotknąć. Nikt nie może nas zranić, jeśli nie będziemy chcieli tego

doświadczyć. W szczęściu i poczuciu radości odczuwa się Koło Istnienia – wtedy jesteśmy z Ojcem. Koło istnienia się zamknęło, mamy dostęp do Istnienia. Moc Śmierci, Energia Zrodzenia – to są istnienia.

Koło Istnienia odczuwa się tylko wtedy, gdy jest radość.

Przy uzdrawianiu uruchamiana jest w nas moc przekraczania granic czasu i przestrzeni.

Przez naszą miłość też uruchamiane jest Koło Istnienia.

Brać od Ojca bogactwo, bo jest nam należne, ale płynie wtedy, gdy jesteśmy w harmonii.

Przyszedł Pan Bożych Zastępów, On ma Prawo Zmian. Nic nie może oprzeć się tym zmianom. Pojawił się Kielich Mocy. Należy czytać Księgę Życia po swojemu i wtedy jesteśmy we własnym śnie, czytamy siebie jak chcemy. Mamy zechcieć pozbyć się chorób i innych ograniczeń. Budzimy się nowi. Jak już w nas uruchomią się wszystkie zapisy to będziemy duchowi w tym wymiarze, czyli nasza dusza i duch będzie się mogła tu przejawiać – bo bez odczucia zmysłów duchowych dotychczas było to niemożliwe.

Wreszcie wszystko zacznie nam wychodzić, bo w pełni objawimy się w naszej istocie.

Dziupla działa w 100%, ale robi to co chcemy, oczyszczanie, uzdrawianie – co się chce, jest.

W dziupli zażyczyć sobie totalne zdrowie. Negatywne myślenie eliminuje działanie Dziupli (brak pokochania drugiego człowieka).

Łamią nas tylko w czterech elementach:

- pokochanie siebie, wybaczenie sobie, pokochanie innych, wybaczenie innym

Jesteśmy dla siebie najcięższą próbą- uruchamiamy jedną negatywną myśl, a idzie lawina - bo mamy moc.

Teraz wchodzić w działania.

Pojawia się Kryształ Istnienia i Moc Istnienia.

Otwierając ręce jesteśmy w Oceanie Ducha Świętego to zanurzyć rękę w Moc Istnienia – żeby stało się to i to – i dzieje się: np. Ojcze powierzam Ci..... Ojcze zbaw ode złego i zrób, co tylko można (*ale trzeba być w miłości*) Ojcze oddaję Ci...

Żadna ludzka niewiara nie może wstrzymać procesu. Jak działamy na kogoś, jego wiara nie jest potrzebna, ale nasza TAK. Nasze zaufanie musi być całkowite. Jak stajemy się prawdziwi, to prawdziwość musi być wyrażona wiarą, zaufaniem, odwagą działania. Kto utrzymuje poziom Świętego nie będzie wątpił w swoje działanie, ponieważ wtedy jest podłączony pod najwyższe wibracje i to działa. Zaufanie to pewność działania.

W Dziupli są energie Ojca i jeśli się zapomnimy to zwróć się do Ojca – Ojcze zapomniałem, przepraszam.

My możemy blokować ludzi, zechcieć, aby nie potrafili wejść w energie przeciwną bez względu na to czy byli w przeszłości podłączeni, opętani, żeby energetycznie nie pastwili się nad kimś, ale trzeba utrzymać się w strumieniu.

W naszym działaniu jest budzenie duszy. Dusza chce się otworzyć, aby się w pełni wyrazić. W naszą stronę nie popłynie nic negatywnego. Jeśli mamy wysokie energie, to starać się je utrzymywać. Utrzymać się w kanale.

My musimy dbać o zachowanie Prawa, być w nim, wyrażać się w nim. Wahadełko jest przekaźnikiem Kuli w przestrzeni, daje dostęp do Energii Życia (w Kuli jest wszystko, co jest)
Nie klękać przed drugim człowiekiem w geście poddaństwa (kościół)
Nie dać się manipulować prawu podporządkowania.
Przy uzdrawianiu w Dziupli osoba wpisana musi wyrazić wolę pełnego uzdrowienia (życzenie)
Negatywne myślenie zawsze się wiąże z drugim człowiekiem.

Dzięki wahadełku (teraz) widzimy to, co wynika z łańcucha przyczynowo-skutkowego, bo o tym wie moc, natomiast Góra podpowiada to, czego my nie widzimy, bo to gdzieś się dzieje, ale nasze nici nie mają podpięcia i nie dostarczają informacji, a wtedy są różnice w odczycie. W działaniu wahadełkiem – które teraz będziemy robić – jest połowa obecności Ojca. Jest dostęp do Energii Życia, można z niej korzystać, ale nie można przekazywać. Natomiast, gdy schodzi Ojciec uruchamia te energie, ale jak ktoś sprzeniewierzy się Prawu, odchodzi od niego Moc i z jego wahadełka też.

My mamy wchodzić w doświadczenie. Doświadczenie to pewien stan energetyczny i jeśli wejdziemy w doświadczenie odczuwania czegoś - to jeszcze mamy ten stan utrzymać. Wejść i utrzymać, a wtedy Góra pomaga, ale sami musimy w nie wejść, bo to nasze życie.

Praca nad sobą da możliwość łatwiejszego zapanowania nad sobą, a to pozwoli utrzymać doświadczenie (jego energii).

Jeśli przerobimy od pokochania siebie do wybaczenia innym (4) to nie może już w nas być negatywnego myślenia i nad tym pracować i przyjrzeć się sobie.

Warsztaty – konsultacje 25.07.2009

- Nie odchodzić od życia.
- Stosować węzły energetyczne, bo to zaporę przed atakami energetycznymi.
- Dotarliśmy do końca poziomów, doszliśmy do Ojca.
- Teraz, nasza wiedza ma doprowadzić nas do tego, żebyśmy zdali sobie sprawę jak działa świat energii, świat „tamtych” form i ten w jednym zjednoczeniu.

To, co widzimy naszymi zmysłami i to, co postrzegamy zmysłami astralnymi jest jednym światem. Zrozumieć całość!

Ta wiedza ma nam pozwolić zapanować nad tym życiem i osiągać swoje cele.

Zrozumieć, jakie są związki z elementami. Mamy odnaleźć się w tej rzeczywistości i kształtować swój wizerunek w radości, szczęściu i wyzwoleniu.

GŁÓD WALKI – mówi o tym, co się z nami dzieje.

Wszystko jest elementami, a my jesteśmy zajęci relacjami między elementami (np. narzekamy, że za gorąco, że pada, że ciemno)

Wszystko, co niszczy, niszczy naszą harmonię to nieumiejętność utrzymywania harmonii (od pokochania ...)

Umiejętność utrzymania harmonii polega na nie wnikaniu w relacje między elementami, a mając moc nie musimy się tym zajmować, bo potrafimy nad tym panować.

Gdy wchodzimy w relacje, to przyjmujemy zasady gry między tymi relacjami np. wątpliwości do realizacji własnych planów. Wchodzimy w relacje z innymi ludźmi, ale też i z samym sobą (wątpliwości, słabości), a to zmusza do walki z samym sobą.

Dopuszczenie do relacji (Głodu Walki) to nieumiejętność bycia w pewnym stanie, wejście w negatywizm. Urojone relacje, które nie istnieją (np. z samym sobą powodują, że niewłaściwie siebie postrzegamy. Nie umiemy utrzymać przerobionych elementów od pokochania siebie do ...

GŁÓD WALKI to:

- relacje z ludźmi
- relacje z elementami statycznymi
- relacje z samym sobą
- relacje z całością (ogólnie) zaburzenia

Jeśli ma się moc nie należy przejmować się relacjami – ma być dobrze i tak jest.

Nie wnikać w kontakt (relacje) z samym sobą.

W **niewinności nie ma Głodu Walki**, dlatego PBZ jest tak wielki, bo nie ma w nim głodu walki.

Przy zaburzeniach w głodzie walki badać:

- relacje na skali % (zaburzenia)
- % przepracowania – od pokochania siebie do ...wybaczenia innym
- do których drzwi w Świątyni Serca należy się udać po pomoc (górze i dół)
- zatruwanie duszy – w stosunku do innych i siebie
- harmonię energetyczną i duchową
- zjednoczenie w trzonie duchowym

- przy wejściu w **Platformę Destrukcji**, badać, na jakim poziomie muszą być zmiany:
 - z poziomu ducha
 - z poziomu duszy (świadomość, ciało, energetyka, myśli i umysł – w %)
- zatruwanie duszy – do ludzi, do siebie i do świata
- z jakiego poziomu działać – Stwórcy, Boga (by wyjść z walki)

Przez dojścia energetyczne można się oczyścić, ale przede wszystkim mamy moc i możemy się wznosić. Naszym największym skarbem jest możliwość wyboru ścieżek w PWW, tu jest pełnia odczuć.

- Nie przejmować się relacjami, nie wchodzić w nie
- Najwyższa miłość Boga – wybór swobodny ścieżek (wolny wybór)
- W Mieście Śmierci nie ma elementów, bo nie ma ruchu
- W Bogu Stwórcy jest czysty zapis wzorców pierwotnych ludzi
- Gdy jest w nas pełna harmonia, to nie ma śladu walki. **Jak nas niszczą, to zaburzają harmonię byśmy siebie źle (błędnie) postrzegali.**

Wszystko jest elementami – w czym się zanurzamy, czym jesteśmy zajęci. My nie jesteśmy tylko fizyczni. To, co fizyczne to tylko platforma, na której wznosi się wieża, która jest całą naszą istotą.

Najpierw zaczyna się wzrost energetyczny, wznoszą pasma energetyczne, energetyczno-duchowe, duchowo-energetyczne, a potem przychodzą pasma duchowe i dopiero one wchodzi w totalną harmonię, jednoczą z całością. Im wyższy poziom naszej wieży tym lepsze zrozumienie, wyższy poziom głębi, a to daje większe rozeznanie całości.

Od pokochania siebie do wybaczenia innym (1-6) daje nam pełnię w odczuciach z drugim człowiekiem (jesteśmy pełni odczuć) ale to trzeba odczuć i utrzymać.

Wieża ma 18 poziomów, a poziom 19 to wejście w całość. Zaliczenie 1, 2, 3 poziomu to podstawa stawania się prawdziwym człowiekiem (6) i tu wchodzimy w strumień, możemy odeprzeć atak egoizmu.

My musimy uruchomić współodczuwanie (7) z umiejętnością utrzymania go i współtworzenia (8). Głód walki może to wszystko zaburzyć.

Ze współtworzenia (8) tworzymy kanał z poziomem (9) w 40% (miłosierdzie) i dopiero wtedy tworzymy Kanał Bratni.

Jesteśmy wtedy na tyle silni, by większość świata ciemności nie mogła nas niszczyć. Tu energetyka wyczyszczona i nie ma węzła karmicznego, który nie pozwala wejść w strumień. To wszystko opiera się na zrozumieniu jak to osiągnąć, a to przecież praca umysłu, od 1-8 osiągam drogą rozumową. Przerobienie od pokochania siebie do współtworzenia (1-8) otwiera Kanał Bratni, a światłość może od razu dać całą moc – tę, którą mamy i „z podkreślenia” jak byśmy byli człowiekiem uświęconym.

Do tego jednak trzeba wypracować samemu Kanał Bratni, bo światłość tylko tam przychodzi.

W strumieniu schodzi świat duchowy, ale on tej mocy nie ma.

W szczególnych przypadkach w strumieniu można też korzystać z Mocy Boskiej, ale od kanału Bratniego mamy cały pakiet – wszystko, co było jest dane, ale trzeba uruchomić i utrzymać (1-8). Dokąd tego nie przerobimy, możemy być łamani.

A potem wchodzimy w miłosierdzie (9) i mamy całe zabezpieczenie, stajemy się niezniszczalną fortecą. Mamy dostęp do całkowitej mocy (nici, energie).

Przerobić i utrzymać 1-8 – myśl słowo, czyn (by być świętym).

Pokochanie siebie to odczucie własnego ducha, to doświadczenie wewnętrzne. Nasz duch musi się odnaleźć w odczuciu siebie. To musi być zapis energetycznego doświadczenia.

Także wybaczenie sobie – zrozumieć i odczuć.

To prawda o nas samych i sami do tego musimy dojść.

Raz odczuć, a będziemy się powtarzać w odczuciu.

- Odnajdywanie się w człowieczeństwie – przerobienie 1-6

- Wzrastanie 6-15

Zbawienie, mistycyzm będzie się samo zapisywać

- W Złotej Kolumnie jest Bóg Stwórca

- Mamy duchową doskonałość

- Boga w sobie powołać i utrzymać

- Przy pokochaniu siebie jest odczucie własnego Ducha (nasz Duch znajduje się w odczuciu siebie). To musi być zapis energetycznego doświadczenia. Trzeba też odczuć i zrozumieć Wybaczenie Samemu Sobie. To prawda o nas samych i sami musimy do tego dojść. Nie ma innej drogi. Rozumienie doprowadza do odczucia. Jak raz osiągniemy świętość swoimi siłami, to już w nas zostanie. Raz odczujemy, a będziemy wiedzieć. Praca, praca, praca !!!

Pełne wsparcie idzie tylko od Światłości, ale potrzebny jest kanał. Siły duchowe, Astral są za słabe, by dać zabezpieczenie powyżej poziomu 6.

- **ZŁOTA KOLUMNA** – przy 18 wchodzimy do Ojca

Przy schodzeniu jest wolność. Przyznanie sobie prawa do wolności daje

{- wolność w ciele fizycznym – np. zdrowie

WOLNOŚĆ {- wolność w duszy – świadomość, umysł, myśli

ISTNIENIA {- wolność w duchu – nieskrępowany, przenikający wszystko

Jestem - to nie mogę się wykasować.

Dostęp do mocy – Mocy Duchowej.

Energię zrodzenia musimy zdobywać sami.

W zrozumieniu tego wszystkiego niesłychanie pomocna jest obecność energii Ojca.

Przy obcowaniu z energiami wyższymi, zapisuje w nas ten stan, czyli jakby bez naszego udziału, ale z pełnym doświadczeniem.

Ten proces zmian można przyspieszyć za pomocą grafik (wpatrywanie się, doświadczenie!)

Znak Ojca to niebieska grafika, a te inne dotyczą naszych części (odczuć, wybrać)

Wykorzystanie **komnat** do walki z Głodem Walki

- **CISZA NOCY** – rady od Ojca, zwierzać się Ojcu jak odnaleźć się w życiu, Ojciec uruchomi to, co jest potrzebne, nie przejmować się.

- **PLATFORMA OBSERWACYJNA** – ujrzy to, na co zwraca się uwagę, a to nie jest potrzebne, ujrzy się życie urojone iluzjami, ujrzy problem we właściwym świetle.

- **BIAŁA WIEŻA** – zrozumieć, czym jest cisza, skarb myślenia, niewinność.

- **PLATFORMA DESTRUKCJI** – badać, na jakim poziomie duszy jest konieczność wprowadzenia zmian, zniszczyć starą formę
- **WIECZERNIK** – pełne odczucie duchowe
- **ZDRÓJ ŻYCIA** – są 2 sfery działania – fizyczna i energetyczna

Głód walki w sferze energetycznej – choroby
 Miłość jest na wieczność, pokochanie nie.

Ojciec jest bogaty i daje, bo ma i chce. Ma tyle wibracji, że nas też ona przenika. Jak tylko odczujemy jego obecność to otrzymujemy dary w zapisie wewnętrznym.

Znak Ojca bardzo podnosi harmonię energetyczną i duchową. Połączenie ze znakiem Orin Pana Bożych Zastępów pozwala osiągnąć harmonię 700% Znak ma w środku piramidę, która jest symbolem świata dla odzyskanych, tam tworzy się trzecia rzeczywistość, która powstaje z tych dwu. Połączenie z tym znakiem daje potęgę. Znak Ojca daje potęgę. Znak Ojca jest pełnią, jest całkowitą harmonią. Nie musimy wpatrywać się w znak, wystarczy powiedzieć: „Ojcze działaj”, „Ojcze chcemy wibracji”. Harmonia energetyczna i duchowa rośnie przez jakiś czas (dla każdego inny) a to zaczyna przejawiać się w świadomości, w zrozumieniu. Jest to potężna wibracja (Ojca) ale na każdego działa inaczej.

Znak Ojca daje ogromne przyspieszenie i uproszczenie (niebieski). Inne znaki Ojca też mają wysokie wibracje, wpatrywać się w nie. Jeśli się z nich korzysta czując, które są w danej chwili potrzebne wtedy wzrasta też poziom głębi w pojmowaniu, odczuciach.

Jezus w Oceanie Ducha Świętego, zawarty jest jako Czarny Krzyż, to zapis zmian, które On wprowadza. Po wibracjach w nas zawartych wiemy, co się z nami dzieje. Przy wyższej harmonii patrzymy na całość z wyższego poziomu i łatwiej się wtedy odnaleźć. Gdy jednak pocujemy Głód Walki to wszystko pada. Gdy jednak mamy przerobione od 1-8 (do współtworzenia, to wieża naszego istnienia jest stała, nie do ruszenia. Zawsze się odnajdziemy mimo chwilowych słabości. Podłączenie pod Moc Ojca.

Przy otwartym kanale (bratnim) jest działanie duchowe z najwyższego poziomu, jest tak silne, że tylko wyciąga się rękę, mówi i jest. Działanie duchowe nie śle energii, nic się nie czuje. Gdy jest Moc Prowadzenia to tylko wypowiada się życzenie i staje się.

Przy działaniu uzdrawiającym, potrzebna jest energia i to się czuje. Przy otwartym kanale jest mi potrzebna energia. Pracować nad sobą, by osiągnąć Kanał Bratni. Najważniejsza przy naszych działaniach jest pokora. Mocnym jest ten, co odczuwa w sobie istotę duchową i obecność Boga w sobie, wtedy dajemy prawo do istnienia wszystkim. Następnie zaczynamy czuć związek ze wszystkimi, pojawia się odczucie jedności z drugim człowiekiem i światem. Pojawia się troska, odpowiedzialność, miłość, – czyli dobro dla siebie i innych. Co siejesz to zbierzesz.

Dlatego raz na zawsze zlikwidować głód walki. Treścią naszej istoty musi się stać odczucie Boga w nas. Odczucie Boga będzie pełne w całkowitym wyrażeniu z poziomu człowieka w stosunku do Istoty duchowej. Nie jest istotne, jaki jest nasz poziom uczuć do Boga. Bóg kocha swoje dzieci prawdziwą miłością. To czysta miłość do dzieci, które żyją iluzją grzechu. Jego miłość jest tak ogromną, że nie odstępuje

od nas na krok. Żeby je odczuć uczestniczy w ich życiu. Jest we wszystkim, jest w człowieku.

Bóg doświadcza człowieka na każdym poziomie. Odczucie Ojca w nas, gdy będzie prawdziwe, może doprowadzić do zejścia Ojca w nas. Ojciec czuje nasz każdy ruch ku przyczynie, każdy ruch ku Niemu. On wie, że ku Niemu dążymy i cieszy się i pomaga nam w tym, ale nie może nic ponad to, o co prosimy.

Bóg jest w naszym DNA. Jego budzenie się w nas i to, co uruchamiamy w działaniu spowoduje Krzyk Orła – Jego Krzyk. Częstki Boga są w ludzkim DNA. Chromosomy mają po 2 nici DNA. Ogólnie człowiek ma 2 chromosomy. Góra dodaje trzeci (on jest też fizyczny) umieszczony w wątrobie. On promieniuje energetycznie na wszystkie chromosomy, nici DNA i on jest doskonałym, z jakim człowiek się urodził, ale w ciągu życia wiadomo, że te wzorce energetyczne, które nauka nazywa genami, wyrodniają. Ten trzeci jest dokładnie taki, jaki był w chwili narodzin.

Czwarty chromosom jest tylko i wyłącznie energetyczny i zawiera wzorec doskonałego człowieka z matrycy stworzenia, z Drzewa Życia.

Piąty chromosom, łączy się wszystkich pasm duszebnych i duszeбно-duchowych.

Szósty służy tylko do kontaktu z Ojcem.

My otrzymamy te chromosomy i one zaczną w nas żyć.

Moc, która zostanie uruchomiona z poziomu duchowego, jest zawarta w człowieku. Dlatego jeśli działamy z poziomu duchowego to przekazujemy nadwyżkę, którą mamy w sobie. Moc, która jest do tego uruchamiana jest w człowieku, to jest program. Wydane polecenie i programy zmieniają stan, ale żeby zadziałały muszą korzystać z energii. Gdy my działamy z poziomu duchowego, otwierają się kule energii z DNA, tam jest moc. Tych programów jest dużo, one się pomnażają.

Działając z poziomu energetycznego trzeba dać energię. Te programy to części Ojca, Jego obecność w nas. Działanie jest pełne, gdy te części w nas są, gdy dajemy, otwierają się.

My musimy starać się wyrażać w Ojcu/Ojcem tzn. mówić, myśleć i czynić jak zostaje uznane przez nas za właściwe (a sami siebie nie oszukamy).

Przyznanie się do błędów, słabości jest pierwszym krokiem do zmian, tzn., że chcemy się zmieniać.

Jeśli nie będziemy prawym w myśli, mowie i czynie, to każda niepoprawność umniejsza ilość „Cherubinków” w DNA. Negatywne myśli, sprzeczność z prawem zastosowana do drugiego człowieka i siebie zmniejsza kulki w niciach DNA i nadmiar zostaje wykasowany. Dopiero utrzymanie przez jakiś czas stanu radości pozwala na odtworzenie tego, co utraciliśmy. Ojciec powiedział: „Nie zabijajcie mnie w Was, karmcie Mnie”.

Energetyzowanie jedzenia, cudowne radosne myśli i posłanie jeszcze coś dobrego w świat, bo dobro jest aktywne (współtworzenie jest pasywne, ale prawdziwe) jest tym „pokarmem” dla Boga, a dobro wzrasta i wraca.

Pytać ile mamy Cherubinków, czyli programów, czyli części Ojca w nas.

Czysty umysł, czyste serce odczuwa Ojca w nas.

Od dziś zmiany w życiu będziemy wprowadzać Mocą Ojca w nas.

Jak są cząsteczki obecności Ojca w nas i jak tworzymy Kanał Bratni, to wszystko, co robimy, robimy w imieniu Ojca i nie musimy nic mówić, bo On tutaj jest, On działa. Mówi się tylko np. Zdrowy, bo wszystko już w Imię Jego jest robione.

Kiedy jesteśmy w Oceanie Ducha Świętego, kiedy to wszystko czujemy, oddziałujemy na całość. Nie jesteśmy w stanie uruchomić tych energii z poziomu miłości, bo do miłości bezinteresownej nie jesteśmy jeszcze zdolni. Ale wystarczy by mieć pewien poziom otwarcia duchowego, by w tym poziomie uruchomić obecność Ojca w nas, Jego cząstki – i one przejmą tę pracę i działają. My mamy wystarczającą moc na to, by uruchomić te cząsteczki (jeśli mamy otwarty kanał) a one wpływają na resztę i zmieniają ją. Miłość można zastąpić wolą, koncentracją. Naszą jednak drogą jest moc, dzięki której mamy zmienić system, ale musimy zacząć od siebie, musimy pozostać w sferze miłości i dobra.

Przy przerabianiu swoich błędów (problemów) prosić Górę o wsparcie, bo łatwiej przerobić np. niejedzenie mięsa.

- **Zródł Życia** przez półtora dnia utrzymuje ochronę przed energetycznym robactwem wychodzącym z ziemi.

- Nie porównywać się z innymi, nie oceniać.

Dopóki wzrastamy **nie wolno oceniać drugiego człowieka**, bo sami jesteśmy niedoskonali, a jak wzrośniemy - nie będziemy czuli potrzeby oceniania (Jezus). Widząc ile pracy kosztuje wzrastanie należy współczuć innym, że się męczą. Natomiast poznawanie prawdy o drugim człowieku nie jest ocenianiem. Trzeba go poznać.

Dbać o utrzymanie harmonii

Znak Ojca, znak PBZ oraz punkt równowagi utrzymuje w nas harmonię, ale też w wyższych pasmach zmusza nas do przemyśleń, do właściwego stosunku do świata, do właściwego utrzymania wibracji. A to zmusza nas do pracy nad samym sobą.

Te Cherubinki (cząsteczki Ojca w nas) tak działają, że pobudzają nas do zmiany. Myśli, słowa, czyny, samoistnie się kształtują.

Modlitwa 1

Wpływają cząsteczki Ojca w nas – to stan wzmożonej aktywności duchowej. Ćwiczyć ten stan w sobie, gdy poczuje się potrzebę.

Euforia to oddzielny, doświadczalny stan, który jest zamknięciem oczu na jawie, zasłonięciem powiek i doświadczeniem niebytu tego, co jest i wznoszeniem ku temu, co jest. Ten stan jest w nas zawieszony między oczami a sercem. Umożliwia i ułatwia komunikację bezpośrednią między umysłem a sercem. Jest to stan wzmożonej aktywności duchowej i należy go odczuć, trzeba to ćwiczyć. Kiedy odczuwamy potrzebę by doświadczać tego stanu, to oznacza, że będziemy już siedzieć u podnóża

..... *

Między naszymi rękami rodzi się nowe, kula, która się rozprzestrzenia i pojawia się w tych miejscach, gdzie jest potrzeba zmian. Związana jest ona z mocą zrodzenia. To jest obecność Ojca w nas.

Przy uzdrawianiu kula pojawia się między naszymi rękami i wtedy zamykamy ludzi i przestrzeń w tej kuli.

Likwidowane jest w nas wszystko, co zabrania nam dążyć ku Ojcu, ku wolności.

Jesteśmy wyzwoleni od przeciwności, ale musimy utrzymać ten nowy stan, bo z przyzwyczajenia powtarzamy stare błędy. We wszystkich pasmach odczuwać obecność Ojca – oddawać mu wszystko, co zabrania mu dążyć ku Ojcu, ku wolności.

Jesteśmy wyzwoleni od przeciwności, ale musimy utrzymać ten nowy stan, bo z przyzwyczajenia powtarzamy stare błędy. We wszystkich pasmach odczuwać obecność Ojca – oddawać mu wszystko na poziomie fizycznym i innych do uzdrowienia. Przenika nas nowy świat, otwierają się przed nami nowe przestrzenie. To, co duchowe zrozumieliśmy, ale musimy otworzyć się na świat równoległy, choć tworzy oddzielną ewolucję, to i tak jest z nami związane. Będzie odsłona tego świata.

Przekaz

Moc Istnienia w was się pojawiła. Ostrzem dzidy Mocy działania was nazaczyła. I cząsteczki Ojca w postaci Cherubinków objawiła. Wystarczy ręce w Mocy i zdecydowaniu w Miłości rozłożyć. I miłość i Moc Ojca do innych przełożyć. Nie trzeba wiele myśleć, a czuć tylko w Ojcu, by nowe w każdym drugim człowieku i w was złożyć.

Jasnowidzenie jest wewnętrznym widzeniem. Uruchamiamy wyobraźnię, a Góra wpisuje w nią przekaz (obraz). Trzeba sprawdzać, które elementy widzenia były prawdziwe – praktykować sprawdzanie. Przekazy są dla nas i tylko my możemy je prawidłowo odebrać, bo dostosowane są do posiadanej przez nas wiedzy i to nasz wewnętrzny kod.

Jasnosłyszenie – to wewnętrzne słyszenie. Sprawdzać w ilu % było prawdziwe i kto mówi. Chodzić na ławkę Zwierzeń.

We wrotach czasu oglądać jak mogą być zrealizowane nasze marzenia.

Modlitwa 2 - Przekaz

MOC Zjednoczonych Energii (do zmian)

*Moc zjednoczenia w działaniu w was się uruchomiła.
I przez to nietykalnymi was stworzyła.
Teraz, gdy w harmonii i równowadze pozostaniecie,
Wolnym, duchowym człowiekiem będziecie
Zakres działania waszego to ogrom wielki
W rękach waszych i w was Ocean Ducha wszelki
Zapisy się zaznaczyły i w czasie działanie wasze rozłożyły
Oddawajcie Ojcu działanie swoje wszelkie
A wtedy stanie się przejawienie wielkie.*

*Naczynie Nicości wydziela wibracje, które przekształcają całość. Następuje zespolenie różnych pasm w nas, ukonstytuowanie praw duchowych.
Zwiększa się skuteczność i szybkość naszych działań, Ogień Życia można w kogoś włożyć – to zwiększa skuteczność. Wzrasta świadomość nas w was. Zaczynamy rozumieć, mieć świadomość złączenia z Ojcem, z Duchem i dzięki temu może się przejawiać w nas Moc.*

Rozpoznawanie problemu:

- 100% to, co kogoś łamie – ile z tego to środowisko, osoby, itd..
- Choroba – stan zdrowia w ...%
 - stan chorobowy w%
 - przyczyny: wewnętrzne ...% zewnętrzne ...%
- Uruchomienie zdrowienia – pokochanie siebie, wybaczenie sobie
 - świadomość przewiny, konflikt wewnętrzny
- **Prosić o pomoc PBZ** (on przyjdzie, ale działanie jest przez nas)
- sprawdzać, kto otworzył portal (skala do Kwaka)
- **Jasnosłyszenie:** - w ilu % prawdziwe
 - kto mówi do ciebie
 - ile z tego zostało odebrane
 - ile z tego zostało odebrane właściwie
 - czy poprawna interpretacja (w %)
- sprawdzać w uzdrawianiu, jakie jest odczucie Ojca w nas i jakie działanie, również w świecie ducha
- ile otrzymaliśmy chromosomów, ile z tego jest aktywnych
- ile cząsteczek Ojca w nas (nici DNA)

SKALA z obciążeniami

Górna – rodzaj obciążenia (manipulacja, ograniczenia itd.)

Dolna – techniki

Świadomość – stan energetyczny w nas i wynikające z niego myślenie,

Powrócony – Duch, który nie ma w sobie cząstek energetycznych

Zmęczeni – Ci, którzy walczyli o obecność Boga w człowieku

W Sztapie Dowodzenia jest – Jan

Nasze nici to powszechne pole informacji.

UZDRAWIANIE

W Imię Ojca zbawiam Cię od wszystkiego

- oczyszczam
- naprawiam to, co zniszczone
- wyzwalam
- budzę

W Twoim Imieniu Ojcie zbawiam ode złego i całą jego istotę od tego, co jest i co było i proszę wszystko, co najlepsze dla niego.

Ojcie uczyn wszystko, co tylko można.

Zbawiam ode złego i wybaczam.

Wszystko, co robisz, robisz w Imię Moje – mówi Bóg Ojciec.

Życie zmartwieniami to przestępstwo energetyczne

Chodzić na ławkę Zwierzeń – **Cisza Nocy**

Poziom duchowy, to otwarcie serca

W leczeniu pytać czy zdążymy.

Oczy – atak z zewnątrz.

26.07.2009 Modlitwa - Rusinowice

Kiedy pytam, czy mamy wchodzić już w modlitwę, Oni mówią - przecież wy w modlitwie już jesteście. Głowa zaczyna mnie boleć. Zachabiiii jest działaniem. On jest częścią Pana Bożych Zastępów. On schodzi. Zachabiiii jest, ale on wygląda, jak czarny nietoperz. Ręce otwarte, jak u wampira i taka spadająca peleryna. Pokazują takie pasma, które jakby go napędzały. Ale mi leci energia, wycieka mi energia z rąk i słyszę - to są jego pasma. I mówią, że cała moc do tych działań idzie przez niego, Zachabiego, część Pana Bożych Zastępów, która coś uruchamia.

Zachabiego i Lenariego - z ich połączenia powstał Jan. Jana serce, Zachabiego pewność działania.

*Pan Bożych Zastępów - **Quiser**, tj. tak - jest Quiser, mamy jego oczy, czyli przeciwwaga Pana Przeciwieństw, ale jest dół i góra, które się w widzeniu łączą. On widzi, ale działa dół i działa góra. Jak słyszę, to jest porównywalne z mocą Pana Bożych Zastępów w odwodzie. Jest mi tak zimno w tej chwili, że ciarki mnie przebiegają, ponieważ jakby każda komórka ciała teraz promieniowała energią, była bombą atomową. Śmieją się - to nie bomba atomowa, tylko moc. Bomba atomowa nie ma z tym nic wspólnego i jest niczym w porównaniu do tego, co my w tamtych przestrzeniach uruchamiamy. To, co jest na głowach tutaj, tj. autentycznie ciągle poszerzające się widzenie Quisera. I teraz słyszymy, że Quiser jest zbawieniem wszystkiego tego, co tworzą inni Arlonowie niewłaściwie. Czyli Pan Przeciwieństw tworzy przeciwieństwa, by ludzie wzrastali, ale inni Arlonowie mogą popełniać błędy. Quiser wszystko wywabia, zbawia od niewłaściwości. Quiser jest widzeniem Ojca. Innymi słowy, On jest jedna z 12 Jego części, które patrzą na całość. W tych wibracjach niższych patrzy oczami Ojca, czyli Ojciec tutaj patrzy. To tak, jakby Bóg Stwórcą udostępnił widzenie Ojca. Quiser jest częścią Prowadzącego. To furka, którą Bóg Stwórcą z uśmiechem zostawił Ojcu, żeby, jak będzie coś nie tak, wszystko właściwie szło, a w tych pasmach działa Pan Bożych Zastępów. I teraz ukazuje się taka jakby rozległa przestrzeń, ale ona jest jasna.*

Przemo - w tej przestrzeni pojawia się przestrzenna, jasna piramida. Energie po niej lecą. Pojawiają się kule na lewej i prawej ręce i w sercu, tak, jakby otwartość energetyczna się tworzyła.

Zbyszek - energia w nas wzrasta, ładują nas, po prostu gromadzi się ładunek.

Przemo - podłączają nas normalnie pod akumulator.

Zbyszek - To jest tak, jak w statkach kosmicznych przygotowują się do wystrzelenia jakiegoś ładunku i gromadzenia go.

Ania - To jakby część z nas była ładowana różnymi energiami, pasmami, żeby tworzyć całość. Nie wszyscy dostają to samo.

Zbyszek - bo zbawienie ma różne tonacje.

Przemo - Pojawiły się takie kanały w przestrzeni, które wnikają do każdego z nas.

Zbyszek - U mnie pokazali proces, który jest zwińczeniem tego. Pojawiła się przed nami kula, a my jesteśmy połączeni tymi pasmami, tymi kanałami z tą kulą. Innymi słowy - w tej kuli pokazują nam już Moskwę, bardzo szybko przeszło to. Ale mówią, że odtworzyłem to od końca, ale jeszcze będą przejścia do tego, żeby to zobaczyć, aż ujrzymy - za przeproszeniem - ten ich rząd.

Przemo - Część z nas, nie wszyscy, dostaliśmy takie pastorały, które są świetliste. I te osoby idą przodem, ustawiają się, ale jest taki przerzut jakby kanałowy i taki teleporter.

Zbyszek - Oni pokazują to tak - ci z pastorałami, takimi strasznie zakręconymi stanęli w jednym rzędzie. Tych osób jest - słyszę - 12, ale więcej będzie rodzajów energii i powolutku będą opuszczać te pastorały tam, w przód, który jest gdzieś po prawej stronie. Tam - pokazują - jest Szatan i widzi to osobiście. Normalnie, to potęga. On patrzy na to, co się dzieje. To jest gigant. To jest taki moloch, jakby pół planety zajmował, a ci Pradawni tutaj, to takie małe istoty. Na razie pokazali tak - pastorały opuszczone, energia poszła, ale gdzieś tam, w połowie drogi energia została odbita i promieniuje na nas. Nie przeszło to. Teraz, z tyłu pojawili się inni. Szczupłe, słabowite niby postacie, ale to dla nas, takie bardzo lotne i one przeszły między Pradawnymi i powstała taka energia kolorowa, która idzie i połączyła się w tym miejscu, gdzie te pastorały działały, jest taki punkt zborny i ona zasila to i zaczyna iść w stronę Szatana. On już trochę kręci głową, ale ciągle jest zwycięski. Odbicia tworzy na lewo, na prawo. I teraz pojawił się Pan Bożych Zastępów. Wyciągnął Szatana za uszy - autentycznie ! - i powiedział : Co robisz ?! Zapominałeś o przysiędze ?! Czy ty wiesz, kim ty jesteś ? Czy ty wiesz, że przeszkadzasz ?! Ale Szatan ma wolny wybór i wie, ale nie chce ustąpić. Siadł i myśli i myśli, ale nie chce ustąpić. Pan Bożych Zastępów stoi i nie wie, działać, czy nie działać. **Pradawni** odwrócili się w Jego stronę, **Zmęczeni** odwrócili się w Jego stronę, jakby energia poszła w oczy Pana Bożych Zastępów i my mamy energię z oczu Pana Bożych Zastępów w naszych oczach. Ta energia z Pradawnych, ze Zmęczonych poszła w Jego oczy i my jesteśmy Jego oczami. Ta energia promieniuje.

Przemo - i lecą łzy.

Ania - pastorały idą w górę i końcówkami się mocno łączą na poziomie serca.

Zbyszek - To nie ma być walka. My mamy ich zbawić, ratujemy te Dusze i ze łzami w oczach blokujemy ich moce, zbawiamy ode złego, wprowadzamy światło, radość wchodzi w ich serca. Ciała padają, Dusze wychodzą, są takie zaskoczone, a my zbawiamy ich ode złego i oddajemy OJCU. I łączą się pastorałami i tworzy się kanał i tam, jakby tunel do góry i światło od OJCA promieniuje. Oddajemy OJCU, ale OJCIEC mówi: nie przyjmę tego, dopóki wy nie będziecie doskonali, ale pozwalam wam utrzymać to w stanie waszej doskonałości. Innymi słowy, to, co będzie w nas, to samo będzie w ludziach tam, po tej drugiej stronie, w której ich tam oczyścimy. Jak się udoskonalimy na, tyle, że będziemy czystym światłem świętości, wtedy też to światło tam zapromieniuje. Ale słyszę taką odpowiedź z boku - a czemu się wahasz,

czemu nie chcesz więcej ? Ale widzę, że ten siedzący z boku Szatan stał się taki malutki i to nasze podziało na niego. On jaśniej i on jest teraz tam, wśród tych ludzi, on zaczyna się bawić ! On zaczyna tańczyć - nie on osobiście, a jego energia. Ja powiedziałem do niego - chodź, przyjacielu, a on powiedział - dziękuję.

Ania - pokochajcie cząstkę Boga w nim.

Przemo - Bo wy jesteście cząstką OJCA.

Zbyszek - *słyszę tak, on mówi do tych wszystkich, których tam właśnie trzyma, tych, których on trzymał - chodźcie, zabieram was, a nam posłał buziaka , dziękuję. Te Dusze tam, idzie komuś oddać i osobowo oni znikają, ale to nie jest koniec całości. Pokazują, że te pastorały są fałdami dolnymi Jej sukni. One są takie lekkie, takie powiewne się robią. Patrzcie na swoje ręce, tam jest zbawienie, nie was - bo tu pokazują na nasze serce- tam jest wasze zbawienie. Ale w rękach jest zbawienie tego świata. Oto jest moc, oto jest siła działania. Pokazują dziwną rzecz - że zło tam będzie mogło wchodzić w tę przestrzeń, w ludziach, w polach energetycznych, ale będzie w nich, może jak pchła przeskakiwać, ale tam nie będzie istniała technika. To, co nam dzisiaj pokazali, ten umysł poprzednich pokoleń, który zmuszał do działania, tego tam nie będzie.*

*Dzięki temu oni się będą gubić, nie będą potrafili się odnaleźć. To, jakby powolutku będzie przenikać na zewnątrz, będzie zaburzać ścieżki ciemności. Po prostu to się tam stało. I to ogólnie jest teraz szare. Całość ogólnie, w uśrednieniu jest szara. I słyszymy , chodźcie, pokażemy wam coś - ja nie wiem - Matka Boska, Prowadzący, ale Bóg, oni mówią - że tak naprawdę Bóg, czyli tych trzech Bogów i Pan Bożych Zastępów i cała ta reszta to tak naprawdę jest jedna Istota. I pokazują na nas, że tą jedną Istotą jesteśmy my; że wszystko, co się tworzy, co świadczy o ich sile jest tą różnorodnością , jest zawarte w nas. To, co na dole jest i na górze. Jak my chcemy, cały układ się zmienia u góry. Dlatego ludzie chcieli, żeby było Piekło i tamta rzeczywistość nawet weszła. Tak naprawdę to, co tam jest, to jest technika. To wszystko, co jest tam przygotowane, to tylko wyłącznie po to, byśmy tutaj się rozwijali, byśmy dążyli do OJCA, by się to stawało. Czyli mamy tak - Syn to my wyrażeni w Bogach, w Panu Bożych Zastępów i całej reszcie, Ojciec i Duch Święty - to jest ta Trójca. Duch Święty to jest ten Ocean, Prowadzący, a cała ta reszta, która się wyłoniła zesłała przeciw do nas i od nas powraca. To jest całkowite rozproszenie. Jesteśmy cząstką Boga Stwórcy, jesteśmy cząstką Pana Bożych Zastępów, jesteśmy cząstką Stwórców, ale tak naprawdę wszystko zawarte jest w nas, a my w nich. To jest ta słynna **Trójca**. Mówią mi - a byłeś tak blisko i nie pojmowałeś. Zasiądź przy wspólnym stole. I pokazują, jak siedzimy, a każdy z nas i tak jest w sobie złączony i jesteśmy jednym spojrzeniem. I jest tak, jakby kręcący się wir na tym stole. Matka Boska - symbol Marii patrzy i palec w to wsadziła, posmakowała, kiwnęła w stronę Ojca, on teraz już łyżką posmakował, mówi, jest dobre. Teraz my wzięliśmy obiema dłońmi - czyli ta jedna postać, a każdy z nas jest tą postacią. To sływa tak z góry po rękach, nasyca nas i nas przenika. Co to jest ? Tłumaczam wam, co to jest ?*

To jest Prawda , trzy rzeczy - jest uczciwość, jest dobroć i jest prawda, do której dochodzimy przez zrozumienie. Tylko te 3 rzeczy istnieją. Budzą w nas Prawdę. Prawdą jesteście, z prawdy pochodzicie i w prawdzie umrzecie i przyjdziecie do nas. Bo my - Ojciec z Duchem Św. niczym para małżonków siedzą, przytulili się

bokiem patrząc na nas jak rodzice- bo my jesteśmy jednym i Oni się scalili w jedno, w takie światło, a to światło aż zaczęło mi rozrywać piersi, nie umiem tego przyjąć, ale - mówią - to się stanie. Przyjdzie na to czas.

Przemo - mówią o otwartości serca.

Zbyszek - *Stań się Prawdą, stańcie się Prawdą, stańcie się wszystkim, stańcie się drogą, stańcie się nogami idącymi po drodze, stańcie się zaprzeczeniem tej drogi, przestańcie myśleć. Stańcie się Prawdą, a Prawda was wyzwoli. I każą nam później sprawdzić jakiś punkt na harmonii, bo ten punkt można tymi obrazami ustalić, żeby był stały w nas. Ale patrzcie, jak się objawia Prawda - zaczyna wibrować nie tylko głowa ale i całe ciało, bo prawda jest wszystkim, a w prawdzie jesteśmy my. Nasi Rodzice ! i na razie - powiadają - zostawcie ten poziom, zakotwiczcie się, ugruntuńcie się, a wzbierające wody Prawdy dotrą wyżej. I mówią, że tutaj jeszcze nikt nie dotarł, czyli w tym sensie, że tam dalej nikt nie dotarł, natomiast na tym poziomie - i pokazują nam - był tu już tłumek mały tych mistrzów duchowych. Jezus jest tutaj, struga sobie patyczka na kamieniu, Budda wcina - za przeproszeniem - winogronka, w ogóle na nic nie zwraca uwagi, jest w radości. Pokazują też jakichś złamanych starców. Ale oni rzucili: Jezus patyk do środka, Budda winogrona. Podpowiadają - to w fizyczności był tylko taki przekaz, jak utrzymać coś. Jezus, skrobiąc patyczek był w koncentracji, dzięki stałej koncentracji, czyli praktyce uważności był w łączności z tym światem. Budda przez odczuwanie radości był w łączności z tym światem, a to jest wspólna energia. I pokazują nam - ale mam zimno na plecach ! - oblicze Prawdy, które, w które a jakiś sposób wyzwala nas w stan, by się objawić. W radości jest ukazanie tego, w uważności jest ukazanie tego - to były techniki. Prawda zawiera w sobie stany, ale tak mówią - Prawda, jeszcze raz Prawda. Chyba nie do końca rozumiemy Prawdę, przynajmniej ja.*

Ania - *I przyjdzie pojmowanie, że każda chwila jest spełnieniem, a spełnienie jest w każdej chwili. I mówią do mnie - zrozumiałaś ?*

Grażyna - *każą mi powiedzieć, że zawsze jest wszystko i wszystko jest zawsze. No, to odpowiada tym stanom, bo ja to ćwiczyłem na zdrowiu i mnie nauczyli - nie kombinuj z ruchem, stan zdrowia i on sam wie, co i jak, ta energia musi być uruchomiona. W działaniu to co chcemy tu i teraz, bo jesteśmy rzeczywiści i materialni ; po prostu wybieramy stan, bo to będzie wszystkim.*

Ania - *żeby nie dążyć do tego, że kiedyś będziemy spełnieni w szczęściu, bo każda chwila jest spełnieniem, spełnienie jest w każdej chwili i po to się urodziliśmy, aby czuć się spełnionym tu i teraz w tej koncentracji i w tej radości w każdej chwili.*

Przemo - *to jest radość !*

Zbyszek - *to jest Prawda ! Dopóki są słowa określające Prawdę, nie odczuwamy jej. Prawda jest Życiem. Wskazali mi tak - stań się Prawdą, by ona mnie przeniknęła, bym stał się jej cząsteczką. I siedzą i nagle z moich rąk, z moich nóg, ze mnie wypływa pole energetyczne – coś takiego ! zaczynam się rozszerzać . Tylko, że to jest takie płomienne, takie wiatrowe, takie nierównomierne, jest połączenie z jakąś przestrzenią.*

Ania - widzę taką tarczę światła, która jest nad stołem, taki wir poziomy, od niego odchodzą takie tuby do każdego z nas i teraz wciąga nas w takie tarcze.... i powstaje taki wewnętrzny wiatr.

Zbyszek - I mamy pierwszy poziom - jesteśmy Światłem, czyli mamy pozwolić Światłu w nas być. Pokazują od 9, czyli uczciwość trzeba zaliczyć, żeby to w pełni odczuwać. Ale Światło będzie lecieć dalej. Pokazują, że już nie wiruje, że jest się tym Światłem. A Światło jest wszędzie. Gdzie my możemy oczy otworzyć - to widzę, tamto widzę, jest się wszędzie.

Jan - tak, jak Prawda dla każdego może być różna, ale światło jest jedno.

Zbyszek - tak, masz rację. A tą prawdą, jedyną dla wszystkich jest - pokazują - jest Serce, jest Światłość, jest OJCIEC. O Matko jedyna ! - Oni mi mówią - to czyś nie rozumiał ? że jedyną Prawdą jestem JA i droga do MNIE ? Patrz w moje oczy - kogo ujrzysz ? - samego siebie! bo jesteś moim dzieckiem. Idź i wróć z moim błogosławieństwem, ze światłem i będąc światłem, bo ja, Prawda zawarłem się w tobie. Od tej chwili jestem z tobą. Pamiętajmy o tym. Nie ma już nic, jest ON przy nas cały czas. Czyli jesteśmy Światłem, Światłość jest za nami. I czekamy na tę chwilę, kiedy będzie w nas. Teraz pokazują, że możemy się stopić z NIM i pozwolić MU patrzeć

WARSZTATY 11.09.2009 WARSZAWA

„GALARETA”, MIASTO RZECZYWISTOŚCI

Ludzie nie zdają sobie ciągle sprawy z tego, jak ogromne znaczenie ma w was energetyka. Ja to nagminnie sprawdzam warsztatowiczom i zdziwienie mnie ogarnia, że oni dopiero zaczynają coś rozumieć.

W naszym życiu to, co osiągamy, to dzięki całej naszej istocie. Myślenie i mięśnie zostawiamy w tym wymiarze. Jest też cała energetyka i nie wchodzimy w to, ile jest pasm. Ludzie, a także i wy myślą, że to, co osiągną, to dzięki myśleniu, że wchodzi na tamtą stronę, to dzięki myśleniu. Nie, to jest dramat.(przykładowe odczyty). Wszystko zależy od energetyki. Trzeba być w strumieniu, żeby mieć wpływ na 4 - 5 osób, później na więcej i to rośnie. Ciągłe się o tym zapomina. Możecie sobie sprawdzać, co i jak, bo masa rzeczy zależy od energetyki. Ciekawie oni każą wam tłumaczyć te energetykę. Wyobraźcie sobie, że siedzą obok was ludzie. To, co was łączy, to energetyka. Wyobraźcie sobie teraz taką galaretę, która tych ludzi łączy, dotyka, przylega. Góra i tył zostały wolne.

Poprzez galaretę energetyczną stykamy się z innymi ludźmi, także z ich nićmi. Jak harmonia jest zaburzona, to niewłaściwie działamy i zaczynamy żyć ludzkimi relacjami. Przychodzi zwątpienie, przychodzi porażka, dlatego że zajęliśmy się galaretą. I na co zwraca się uwagę ? tu mi się nie uda, tam mi się nie uda, tu przychodzi atak, ten mnie coś atakuje, ten jest zły, tego rozszarpie, czyli ta galareta przejmuje nad nami kontrolę. Żyjemy iluzją. Tymczasem, jak byśmy galaretę odrzucili - ale trzeba otworzyć serce - wtedy galareta potrafi zniknąć całkowicie, nie żyje się relacjami.

Nagle patrzymy, jest tam drugi człowiek ! i wtedy przejmujemy całkowitą kontrolę nad własną energetyką. Możemy ją zablokować, inaczej żyjemy iluzją. Góra mówi : galareta jest iluzją.

Jak pokocham siebie itd., nagle znika problem relacji. Nie muszę się tymi ludźmi zajmować, oni nie stanowią dla mnie zagrożenia, bo im nie wysyłam żadnej myśli negatywnej, żadnej myśli negatywnej do drugiego człowieka ! W przeciwnym razie ta galareta w nas wpływa. To są prądy, myśli, energie, wszystko wpływa !

Nie ma obudzenia się ducha, spojrzenia na siebie i na duszę, czyli zjednoczenia się w tronie duchowym właśnie bez odcięcia się od galarety. Ona może zniknąć ! Możemy mówić, istnieć, ale nie żyjemy relacjami.

Można to osiągnąć w sposób sztuczny, przez uruchomienie miłości, ale musi być jej składowa - radość ! musimy sobie wyobrazić, że np. jesteśmy na bankiecie, bawimy się, weselimy się i nagle jest radość ! i galareta znika, nie ma do nas dojścia. Ja kontroluję galaretę, wszystko idzie ode mnie i nic się nie może do mnie dostać.

Dlatego Oni mówią; otwarcie serca jest energetyką, to jest specyficzny stan, a my cały czas wojujemy z galaretą. I kto pada ? a nie ma pracy, a chcę znaleźć coś, nie znajduję, chcę chłopca, nie znajduję itd.

Galareta taką osobą rządzi. Myślicie, że galareta jest zainteresowana waszym szczęściem ? nie !

W zależności od tego, w jakim środowisku żyjemy, ścieżki są nam szkodzące lub nas budujące. (odczyt : 80 % - ścieżki szkodzące, 20 % budujące, czyli 4 : 1 na korzyść zła)

Czyli żyjąc iluzją, tą galaretą, ponosimy porażki. Dlatego moduł od pokochania po wybaczenie jest taki istotny, bo pozwala nam nie uczestniczyć w grze tych energii. Blokuję się całkowicie i galareta mnie nie obchodzi. Nie żyje relacjami, dzięki czemu płynnie tylko z serca to, co chcę, a to promieniuje cały czas.

Dziupła też w podobny sposób działa. Spróbujcie w galaretę wejść, to, choć Dziupła jest, galareta wpływa przez linie wymiarowe. Rozumienie, że ktoś jest łamany przez system jest bardzo ważne.

Trzeba raz na zawsze odciąć się od galarety. Ludzie tego nie rozumieją, więc tak mi kazali tłumaczyć, bo tak jest.

Te osoby, które z otwartym sercem promieniają miłością, mają cały czas tył wolny i górę wolną, dlatego przychodzą ataki z tyłu i dlatego kombinują ciemne siły jak tylko mogą, by odciąć ich od strumienia.

Węzeł karmiczny normalnemu człowiekowi już odciął strumień, został mu tylko jak niteczka kanał i w chwilach szczególnych, jak się modli, to coś łapie i sięga czasami 2 poziomu głębi, ale co mu to da, jak nie jest wprawny, jak nie wie, jak te informacje ściągać, i tylko te paciorki....

W naszym przypadku tył jest zabezpieczony, chyba, że człowiek zejdzie na drogę przeciwną. Namaszczenie jest zablokowaniem tylnych czakramów. Człowiek karmiczny jest tam otwarty i się go podłącza. Z przodu poprzez galaretę także można każdego podłączyć. Dlatego te medytacje zawodzą, jak ktoś nie jest pod ochroną mistrza, bo przy otwarciu energetycznym niech tylko niewłaściwa myśl się pojawi - a wcześniej czy później się pojawi , bo on nie przerabia tematu od pokochania po współtworzenie.....- to to się po prostu wlewa. Im większe otwarcie, tym więcej się wlewa, dlatego jest to takie niebezpieczne, i ludzie padają. Jak otwieracie serce, to trzeba je utrzymać, bo jak się zawirowanie zdarzy, z tyłu będzie wbita kotwa i człowiek już wchłania tę galaretę. Jak się wchłania galaretę - a galareta rządzi się swoimi prawami, aktywowana jest matryca.

Matryca tj. taki odbiorniko-nadajnik. Ta galareta, te emocje, które tu wpływają, powodują, że tak to jest. Jak ciągną z nas energię, tzn., że więcej energii przez nas przepływa, więcej i więcej tej galarety w nas wpływa.

Jak nad nią zapanować, jak się nie ma utrzymanego poziomu, jak brak przepracowań ?

I w waszym przypadku tak się właśnie dzieje. Galareta.

A się mówi : przerób to od pokochania...., żeby nie wysyłać nic !

Nie zrobią nic nikomu, kto jest czysty, bo to jest taka blokada - nieaktywny ! A tu jak grochem o ścianę ! co druga osoba, która przychodzi z naszych ma nieprzepracowane, a w tle Prawo Totalnego Podporządkowania uwala ich jak trza. Zatrucie duszy i tylko złe sygnały do innych ludzi. A tak zrzęcznie się

usprawiedliwiają : tak ciężko w życiu, to lepiej kogoś wykorzystać, niż samemu się podstawić, i jak powykorzystuję i się ustawię, to wtedy zajmę się świętością. Pracowity - a duchowa istota jest pracowita - nie lęka się pracy nad sobą i życia, bo i tak da wszystkiemu radę. Trudności życiowe łączą cię z innymi ludźmi. Trzeba przerobić to wszystko, żeby serce było otwarte.

Galareta wtedy wścieklizny dostaje, bo to, co od nas wówczas płynie, jest czyste i ona nie ma wejścia.

Kto da odpór galarecie ? nikt. 80 % tego, co osiągasz (odczyt) to galareta. Całe morze energetyczne, które jest przed nami, tak promieniuje. I nie ma innego sposobu ustawienia się w życiu, jak promieniowanie energią serca !

Jakby ktoś się nauczył blokującą galaretę energię uruchamiać bez miłości, to osiągnie ten sam cel.

Najprostsze, co w kosmosie może być, to pokochać całość. Święty ma otwarte serce, które blokuje przód ciała, galareta do niego nie wpływa, i ma otwarty kanał dla Światłości, przez co sam chroni swój tył, nawet, jakby nie był namaszczony.

Jak galaretowiec przy człowieku stanie z boku, to jakby się lekko budził. Jak galareta pochłania człowieka, wchodzi weń Prawo Totalnego Podporządkowania.

Ludzie mówią : Jak się ustawię, to za 5 lat wszystko nadrobię i zostanę świętym. To jest oszustwo, bo to samo się powtórzy za 5 lat. P.T.P. oznacza, wprost, że bez względu na to, czy będę używał formuł religijnych, społecznych, więziennych, jakichkolwiek, zawsze godzę w drugiego człowieka i go na swój sposób wykorzystuję. Pokrętne to jest, ale to jest zwyczajne wykorzystanie. Wychodzi pasożytnictwo, wychodzi atak moralny !

Można sprawdzić, ile P.T.P. w człowieku jest, a ile Prawa Wolnego Wyboru. Jak jest P.T.P. - ciszy nie ma, człowiek się męczy, harmonii energetycznej nie ma takiej, jaka powinna być, zajmuje się relacjami międzyludzkimi.

A co mnie obchodzi, że mnie ktoś kiedyś kopnął ? Co mnie obchodzi, że podpaliłem w czasie sąsiedzkiej wojny Kowalskiemu stodołę ! Rozum się włącza przez ożywienie cieni przeszłości - nie przyjmę go do domu, bo może mi chlewik spalić. Ale to nie człowiek żyje relacjami, tylko galareta go do tego zmusza.

Harmonia duchowa to są kanały, które ona obezwładnia. Jak jestem czysty, odciążony od galarety, to jest wyższa harmonia i wyższe wibracje. A przy okazji harmonia energetyczna wskakuje do 150 – 170%, a u Jezusa była na kamieniu zatrzymana, Jego nie można było ruszyć. Nawet, jak się wkurzał, to nie w galarecie, tylko na poziomie motoryki, przez co nic niewłaściwego od Niego nie szło.

Na skali promieniowania można sprawdzić, ile od nas idzie. Np. poziom kamienia oznacza, że nawet wtedy, kiedy przed nami stanie Kowalski, nic od nas niewłaściwego do niego nie polecą, nie będzie przez nas atakowany.

Męczymy się, kiedy musimy zwalczać ileś istniejącego w nas PTP.

Wystarczy szybko przerobić w sobie całość od pokochania siebie, by zapomnieć o galarecie; i robi się pustka.

Człowiek nie umie się w tym odnaleźć, brakuje mu tej galarety. To jest problem. Trzeba popatrzeć w Górę, podrapać się po głowie i czas spędzać na wyżynach, autentycznie ! Otwiera się wówczas duchowe spojrzenie i przestajemy żyć galaretą, relacjami.

To jest bardzo ważna rzecz. P.T.P. i P.W.W. - bo my wybieramy sobie te ścieżki – przenika powoli duszę.

Ale tu i teraz - przez Diabła - w punktach stycznych zlewają się dwie Rzeczywistości i to sprawia, że to, co jest tu i teraz staje się rzeczywistością namacalną, nie energetyczną, a fizyczno - energetyczną w PTP i PWW. To jest bardzo ważna rzecz i to musimy omówić, bo dziś zejdziemy do **Miasta Rzeczywistości** wszyscy... O! chyba nie wszyscy -. Jest takie miasto i tam pierwszy raz zetkniecie się z autentycznymi siłami demonicznymi, wejdziemy w ich kanały. Zobaczymy, co się tam dzieje.

Kiedyś przyszedł do mnie OJCIEC i powiedział : patrz, to jest moje dzieło. I pokazał mi to miasto. To jest symbol rzeczywistości : planety, multiwersa, stwórcy itd. To jest taki kosmos, takiej wielkości, że my nie łapiemy sensu.

Powiedział : patrz na miasto, Miasto Rzeczywistości, to energetyczna kopia całości. Stworzyłem - mówi - to wszystko, było cudowne, promieniujące, należało do PWW, światełka, lampy - kolorowy świat! I wprowadziłem tu ludzi. Oni tu zaczęli żyć: obsługiwali metra, wywozili śmieci, tworzyli ogrody, a jednocześnie powstawały biura i kadra kierownicza - zaczęła powstawać system.

To wszystko, co było stworzone dla człowieka, co miało służyć jego obronie, wystąpiło przeciwko niemu. Rzeczywistość też została stworzona w PTP. Ona nie jest istotą, ale ma swoją inteligencję.

Oni mi zawsze mówili : powietrze ma inteligencję, jest to tzw. grupowa inteligencja rzeczywistości. Nawet rzeczywistość z pewnych parametrów tworzy swoją energię, która pozwala na pewne ruchy jej zwolennikom.

Rzeczywistość, stworzona w PWW, jest jakby tym światem, jednym organem, ale ludzie tutaj, Pan Przeciwiństw i inne rzeczy, zaczęli wykorzystywać system nie do ochrony człowieka, by był wolny, szczęśliwy, radosny, ale odwracając proces, doprowadzili do tego, że system wystąpił przeciw człowiekowi. Pojawiło się PTP i to świetliste miasto pokryły chmury. Jak się tam wchodzi, to wygląda, jak z filmu Battmana - półmrok, mrok i tylko daleko w górze widoczna jest jasna poświata, podpowiedź, że istnieje jeszcze coś innego. Jak pojawia się ktoś, kto otwiera serce, oni niszczą go w tym mieście. Opanowują dusze, które energetycznie wpływają na swoje ciała. To jest ten atak. Potrzebują też ludzi - i to jest to opętanie i to jest to podłączenie, bo wówczas przez opanowane ciała otwierają oczy w tym wymiarze, mogą te przestrzenie kształtować po swojemu siłą i wolą opanowanych ciał. Nie

mając ciało, fizycznych oczu, niewiele widzą, ale mając, widzą bardzo dużo, energetycznie, co prawda, ale dosyć dokładnie.

Jak my wchodzimy w ten wewnętrzny świat i tam jesteśmy, to co widzimy ? tak, jakby film, nagle się włącza tv i wiele rzeczy wyraźnie widać. Oni posługują się taką samą techniką, tyle, że przeważa tu ostre widzenie, wtedy doskonale wiedzą, co i jak zrobić. Po to potrzebują ciała, bo jak się stają magami, mogą niszczyć naszą rzeczywistość .

Potem ludzi z naszego poziomu, posługując się przeklętym oprogramowaniem, tą maską, tą podstawą systemu, niszczą i po tamtej stronie obrabiają, jak chcą, bo człowiek nie podejmuje wysiłku walki o duszę. nawet nie wie, że walczy, że go ktoś obrabia. Kiedy to ujrzałem, ręce mi opadły ! A gdzie są nasi, spytałem ?? Wtedy ujrzałem bardzo szare postacie, które sądziły, że wszystko jest w porządku, nie wiedząc, że są pochłonięte przez galarete.

Szarzyzna stanowi 70 % PTP, to jest ta ułuda, ta ludzka moralność, która podpowiada, że jesteś czysty, że wszystko dobrze robisz. Guzik prawda !!! Człowiek rozwała wszystko wokół i nawet nie wie, co tak naprawdę robi. To jest ta zazdrość, to są te wojny, to są te pacierze i tysiące innych głupich spraw, które rzekomo wprowadzają w światło!

Tak, jak dzisiaj ładnie Przemus powiedział : od dziecka własne dziecko urabiacie - jedz, jedz, to ma być zjedzone - . Nawet na tym poziomie niszczymy. Świat! Szok! Na każdym poziomie PTP stosujemy, nie zdając sobie z tego sprawy (bo wyrosliśmy w nim).

Nie chcemy sobie z tego zdawać sprawy, bo myślimy, bo nam się wydaje, że coś stracimy. Tak, stracimy, ale zło ! Zyskamy więcej, bo inne widzenie.

To, co jest po drugiej stronie, to jest piekło dla dusz ! Około 16-u wcieleń trzeba, żeby się z tej planety wydostać, żeby na niej wzrosnąć, a co siódma dusza ginie ! Wniosek jest oczywisty, a ludzie go nie przyjmują. Ogólnie nikt stąd nie wychodzi, co najwyżej jednostki. Cały czas odbywa się transport na drugą stronę śmierci, cały czas !

Na innych planetach aż tak źle nie jest, chyba, że są przez armię ciemności najebrane. Najeżdżają planety i wykończają jedna po drugiej. Tylko, że tutaj ma powstać świat, który będzie jasny i wszystko zmieni.

Okazuje się też, że po drugiej stronie można napotkać dusze normalnie istniejące, jakichś istot ze światła, które się nie dają zasodom mroku, które żyją, jak komandosi, którzy walczą ze złem, ale jest ich mało i wciąż grozi im atak ze strony zła.

Niektórzy z naszych mówią : No, to trzeba teraz cały czas wchodzić tam i wszystko czyścić. I tak, przez cały rok idą jednymi uliczkami, te uliczki, w następnym roku drugimi, a w konsekwencji niewiele zmieniają, a jak pomrą, to piekło i tak wszystko pochłonie.

A tu chodzi o to, by coś uruchomić! Tam, takich ludzi, jak my, nie spotkałem, ale wiem, że są. Innymi słowy, na drugą stronę się przechodzi, by coś rozsądnie na trwałe zmienić. A tam można zetknąć się ze wszystkimi siłami.

To jest widzenie z poziomu ducha. Nie wszedłem jeszcze w obszary około poz. 28-go, gdzie zaczyna się Posłany, bo jak mi pokazali, tj. widzenie z poziomu Boga, tj. widzenie z poziomu naszego czystego Ducha, który musi ratować tę planetę. Z poziomu Boga i jedni i drudzy są dziećmi Ojca, który dla ich dobra chce wszystko zmienić. Dlatego Budowniczy, tj. Budowniczy nowego ładu, buduje Nowe, natomiast Posłany zmienia stare, a to ich różni w działaniu.

Powiem wam szczerze, że ta rzeczywistość i PTP, co odtwarza w naszej rzeczywistości tamte prawa, jest koszmarem ! A ludzie wciąż żyją ułudą fortuny i swej wyższości, wykorzystując innych ludzi.

Żyje się iluzją. To jest tragedia ! Rzecz w tym, by mieć świadomość tego, że istnieje się w dwóch światach, które przenikają dwa Prawa.

Tu trzeba odnosić sukcesy, bo te wasze sukcesy i wasze szczęście gwarantują, że ludzie, którzy stoją obok was, zaczną kierować się sercem, jak wy, a nie programami, jak reszta. Więc tu, po tej stronie życia potrzebne jest wsparcie, żeby tam dusze mogły walczyć o pozostawanie w świetle. To jest podwójna walka. I umysł, i ciało, i dusza są kluczem, który zespala wszystko. Jak jesteśmy po drugiej stronie, też trzeba działać, ale to jest działanie świętych.

Pokazali mi także dusze kalekie, pouwalane, niektóre się rozpadają, inne są już całe czarne przez znieprawienie ciał (ludzi) w tej rzeczywistości. Boże, to było straszne !!!

A jak tu ludzie wyglądają ? Połamani, rozbici, pochłonięci przez galarete. Na wielu wystarczy spojrzeć, by odczuć, że pójdą na drugą stronę po śmierci. Ciało takich ludzi wygląda strasznie, ale na pozór " aktorski uśmiech " inne wydaje o nich świadectwo, ale przed Bogiem znieprawienia nie ukryją. Wystąpili przeciwko PWW, oddali dusze PTP, to i jemu będą podlegli po śmierci.

Musimy mieć świadomość tego, że naszą powinnością jest być szczęśliwymi, wszystko po sercu osiągać, przez co po drugiej stronie nasze dusze mogą działać dla naszego wspólnego dobra.

Wystarczy wspomóc te dusze, których ciała są tu kalekie fizycznie, łamane przez choroby, przez wrzuty, przez bloki energetyczne, by one tam nabrały światła. Ale mówimy też o umyśle, o czymś pośrednim, o połowie jądra duszy, by go obudzić w tym Prawie, żeby człowiek zaczął inaczej myśleć, bo to przechodzi na duszę i ona powolutku się wyczyszcza i nabiera tam mocy. Kiedy zobaczyłem tam, jak działa wybaczenie u nas uruchomione, to po prostu siadłem na tamtym bruku i nie mogłem przestać płakać... Myślałem, że nie ma już żadnej nadziei na tym świecie.

Ktoś - nie ja -- zastosował gdzieś prawo wybaczenia wobec jakiegoś człowieka, przez co jego duszę tak przeniknęło światło, że siadła, nie wiedząc, co jest grane.

To, co w Prawie Totalnego Podporządkowania zastosował właściciel tej duszy wobec drugiego człowieka, zostało przemienione w światło i to światło tak przywaliło w duszę, tyle z niej zmasało, że ta się od razu obudziła i ujrzała to wszystko wyraźnie.. Patrzyła i nie wierzyła, że była tak zamroczona przez ludzkie postępowanie, jakby ze snu się budziła.

Zrozumiałem, jak ważne jest **wybaczenie**, że to jest największe lekarstwo dla dusz po tamtej stronie. A jak wybaczyć, gdy się nie kocha ludzi? W wybaczeniu jest moc, która, jak jesteś z Duchem połączony, rozbija mroki tej planety!!!

To było szokujące. Rzeczywistość tam, to jeden wielki koszmar. Dlatego tu wszystko tak ginie, dlatego mówi się o naszym wymiarze: szara strefa. Szok.

Jest oczywiście też nad tym miastem niebo, ale widoczne tylko z poziomu z poziomu Boga.

Musicie zdawać sobie z jednego sprawę: PTP spycha - choć wy o tym nie wiecie - waszą duszę w mrok, w autentyczny mrok. Ona tam cierpi katusze, które po śmierci odziedziczycie. Traficie do paskudnego miejsca, znacznie gorszego od tego na tej planecie. By ludzie tego nie dostrzegli, oszukuje się ich i zwodzi.

My nie możemy z tą prawdą, ale głoście o niej, bo czas zmian się zbliża. Wykorzystujcie tę wiedzę do własnych celów. Także wiedzę o galarecie, żeby zablokować całkowicie matrycę. Wystarczy całkowicie przerobić 4 podstawowe elementy, od pokochania siebie po wybaczenie innym, by mieć wpływ na to, co się dzieje. Idźcie prostą drogą i już.

Jak do tego miasta wchodzić - a nie wszyscy mogą, chyba, że z Przewodnikiem... – zobaczcie tam różne rzeczy. Są tam drzwi, w których możecie zobaczyć swoje poprzednie wcielenia. Jest to o tyle ciekawe, że są one zapisane wraz z drogą wzrostu. Są też inne drzwi, gdzie znajdują się inne wcielenia te, w których upadliście, obserwując je, poznacie, co było przyczyną tamtego upadku. Nie można jednak od razu całego retrospektywnego filmu zobaczyć, tylko ukazują się klatki, każdy, poszczególny krok, jaki miał znaczenie. Jak pojmiesz pierwszy krok upadku, pokażą drugi, trzeci i to, co cię na dno doprowadziło.

Tak samo, gdy próbowaliście wzrastać, pokażą pierwszy krok, jak go zrozumiecie, drugi krok i trzeci. W ten sposób można tę wiedzę wykorzystać w tym wymiarze. Różne tam są cuda. Nad całością wisi kula (byłem tam 2 razy), widoczna tylko wtedy, jak my, czyści, wchodzimy w tamten świat. Zli o tym nie wiedzą. Ta kula ma same trójkąty – znaki OJCA, którymi jest obłożona i które wypełniają jej wnętrze. Do teleportacji tworzy się podobną kulę, obłożoną złotą siatką znaków Ojca.

Tam też są różnego rodzaju windy. Dotychczas jeździliśmy jedną, ale są i inne. Te informacje o windach, o piętrach, jakie tam są, schodzą dopiero od paru dni. Te

najważniejsze, które Przemek odkrył, to piętro 33, 66, 99 i 101 102 i wejście na poziom Boga - 103, ale nikt się jeszcze tam nie dostał, wiemy tylko, że istnieją.

Wiele rzeczy jest tam dziwnych... Jak wam będzie dane, zrozumiecie tam doświadczalnie, jak działa PTP i co ono tam z duszami robi. Wyobraźcie sobie, że po śmierci fizycznego futerału odnajdujecie się w zasadniczej części waszej istoty, w Duszy, która tam wie o życiu. A ono trwa nie 50, czy 60 lat, ale tysiące i dziesiątki tysięcy lat. I tam się budząc, zbieracie żniwo tego, na coście sobie zasłużyli tutaj. Na dodatek to wygląda tak, jakby Dusza tam śniła tylko naszym życiem tutaj. Łapie coś, ale nie wierzy, że nasz świat i ciało istnieją, autentycznie nie wierzy !

Dopiero, jak ktoś tu się budzi duchowo, to zaczyna pojmować, że istnieje coś tutaj i coś tam. Taki podwójny świat stanowiący jedno..

I właśnie my, nie wiedząc o tym, dajemy się "w bambuko " robić, jeszcze do tego, wykorzystywani przez system, w cierpieniu grób sobie kopujemy. Dlatego ja się nie dziwię, że tyle zła leci od człowieka do człowieka. Grzebanie, kopanie innym grobu za życia, jest znieprawieniem, które łatwo odczytać na skali jako Księgę Duszy i Księgę Życia. Dopiero to daje pojęcie o całości mistyfikacji. Piekło! Sam jestem tym wstrząśnięty, ale nie należy się tym specjalnie zamartwiać.

To jest walka o Dusze i trzeba tę walkę wygrać. Skoro Pan Bożych Zastępów już otoczkę wokół ziemi zrobił, to jest szansa na zbawienie. Acha! to może jest właśnie tym światłem nad mrokiem miasta rzeczywistości, **Planety Dusz**.

Miasto Rzeczywistości jest wszędzie. Na każdej planecie - choć ludzie w to nie wierzą -podobnie ono wygląda. Nie ważne, czy ta technologia jest 100 tys. lat do przodu, czy do tyłu w stosunku do naszej, ciągle jest to ten sam mechanizm uwalniania człowieka: przez galarete, przez zmuszanie go do życia iluzją. Mówienie np: *"nienawidzę jej, bo się z kimś puściła, bo to cichodajka, którą należy ukamienować"*, jest iluzją, wypaczonym widzeniem jakiejś relacji, choć tak na dobrą sprawę nic się nie stało. Ale człowiek taką iluzją się karmi i oceniając innych sam ginie! galareta, galareta !

Każdy z was może sobie sprawdzić, ile w nim jest PTP i ile tego, co się w rzeczywistości, w myśleniu, w autentycznych działaniach przeciwko drugiemu człowiekowi objawia, ile jest w was rzeczywistości z PTP.

U Jezusa było tak, że totalnie był w PWW, totalnie był w tej rzeczywistości, ale jak uruchamiał moc, ponieważ panował nad własnym duchem, czyli był ponad tym stanem, bo to jest poziom dusz, uruchamiał także moc z prawa całkowitego podporządkowania oraz moc i inteligencję z rzeczywistości PTP. Używał energii przeciwnej - ale do dobrego celu, żeby coś zablokować, usunąć, uśmiercić raz na zawsze. Ale totalnie Go określało Prawo Zwycięstwa, będące ponad nim, a tu i teraz Prawo i rzeczywistość Wolnego Wyboru. Jak sobie to sprawdzicie, to będziecie mieć przynajmniej pojęcie o tym, co się z wami dzieje w tej chwili.

Oczywiście to, kto i ile w życiu narozrabiał, decyduje o wyglądzie jego duszy. Tymczasem, można tę ciemną, cierpiącą duszę (jak ja to widziałem), tę swoją własną, cierpiącą duszę wyczyścić jak najszybciej. Ciekawa rzecz, że wyczyszczenie to nie ma wiele wspólnego z uzyskaniem równowagi dobra ze złem. Nie. To jest związane z wyćwiczeniem stałej postawy czynienia dobra, gdzie już nikogo się nie kopie. Jak to jest postawa wynikająca z konkretnego systemu wartości, wiele zła zostaje wymazane i się dusza jaśnieje. To dokładnie odpowiada stanowi, gdy wybaczymy sobie, kiedy człowiek znajduje się w przedszkolu i mówi : więcej tego nie zrobię, i nie robi. I nie ma żadnego znaczenia, czy 100 szyb wybił, czy jedną ; nie robi już tego więcej i ten fakt dusza odnotowuje jako wartość stałą. Ale ten stan trzeba utrzymać, bo inaczej wszystko wróci.

Utrzymanie tego stanu sprawia wiele trudności. Gdy ktoś wraca do PTP w stosunku do drugiego człowieka, od razu ciemnieje po drugiej stronie. Widok takich pokracznych dusz chwyta za serce. Lepiej nie mówić o ich losie, bo od razu cisną się łzy do oczu...

Zobaczcie sobie, jak wasza Dusza po drugiej stronie wygląda, a wielu z was zdrzży... Jak chcecie mieć **całkowity odczyt całej waszej duszy**, to odczytajcie:

Ciemna od 0 – 100 %
Jasna od 100 – 0 %

Tam wyjdzie wszystko. Czemu? Przez PTP, rzeczywistość PTP, zaburzenia, wrzuty, kajdany, galaretę itd. ona ciemnieje...

Ja wiem, że to teraz niewesoło wygląda, ale trzeba to zmienić. Bo w radości ma być skąpana cała nasza istota, i my, i dusza, i duch..

Sprawdźcie:

ile w waszej Istocie zawartej jest ciemności.

Nasze wzrastanie jest walką o naszą własną Duszę. Ona po tamtej stronie walczy o nowe. Gdy jesteśmy czyści, gdy nie mamy w sobie PTP, to wystarczy wyczyścić się z programów i chorób, by dusza po tamtej stronie odnalazła drogę do Ojca. A takich Dusz prawie tam nie ma. Szare są, owszem, ale mało ich. Wszystko ciemnawe, no nie za wesoło tam jest.

Czyli my żyjemy snem Duszy, a Dusza żyje snem naszym, człowieka. Moglibyśmy też powiedzieć, że tu jest świat iluzji, a po tamtej stronie świat prawdziwy, ale dusza mogłaby powiedzieć odwrotnie. A to i tak jest jednym i tym samym, tylko jedno o drugim nic nie wie.

To można widzieć tylko z poziomu Ducha, gdy Trzon Duchowy jest w pełni zjednoczony. Póki co, pozostają naprowadzające objawienia. Przyznam szczerze, że mina mi zrzęda, gdy ukazano mi Miasto Rzeczywistości z tej strony, bo spodziewałem się czego innego: wejścia w jakieś kopuły czasu, odczuwania prawdziwej radości, a zastałem mrok i szarą strefę.

Ludzie ciągle pytają, czym jest radość. Mówią, że są w radości, ja sprawdzam, i widzę coś przeciwnego. Powiedzmy, że ma być 100%, a tam mamy wielkie 0. Okazuje się, że ludzie nie mają pojęcia, czym jest **radość**. To trzeba przerobić, to musi być uruchomione, ale to będzie uruchomione u tego, kto autentycznie wiele rzeczy ma przerobionych, bo tylko taki istnieje, żeby się cieszyć życiem.

Drogą do tego jest też polubienie tej rzeczywistości, odnajdywanie się w niej, zadowolenie z chwil, choć to nie jest wciąż radość. Dlatego wiele osób żyje iluzją tej radości, nie potrafiąc owej energii doświadczyć.

Radość można maksymalizować. Można tak się naładować, że cały dzień przemieni się w jedno wielkie święto radości. Mnóstwo rzeczy może dawać radość, ale to jest stan, chodzi tylko o to, żeby go osiągnąć. Są to drobne radości, ale jak jest ich pełno, to same się napędzają. W stanie radości, nawet jak nie ma się wielu rzeczy przerobionych, galareta z wolna umiera, z wolna traci wpływ na człowieka.

Jest też **Jezioro Radości**. Non stop kombinujcie, jak utrzymać stan radości, bo w starciu z galaretą jest ona potężnym wsparciem!

Wymyśl coś! przypomnij sobie, co ci sprawia radość. Masz rodzinę, która cię męczy, zabij ją lub rozwiedź się - żartuję, oczywiście. Zmień relacje tak, by było dobrze. Masz moc, przeprogramuj ich na światło, za to ich Dusze ci potem podziękują. Nie ma radości, jest galareta, są problemy. Wzmacniajcie stan radości miłością. Gdy zminimalizujecie wpływ galarety, odniesiecie zwycięstwo nad samym sobą.

Nad utrzymaniem radości też trzeba pracować. Naprawdę przyszliśmy po to, by w tym świecie była radość.

Przemieniamy w ten sposób Duszę, którą ciemni wykończają. Tutaj odbieramy tylko echo tego, co jest z naszą duszą po drugiej stronie z powodu naszych myśli, słów i czynów. Jak zobaczycie tych, którzy teraz na was niszczą, to lepiej nie starajcie się ujrzeć obrazu ich duszy. Po drugiej stronie jest tak źle, że tylko to obóz koncentracyjny może równać się z tym koszmarem...

....Zaraz będziemy wprowadzeni do Miasto rzeczywistości.... Ktoś nas wprowadzi....

Przyznam się, że niechętnie tam wchodzę. Wstrząsa mną to, co tam widzę

Muszę się jakoś do tego przyzwyczaić.

Eksploruję ten obszar od niedawna, parę artefaktów dotychczas stamtąd ściągnąłem, sądziłem, że jest tam bardziej kolorowo, niż tu. Myliłem się...

Dopiero teraz zdałem sobie sprawę z tego, jak to wszystko wygląda i jaka odpowiedzialność na nas spoczywa za los Dusz. Nie wiem, czy jestem w stanie ją udźwignąć. Mówię szczerze: to jest walka z wiatrakami. To, co się tam widzi, to wydaje się w swym koszmarze aż nierealne, nie do przyjęcia.

Fakt faktem, że naszych zeszło mnóstwo, w rzeczywistości obserwujemy, jak oni działają, ale naprawdę nie wiedziałem, że obraz tego świata wymaga aż takiej naprawy. To nie tak, że zamachamy i będzie dobrze. Tu trzeba starań całości...

Czyścimy pijaków, zbrońców, opętanych, złych ludzi i podłączonych itd, sądząc, że zmieniamy cały świat, a tymczasem jest to dopiero początek naszego działania, naszej tu obecności.

Jak się zajrzy na drugą stronę, doznaje się szoku. Tu dusze oczyszczonych dalej cierpią, dalej są niszczone, i to masowo, w kosmicznej skali.

Wielu wspomina o uzbrojeniu ludzi w wiedzę, ale niewiele to da, bo oni wolą odrzucić prawdę o sobie i swej duszy na rzecz wygodnej chwili. Można łopatologicznie ich przekonywać, ale oni i tak zaczynają błędzić. Tragedia. Wiele energii się ustawia

(modlitwa)

Warsztaty 26 września 2009

- Wczoraj odeszła od nas dodana nam moc energetyczna, mamy tylko własna – sprawdzać.
- Wejście do Miasta Rzeczywistości pozwala na zrozumienie Planety Dusz.
- Szukać „dziury” w sobie, by ją naprawić – a nie w innych!
- Zabrano nam energię, bo żyliśmy w iluzji, jacy jesteśmy dobrzy i to powodowało, że nie pracowaliśmy nad sobą. Jeśli osiąga się własną pracą „6” w mocy (*prawdziwy człowiek*) to Dziupła ustawia pasma w człowieku i pomaga o 2 stopnie pójść do góry i wskoczyć w kanał. Dziupła musi być aktywna, gdy uśpiliśmy Dziupłę negatywnymi myślami, słowami, czynami – powiedzieć „przepraszam, budzę Dziupłę”.

- Czujemy związek z drugim człowiekiem, potrzebę bycia z ludźmi od momentu urodzenia przez Prawo Wolnego Wyboru – kochać, dawać wolność itd. lub przez Prawo Totalnego Podporządkowania (PTP) – nienawiść, wykorzystywanie, egoizm, ograniczanie, podporządkowywanie. Ludzi łączy też iluzja chorych związków. Wszyscy jesteśmy w oceanie energetycznym, dlatego większość celów życiowych realizuje się przez energetykę i jak się w nią uderzy, przestaje nam wychodzić (brak nici). Dlatego należy wyjść ponad te energie, zacząć żyć marzeniami, nie myśląc o tym, co się dzieje wokół – nie żyć galareta energetyczną, nie myśleć o tym jak marzenia się zrealizują – tylko marzyć. Odciąć się od „galarety” przez likwidację negatywnego myślenia, mówienia, działania. Widzieć drugiego człowieka przez jego Ducha, a nie przez „galareta”.

Jeżeli działamy przez serce, posługujemy się sercem to wszystko osiągniemy, bo siła ciemności nie ma do nas dostępu, panujemy w tej energii (jeśli nie mamy energii przeciwnej). Można to też osiągnąć bez posługiwania się sercem, ale trzeba wyjść ponad wszystkie uczucia – nie ma ruchu, nie ma czasu, nie ma nic.

W Mieście Śmierci mówią: wybierz kliszę, a ona sama się zrealizuje. Nie muszę o tym myśleć, po prostu staje się. Nie ma walki, wystarczy się odciąć, a jeśli włączy się serce już się realizuje. Ale nie włączać negatywnych emocji (galarety), być czystym, mieć świadomość własnego ducha – i wszystko się staje.

Ojciec sam nie może nic zrobić (PWW) i czeka, by człowiek zaczął wzrastać – i wtedy pomaga. Być w radości, a nie ma wtedy przeszłości, przyszłości i mamy dostęp do już dopracowanych stanów. Radość przenika komórki, całość. Jak wchodzimy w radość, to jest zdrowie, optymizm, otwiera się też pole, które uruchamia radość u drugiego człowieka. W radość nie wejdzie ten, kto jest w „galarecie niskowibracyjnych energii”. Zdystansować się do otoczenia. Do tego trzeba być dobrym, prawym, uczciwym (sprawdzać uczciwość ...%).

W radości dystansujemy się od „galarety”, a gdy pojawi się problem, od razu wiemy jak go rozwiązać. Starać się utrzymywać stan radości.

Ogólnie ścieramy się z trzema rzeczami:

1. walczymy o uczciwość
2. walczymy o to, by być dobrym
3. to wszystko związane jest z prawdą, ze zrozumieniem tego mechanizmu, a to doprowadzi do stałego odczucia radości.

Poziom uczciwości badamy w odniesieniu:

- do siebie
- do duszy
- do ducha
- do drugiego człowieka

Stwórca wymaga bycia pomocnym, a to zaczyna się od poziomu duchowego na 9 (święty), łączy to nas ze światem duchowym, ale Bóg oczekuje radości stałej. Ci, co materializują wchodzą w radość.

Szczerłość jest elementem uczciwości.

W tym, co mówisz przygotuj radość w drugim człowieku – to jest uczciwość wobec jego ducha.

Co zrobić, by to zmienić (to, co istnieje w nas i dookoła nas) wynika ze zrozumienia ogólnego mechanizmu.

- Walczmy o uczciwość o dobro. Budzimy Boga w sobie. Więcej wiary i zaangażowania.

- **Rycerz Światła** idzie nową drogą, nie boi się zła.

- Jeśli ma się kontakt z Górą, zawsze zastosują scenę, dzięki której przypomina się nam zapisane doświadczenie, co pomaga we właściwym zrozumieniu (np. scena w knajpie – spite aniołki) i od razu problem znika.

Ojciec, stwarzając rzeczywistość wolnego wyboru, stworzył jego przeciwieństwo, rzeczywistość alternatywną czyli rzeczywistość w Prawie Totalnego Podporządkowania (PTP). Pojednanie z Diablem daje możliwość funkcjonowania tym dwom rzeczywistościom. Ale Oni mają swoje prawo i są w nim szczęśliwi, a my swoje. Oni zrobili (to co zrobili) za zgodą ludzi !!.

Ojciec jest z Prawa Wolnego Wyboru (PWW) i dał tej odbiciowej rzeczywistości pewną moc i tamto też istnieje.

Diabel jest jednym z 3 Bogów, który przejął kontrolę nad dwoma pozostałymi:

- **Pan Przeciwnostw** działa wśród Stwórców
- **Lucyfer** w przestrzeniach Stwórcy
- **Szatan** na Planetach

PTP przejawia się na Ziemi. My walczymy o Dusze.

Jak tamta rzeczywistość zaczęła nas przenikać, w ciałach stwarzanych ludzi zaczęto wymazywać obecność Boga. Była tylko obecność Stwórcy i takich ludzi można było podporządkować. Dlatego „**Zmęczeni**” walczyli o to, by w genotypie człowieka przywrócono obecność cząsteczki Boga, to co wchodzi do Oceanu Ducha Świętego, bo inaczej człowiek by się nie podniósł. Piekło pochłonęłoby wszystkich. Bóg stworzył coś, co zagarnął Diabel (zapomniano o Bogu). Ludzie wprowadzili System, który zaczął wszystko niszczyć. Najpierw system służył człowiekowi, ale system zaczął sobie podporządkowywać człowieka i człowiek zaczął służyć Systemowi.

Pan Bożych Zastępów wprowadził **Pradawnych**, by podjęli walkę o ludzkie ciała, które też zostały zniewolone. Teraz jest trzecie wejście Pana Bożych Zastępów, to jest walka o duszę, bo niszczą nas przez energie. Należy odzyskać wszystkich naszych. Duch Wyzwolony staje się Stwórcą. Chodzi o zmiany – to walka o duszę, o energetykę.

Dusza w ciele nie przebywa, jest oddzielona. Jest tylko ciało energetyczne. Dusze są na Planecie Dusz. Dusza sama nas nie widzi – jak i my jej.

Są cztery poziomy przebywania Dusz:

1. **Dusze ludzi znieprawionych** – w grobach rzeczywistości idą na rozbitcie
2. Dusze ludzi, którzy mają **na skali Księgi Życia zło** – idą do świata matryc zaraz po śmierci. W tym świecie dusze nie wiedzą, dlaczego są takie złe. Rozgrywka jest w polach energetycznych, które oddziałują na nas i na nasze Dusze. Czyli świadomość i umysł tu, z poziomu człowieka działa na jedną i drugą stronę. My tu dokonujemy wyborów, sprawiamy, że z nią tak się dzieje.
3. poziom „wahacza” – dopiero z tego poziomu dusza jest ani dobra, ani zła, jest tą **Duszą karmiczną**. Ona żyje i pracuje, lepiej się czuje w tamtej rzeczywistości. Jak jest dusza w harmonii, może kontaktować się z tym światem.
4. **poziom Czystych Dusz**, – jeśli my chcemy - one często chcą - to się łączymy w tronie duchowym, samoistne jest połączenie z ciałem. Wtedy my tu i my tam, możemy otwierać oczy i na wszystko patrzeć szerzej – no i kto jest z wyższego obszaru może doprowadzić do połączenia z duchem.

Człowiek karmiczny może pojmować tylko z obszaru Duszy. Dopiero człowiek Powrócony ma Ducha wysoko. W tym zjednoczeniu wszystko się ogarnia, dlatego tak ważne jest zjednoczenie w Tronie Duchowym.

Żadnych negatywnych myśli, ale do tego potrzebne jest od pokochania siebie

Księga Życia pozwala na odczytanie, gdzie jest nasza Dusza, co się z nią dzieje, na jakim jest poziomie.

Miasto Rzeczywistości – ma 103 piętra:

- 33 – pokochanie siebie, człowiek tworzący, czyli przeciętny, człowiek kierujący się na światło
- 66 – wybaczenie innym
- 99 – człowiek prawdziwy

Ludzie są nam potrzebni po to, by ich kochać, do namiętności i sprzyjania w życiu, ale patrzeć należy do góry do Ducha. Nie grzebać się w tej energetyce, nie grzebać się w „galarecie”, bo tu nas wykończą, a my mamy przestać skupiać się na relacjach, na tym, co jest, mamy czerpać to, co jest z Góry. Ludzie są nam potrzebni do odczuwania jedności, miłości, przyjaźni i spełniania się w życiu - to kumulacja radości.

Ale jak mamy się opanować „galarecie” to wszystko się sypie. Pierwszy krok to otwarcie serca. Wyrwać z siebie stare matryce.

Opiekun będzie nas wprowadzał w głębsze stany, by wiedzę i doświadczenie w nas zapisać.

Duch jest czysty, nie jest zapisany, jest w jednym miejscu u człowieka karmicznego.

U Powróconego Duch w kilku miejscach, a dusza w kilku

U Schodzącego Duch i Dusza może istnieć w wielu miejscach.

- **Biała Księga mówi o Duchu**, a nie o Duszy. Duch ludzki zmienia miejsca jak kończy się ósmy poziom Istnienia.
- Schodzący był w różnych formach istnienia.
- Człowiek Prawdziwy ma pełne poparcie do poziomu Stwórcy.
- Cały czas dbać o energetykę i duchowość.
- **Iluzja** to zatrucie duszy człowieka, – czyli energetyki.

Potrzeby są nam wdrukowywane. Realizować tylko te, które są nasze. Otworzyć się na innych ludzi – to postawa, a nie spełnienie.

W radości człowiek jest połączony z Duchem i on się budzi. W czasie życia Dusza jest z nami rozdzielona. Tym, co łączy nas z naszymi Duszami – to jest energetyka. Choć Dusza nie jest w ciele i nie zdaje sobie sprawy, że jest ciało - to jednak oddziałuje na nas, a my na nią. My mamy kontakt z Duszą przez energetykę i to ona czasami ma nad nami władzę, jest zła, bo przychodzą tam siły ciemności...

Siły ciemności widzą nas tak samo słabo jak my ich, dopiero, kiedy doprowadzą człowieka do „13” w Energii Przeciwnej, wtedy zajmują miejsce Duszy, a przy „16” widzą fizycznie. Dlatego tworzą ciemne miejsca mocy.

Między Energią Zupełną, a Boską występuje **Energia Mroźna**. Tej energii sami nie wzbudzimy. Schodzi dopiero jak człowiek zaczyna tworzyć połączenie z Ojcem. Przejście ze świata duchowego do niego nie jest możliwe, jak nie pojawi się Energia Mroźna. Między energią Boską, a Praenergią pojawia się **Energia Zstępująca** i wtedy tworzy się pomost, płynie energia. Korzystać z tych energii, bo są bardzo dobre, są darem. Związane jest to z siłą działania. By z tego korzystać, potrzebne jest zrozumienie.

Myślenie związane jest z „galaretą”.

Sprawdzać:

w ilu % związane są nasze myśli z galaretą (w ilu % niemyślenie, w ilu % myślenie).

- Włączać umysł, a nie myślenie.

Znaki – układają pasma w człowieku. Nasza energetyka nie jest harmonijna, bo ciągle jest coś nieprzerobione. Znaki to wygładzają. A jak znak to wygładza i koncentracja nie jest chwiejna tzn. że przyzwyczajamy się do tego stanu i nabieramy umiejętności bycia w tym stanie.

Wszystkie znaki są ustawieniem pasm i bardzo łatwo sprawdzić, w jakim zakresie na nas wpływają. Działają na każdego inaczej, mimo, że w tym samym obszarze (my nie jesteśmy tacy sami).

Wybierać ten znak, który w danej chwili do nas przemawia. Jak patrzymy na znak i jest łagodnie, to go nie brać, bo to jest w nas ustawione.

Bierzemy znak i sprawdzamy harmonię duchową i energetyczną i sprawdzamy, co on robi, w które pasmo uderza, co zaburzone – wyciąga oraz co robi w obszarze od pokochania siebie Znaki promieniują mocą

- Każda rzecz wyrażona jest energetycznie – to wszystko wyraża się energetycznie.

Jest jeden znak, który ma inne działanie – zwiększa moc w działaniu. Ten znak włączyć w rozłożone ręce przy działaniu, zwiększa moc, zasila jak akumulator. Odczytujemy skuteczność tego znaku do pełnego Jezusa, a potem wykorzystujemy znak, a energia tego znaku zwiększa moc uzdrawiania. Znak ten pomaga też na Planecie Dusz. Po uruchomieniu znaku, energia tak rośnie, że można wyciągnąć Duszę z Kaaamlaaaru. Leci też materializacja nowych cząstek. Dusza wiedząc na ten temat – zejdzie. Jedyne znaki, które uruchamia i wzmacnia moc. W działaniach jednak pytać - tego wymaga bycie uczciwym.

W poziomie duchowym zrozumiemy, że nic nie trzeba rozumieć. Prawo indywidualizuje się w Bogu. Energie też się indywidualizują. Teraz wszystkie energie się złączyły, nie ma luk, wszystko się zamknęło, dlatego jak działa ten znak już jest materializacja. Energie zrodzenia – Trzon Istnienia. Jak w Oceanie Ducha Świętego jest troska i opieka, jest dostęp do całkowitego stworzenia, bo **Praenergia** to technika wg. której energie powstają i nie ma jej w Oceanie Ducha Świętego.

Węzły Karmiczne (np. na innych) można polecić, założyć w Dziupli.
- Idąc ulicą należy do wszystkich ludzi wysyłać miłość z głębi serca i życzyć im wszystkiego, co najlepsze.
- Pytać, do jakiego poziomu wznosi mnie talizman (?)

Modlitwa 1

Co nasze pokolenia kiedyś zrobiły, ciągle żyje. Cała strefa mroku istnieje, jest zasilana świadomością tych osób, które odeszły, ale pamięć (jakby ich kopia energetyczna) ciągle tu była. One to przeżywają, to jest Piekło, Czyściec, to ich śmierć. To jakby komputerowy zapis ludzkiego mózgu. Tu są zmarli, tu są ich czyny – to nie umarło (jest wszystko w tzw. Szarej Strefie) To, co zrobiły kiedyś poprzednie pokolenia ciągle żyje. Ta Strefa Mroku istnieje i żyje dzięki pamięci tych, którzy ją zapoczątkowali i tych, którzy ją kontynuowali. To zapis jak niszczyć żywych – i on ciągle tu funkcjonuje.

Radość, zdrowie to techniki.

*Zło – ta technika odrzuca to, co pozytywne, ono go nie widzi. My natomiast, gdy jesteśmy w radości nie widzimy nic negatywnego, bo **radość jest techniką.***

Przemiana duchowa, to powrót do tego, kim się kiedyś było (do Światła).

Dom Czystych Dusz jest między wymiarami.

Wyrzuc z pamięci cierpienia, grzechy. Nie należy odtwarzać ich, poniechać.

Karmić się sercem, cudem istnienia.

Serce Ojca to technika, bądź Jego Sercem, a wszystko się stanie.

Dusza ludzi powstała ze Światłości i kiedy dać jej – przez wprowadzenie zmian na wszystkich poziomach – możliwość wyboru, ona zawsze opowie się za Światłem.

Bóg jest w każdej cząstce zmian. To zostało wprowadzone. Obecność Ojca była w ciałach, ale zawarła się w podstawie istnienia. Kiedy wprowadzono zmiany, tam nie było Boga. Przestrzeń, Ocean Ducha Świętego był połączony przez te cząstki, ale nie chodzi o to, by Cząstka Boga była w ciałach ludzkich, tylko by zmiany wprowadzone w przestrzeniach fizycznych, były nacechowane, związane z Jego obecnością. To się

utworzyło w Oceanie Ducha Świętego (ODŚ) więc stało się prawdą i tego, tamta rzeczywistość nie mogła wymazać.

Prosić, by być radością i zbawieniem dla siebie i innych. Prosić prawdziwie. To Kosmiczna Świadomość a Kosmiczna Świadomość dąży do zbawienia, do wyzwolenia, zawsze wraca do Ojca. Ale też wie, że przychodzi czas, kiedy trzeba wejść w ciemność i po prostu coś zmienić. Jest życiem.

Kiedy jest się w radości, w zbawieniu, w zwycięstwie to życie staje się błogostanem. Zapisywać marzenia, pragnienia w Księdze Snów, Pragnień.

Dążenie w pragnieniu, do pragnienia buduje naszą moc, dlatego ciągle nam mówią – „Pragnijcie w Świetle Woli Boga, a moc przyjdzie sama.”

Bez wiary nie ma przemiany. Wiara, kiedy się jeszcze nie widzi jest potężnym źródłem mocy, uruchamia zaufanie Góry, tworzy stały pomost.

„Wejdźcie do pokoju, nie walczycie z ciemnością, zapalcie światło własnych pragnień, a moc wypełni was. Nie szukajcie radości, otwierajcie się na nią, bądźcie zbawieniem dla samych siebie”. To zostało uruchomione.

Bo bycie w tym stanie to syzyfowa praca, „bo każda słabość w najmniejszej słabości i tak się schowa.”

- wyście z modlitwy –

- Trzeba mieć poczucie odpowiedzialności za siebie, za całość to mobilizuje do działań.

- **Biała Księga** – zapis naszych poczynań z poziomu ducha.

- Likwidować nawiedzenia, przejścia. Najpierw zamknąć przestrzeń, wpuścić tam energię, pozabezpieczać.

Modlitwa 2

Zachabiiii jest Cząstka PBZ. Cała moc do tych działań od niego pochodzi. Z połączenia Zachabiego i Lenariego powstał Jan. Jana Serce.

Quiser – mamy jego oczy, to przeciwwaga Pana Przeciwieństw. Jest zbawieniem tego wszystkiego, co Arlonowie tworzą niewłaściwie.

Pan Przeciwieństw tworzy przeciwieństwa, by ludzie wzrastali, ale inni Arlonowie mogą popełniać błędy, a Quiser wybawia (zbawia) od niewłaściwości, jest widzeniem Ojca. Innymi słowy jest jego jedną z 12 części, które patrzą na całość w niższych wibracjach oczami Ojca. Czyli Ojciec tutaj patrzy, to tak jakby Bóg Stwórca udostępnił widzenie Ojcu.

Quiser jest cząstka PBZ, to furtka, którą Bóg Stwórca z uśmiechem zostawił Ojcu, żeby wszystko szło właściwie, a w tych pasmach(?)

To nie ma być walka. Ratujemy te Dusze miłością. Serca ich napelniają się radością. To, co w nas, to samo w tych duszach po tamtej stronie. Pokochajmy cząstkę Boga w nich, bo my jesteśmy cząstką Boga. Patrzymy na swoje ręce – tam jest zbawienie, bo w naszych sercach jest zbawienie, ale w rękach jest zbawienie Dusz.

Oto jest Moc, oto jest Siła.

Pamiętajmy o Nim. Nie ma już nic, jest Ojciec przy nas cały czas. Jesteśmy Światłem, Światłość jest z nami i czekamy na chwilę, kiedy będzie w nas. Ojciec pozwala nam stopić się z Nim i pozwólmy mu patrzeć przez nas, a to oznacza, że my jesteśmy w Nim i patrzymy na świat Jego oczami. Wtedy wszystko jest jasne, cudowne, tamta rzeczywistość jest iluzją, nie istnieje. Światło nie postrzega tamtej strony. Cienie, Miasto Rzeczywistości istniało w nas, ale nie istnieje w Bogu. A tu jest wszystko czyste (Kowalski też).

Światłość jest wtedy, gdy jesteśmy światłem dla innych, gdy my wprowadzamy w innych Światło, postrzegamy wszystko oczami Ojca, a w oczach Ojca nie ma cierpienia, bólu.

On jest snem. Od tej chwili nie ma być zwątpienia, mamy widzieć światło, wskakiwać w widzenie światła jego oczami. Trenować to!

Od tej chwili nasza matryca staje się sercem, a w sercu jest tylko radość, wolność, widzenie wszystkiego w świetle w kolorach, bo światło jest kolorowe. Odciać się od „galarety” i być tylko w tej Rzeczywistości.

Księga Światłości została w nas przesunięta, otrzymaliśmy ostateczną technikę – patrzymy oczami Ojca i jest tylko radość – żadnych negatywów. W tej rzeczywistości jasnej Ojciec jest wszędzie w akcie tworzenia. My uruchamiamy techniką Jego obecność w wahadełku. Praenergia to też technika. My pozwalamy temu zadziałać – rozłóż ręce i korzystaj ze wszystkiego, co jest. Jak Ojciec schodzi to wszystko staje się co chcemy – o ile to ma być (np. nie stanie się nieszczęście innym) byle utrzymać wibracje.

Modlitwa 3

- dotyczy naszej Rzeczywistości. Potrzebny jest nam nadmiar energii, bo w naszych działaniach np. przy uzdrawianiu, potrzebne jest pasmo energetyczne. Ono modeluje, zmienia, to technika. Schodząc w „galarete” nie musimy schodzić myślami, emocjami, czynami, ale warto puścić energetykę, by w tym paśmie wpłynęła na pewne osoby, a przez to je zmienić i osiągnąć nasz cel, ale przy otwartym sercu swoim i ich.

Dotychczas nie skupialiśmy się na naszej mocy energetycznej, a ona jest ważna tak samo jak nasze ciało fizyczne. Teraz uczą nas osiągnięcia tej energetyki. Chodzi o to byśmy w naszych działaniach, będąc spokojni mieli energię (jak siłacz po treningu).

Serce, Moc, Nici to technika, a jak wpływa do nas energia z zewnątrz poprzez ręce, nogi, to coś się staje. Jeśli wchodzi w tę rzeczywistość to energia z niego płynie. Pozwalać wpływać energii z zewnątrz przez nasze czakry. Ponieważ jesteśmy połączeni z Górą, energia 7 czakramów wpływa w nas i to, co zgromadzone wypływa. Wtedy my tworzymy tunel energetyczny w „galarecie” i to, co do niego wpada (gniew, żal i to, co chcemy) zostaje przepromieniowane tym światłem. Ta

energia, Ten Ojciec za nami jest potężnym strumieniem, który idzie i toruje przed nami drogę.

Rozkładając ręce jesteśmy połączeni, tworzymy kanał z Górą i jednocześnie cały czas idzie wsparcie z tyłu, budzi technicznie moc naszej każdej komórki i idzie potężna energia.

Pojawiają się tajemnicze poziomy: 3x33, 3x330 – zwiększa się potencjał energii, bo w tych 3 jest moc tworzenia i to ma być silne. Gdy się to uruchomi silnie energetycznie to pokazuje się 6 rozmnożonych (6x66, 6x660), a z Góry spływa 9, koło się obraca i działamy jak Uświęcony we własnej przestrzeni. Czyli teraz przy działaniu otwieramy ręce, pozwalamy by moc energetyczna w nas wpłynęła, my jesteśmy techniką. Energia sama od zewnątrz wpływa w nas, wzbudza w nas wszystko, wszystko w nas drga i leci od nas potężny strumień, a przy otwartym sercu staje się cud, wszystko się spełnia. My jesteśmy katalizatorem potężnych energii, mamy pozwolić by przez nas przepływała i to się stało.

Gdy przepromieniujemy naszą „galaretę” będziemy tylko w tej Rzeczywistości widzianej Oczyma Ojca. Czyli ta energia, która wpłynęła od zewnątrz, będzie rozbijała w proch relacje, iluzje, którymi nas karmią, a przez nie my gubimy tę drogę nie widząc, że tak naprawdę ten świat jest czysty. Czyli od dziś zachodzić będzie metamorfoza energetyczna. Góra uruchomi w nas wzbudzanie tych ładunków energii. **Komunia** to wejście Ducha Świętego w nas, a to oznacza, że Duch Święty otwiera w nas Ocean. Uruchamiając w nas moc z zewnątrz, otwierają w nas Ocean Ducha Świętego i tu wszystko się staje.

W Księdze Snów wszystko się staje, a my tu mamy wybierać co chcemy, nie myśleć o technice, bo wszystko jest w nas uruchomione, by się stawało. Wybierać ścieżki, podróż, przygodę. Przyszedł Ojciec i zaprasza w podróż. Ujrzyjcie własne drogi – to, co chcecie by się stało. Nasze życzenia zapisane są na drogach naszego życia. To, co z nas wychodzi, potężnego, energetycznego, zmienia nasze przeznaczenie zmienia naszą Rzeczywistość pod kątem naszych marzeń, naszych snów.

- **Czarna Piramida** jest symbolem, matrycą rzeczywistości. Tam jest wszystko, co Arlonowie zapisali, a my podlegamy temu prawu w energetycznej rzeczywistości. Oni nazwali to Macierzą (wszystkie wzorce) Mamy ten znak przy Ojcu – tj CISZA.

Mamy wszystkie narzędzia, zostały uruchomione przez Światło i to, co chcemy stanie się. Światłość jest w nas, Światłość buduje, Światłość tworzy, Światłość zwycięża, Światłość jest z nami. My pokonaliśmy matrycę.

„Galareta” jest tylko „galaretą”, a my jesteśmy życiem. To, co chcemy, staje się „Czyńcie swoją powinność i gotujcie radość innym”. To, co robimy jest już zrobione. Odrzuć cienie (cienie przeszłości).

My się obudziliśmy w swoim Duchu i stąd przyjmujemy kontrolę nad Duszą i Ciałem. Duch budzi się w nas. To jest zejście w siebie. Wtedy pojawia się moc, ponieważ gdy Duch rękę wyciąga, żadna siła z tego świata nie powstrzyma go i cele Duszy i Ciała, a więc cele Ducha zostaną osiągnięte. Dlatego mamy wejście do Miasta Zwycięstwa. Tu możemy stać przed Kolumną Zmian, zapisać albo obserwować to, co

robi potęgą naszego Ducha. Energetyka do tej potęgi zastała przez Górę uruchomiona.

ON jest symbolem mocy uruchamianej przez Jezusa w Oceanie Ducha Świętego. Zawarte tam zostały pasma, których siła ciemności nie była w stanie pokonać. **ON** odrzucił ich Rzeczywistość, był tylko w tej i naprawiał, zmieniał to, co uznał za stosowne, dlatego **Go** nie nazwali - bo był czysty.

*Mamy być w radości, bo dopiero wtedy dzieje się reszta.
Otwierają nam pierwsze drzwi do Biblioteki.*

---- koniec modlitwy ----

- Jak otwieramy ręce, to od tyłu idzie energia, ale przy czystym sercu i umyśle mogą potęgować moc. Mówimy, co się ma stać. Napełniamy ręce Światłem.
- W zależności od mocy, możemy usunąć ciemną rzeczywistość z drugiego człowieka. Samo działanie jest potęgą, choć tylko sama nasza obecność wpływa na pole innych.
- Działać bez egoizmu
- Radość jest spełnieniem
- Przy nawiedzeniach prosić Górę o wejście w przestrzeń i pomoc.
- Odprowadzać ciemność do ich nowego domu
- Życie ewoluuje, Istnienie jest.
- Za dużo w nas walki, za mało oddania Górze
- Żyj w świecie, lecz nie pozwól, by świat żył w tobie (galareta)
- Przez Dziupłę można wejść do Komory Regeneracyjnej

Warsztaty 21.11.2009

W Łonie terażniejszości leży przyszłość.

Przy dążeniu do ideału ludzie oczekują, by już nim być, inaczej uważanym się jest za oszukańca. Dążenie do ideału nie oznacza, że już nim jesteśmy - dopiero dążymy. Jezus był idealnym człowiekiem i też wpadał w gniew. Niemniej On wyraził w sobie Boga z poziomu człowieka.

Teraz doszła możliwość zmiany ludzkich losów. To zauważają ci, co zaczynają więcej pojmować, bo wchodzi w Ocean Ducha Świętego. Parametry: energetyczny i duchowy oznaczają, że przy pełnej świadomości bycia tu i teraz my możemy osiągnąć wyższe wymiary duchowe (wejścia), które w normalnym trybie człowiek osiąga poprzez zmianę w sobie fal mózgowych.

Mamy stany:

- α (alfa)
- β (beta)
- δ (delta)
- θ (theta)

my je określamy parametrem energetycznym i duchowym. Pomagają w tym rysunki WingMakers, nagrania Monroe, one wzmacniają fale. W medytacji nie sięga się w stan **theta**, choć jednostki: Budda, Jogananda to osiągały.

My te stany osiągamy nawet nie wiedząc o tym – technicznie, albo poprzez zapis w nas (można to sprawdzać na skali) .

Dotychczas stan *Theta* był dla nas nieosiągalny. Koncentując się na jakimś działaniu, przy wsparciu Znakiem Ojca osiągnęliśmy stan *Delta*. Teraz będziemy już to osiągać. Fale *Theta* też rosną.

W naszych działaniach przy uzdrawianiu korzystamy z energii – tu moc jest bardzo ważna. Jak się uda wejść w fale *Theta* do samego końca, to parametr duchowy, wszystko z powrotem schodzi w dół, a pierwiastek duchowy zaczyna wyznaczać ścieżki i ruch w coraz gęstszym energetycznie środowisku. Oznacza to, że jeśli ktoś dojdzie do najwyższych wartości duchowych, moc energetyczna prawie nie jest potrzebna, ale trzeba osiągnąć sam szczyt. Tu mówimy o czystym działaniu duchowym. Energia nie leci, bo nie jest potrzebna. Musimy tylko być czysti w środku, na kanał zejściowy i osiągnąć poziom *Theta*. Dokąd jednak tego nie osiągamy, musi się włączyć parametr energetyczny. Badamy pierwiastek energetyczny 0-100%, aby działanie było skuteczne. W maksymalnej mocy duchowej, energii nie potrzeba, ale trzeba być czystym, w harmonii, wtedy jest czyste, duchowe działanie (pow. 170%) Fale *Theta* łączą bezpośrednio z całością.

Na skalach uwiarygodnia się wasz poziom w działaniu, modlitwie.

Dzisiaj będzie uruchomiona w was obecność Boga, a nie tylko jego cząstek. Oznacza to, że jest jedno wypełnienie. Ono jest i działamy na maxa.

Jeśli nie osiągamy stanu alfa, bo uniemożliwiają nam to nasze nieprzepracowania, wtedy dobieramy odpowiedni Znak Ojca, a On ustawia te parametry, ustawia parametr harmonii energetycznej, duchowej, eliminuje braki i niemożność wejścia w całkowity stan harmonii. Dlatego patrząc na Znaki czujemy, co nam brakuje i tylko mówię „uaktywniam”. Przy okazji te znaki ustawiają w nas pewne nieprzepracowane pasma, sprawdzamy np.

- ile w nas miłosierdzia%
- ile w nas troski%

samo widzenie Znak uстави w nas doświadczalnie cały zapis. Sam Znak powoduje w nas zmiany duchowe, zmiany w naszej postawie. To „dopalacz” działający w tle. Dlatego sprawdzamy pasmo energetyczne, duchowe i jaką cechę Znak nam naprawia. Znaki Ojca są bardzo ważne.

Gdy mamy w pokoju wszystkie znaki mówimy: „**niech działają wszystkie Znaki, tylko łagodnie**” a wybieramy te, które w tym czasie potrzebujemy i mówimy „**uaktywnij się**”. Nie uaktywnia się znak, gdy już w nas jest coś przerobione (ustawione), a jak spada to Znak sam się włącza.

Znak Mocy oprócz ustawienia harmonii działa też na Moc, sprawia, że moc energetyczna i duchowa znacznie zwiększa się. Nawet zagęszczanie zawiesiny mgły duchowej rośnie 3-4 krotnie, co jest ważne przy uzdrawianiu organów. To bardzo ważne dla nas wsparcie techniczne i dopóki nie mamy pełnej mocy trzeba się posługiwać Znakiem.

Bardzo ważna dla nas jest nasza struktura energetyczno-duchowa. To podstawa. Człowiek i myślenie to 20% mocy, która działa w tej rzeczywistości. To musi być uaktywnione –

80% to energetyczna moc.

94% nas, nie jest postrzegana, a tylko 6% (mięśnie ciało, szkielet)

10% - eteryka

16-50% - energetyka

50% - Duch

Przy falach *theta* idziemy do Ducha, a on ma możliwość bycia w polu Ducha Świętego, gdzie jest przestrzeń wariantów, gdzie wszystko jest uruchamiane. Gdy te fale działają, dzięki nim chcemy zmiany. To jest naturalne, pod kontrolą własnego Ducha lub Sił Wyższych (niewymuszone, jak przy dźwiękach Monroe)

Skala wewnętrznej temperatury – Jezus był w „*Niebie*”, my mamy być w „*Chłodzie*”.

MASKI

Maska jest nałożona w stosunku do drugiego człowieka i do siebie. Cechuje ją wyrafinowanie i zagubienie, rządzi nią umysł.

Struktura źródła, które steruje myśleniem samo istnieje – można je obserwować.

Ale dopóki umysł rządzi nami, to myślenie opiera się na starej bazie danych, na programach, na matrycy, na ludzkim prawie moralnym i trudno tu wprowadzić nowe zapisy. Będąc w harmonii energetycznej i duchowej można myślenie poddać pod władzę świadomości. Wyłączając myślenie umysłowe, świadomość przejmuje sterowanie myśleniem – co można sprawdzić na skali (trzeba odciąć się od dnia wczorajszego) **od 0-100% Umysł, od 100% - 0% Świadomość.**

W idealnym stanie Umysł wpływa na nasze myślenie w 3-4 %.

My postrzegamy świat, albo umysłem, albo świadomością i tak, a nie inaczej w nim się znajdujemy, albo jesteśmy zagubieni, albo nie. I tu jest zatruwanie duszy przy przyjęciu ludzkiego prawa moralnego.

Nasza nieszczera postawa to maska dla innych, ale i dla własnej duszy.

My najpierw zbieramy info, a ciemni sterują tak, byśmy nabyli info, które nie służy wiedzy, a budowanie wiedzy zaczyna się od zbioru info. Tylko właściwe info dają wiedzę i dzięki temu człowiek może wchodzić w stan zrozumienia. W stanie wiedzy nie ma info, jest odczucie. Tam się czuje, co to jest pokochanie, miłosierdzie. Te info muszą być prawdziwe, by to odczuć.

Jak raz odczuwamy miłość, troskę to już wiemy, o co chodzi. Rozumienie przychodzi od poziomu 14, wcześniej było info. Od naszego celu, chęci i pracy zależy czy wejdziemy w wiedzę.

Za maską jest info, a nie wiedza, jest oszustwo wobec siebie i innych (brak pokochania siebie).

Sprawdzać:

ile mamy info, by dojść do własnego Ducha i ile mamy wiedzy, czyli jakie mamy przygotowanie naprawdę, by wejść w zrozumienie.

Rozumienie to stan, w którym wiemy, o co chodzi, to wstęp do wejścia w Prawdę. Od 15-tego poziomu istnieje tylko Prawda – Jestem. Przychodzi – Ja Jestem, które rozpuszcza się w całości, to jest Prawda. Nikt nie zrozumie, czym jest Prawda, jeśli nie ma pełnego zrozumienia zapisu wszystkich doświadczeń, by pewnego dnia powiedzieć, czym jest Prawda, odczuć Prawdę. Na razie ważne by wejść w zrozumienie.

Jezus był Prawdą, Światłością, bo wybrał Prawdę w PWW, Drogą jest tu Prawda, a nie info o Prawdzie.

Pojęcie tego wszystkiego opiera się na uczciwości, dobru, a później istnieje Prawda.

Dział od 1...9 (*do Miłosierdzia*) to uczciwość wobec siebie i innych ludzi. Tu dopiero zaczyna się właściwie układać info, tu budujemy kontakt z wiedzą. Brak uczciwości to brak prawdziwej wiedzy.

Od poziomu 9-15 dopiero kształtuje się prawdziwe dobro. Dopiero tu jest gruntowanie wiedzy i wejście w rozumienie. My możemy to przerobić przez uczciwość (info właściwie się ułoży). To jest zrozumienie, czym jest prawo energetyczne i duchowe. Tu zaczyna się tworzyć pełnia, buduje się miłosierdzie, czyli dobro. Wtedy Góra wprowadza nas w stany, w których jest zrozumienie. Świat Duchowy to już jest Prawda i wejście tam przez zrozumienie jest dobre, ale to jeszcze nie mistyczny stan. Samo zrozumienie jest wystarczające, by totalnie panować nad całością. Nie naśladować tych, którzy dążą do ideału, bo to zgubne info. Zatrzymać się na sobie, a tylko korzystać z pewnych wskazówek i układać właściwie info.

W Prawie, a nawet w zrozumieniu jest odrzucanie wszystkiego. Na innych Planetach pokochanie, wybaczenie po prostu jest, tam są większe prawidłowości duchowe. Dlatego jak wchodzimy w zrozumienie to wszystko już jest zrobione, tam nie ma pytań np. o pokochanie, **bo Prawda jest jedna – istnieje tylko Bóg.** To wynika ze zrozumienia, czyli autentycznego pokochania siebie.

W umyśle jest umowny obszar nazwany antyumysłem, albo antyświadomością – czyli to co ludzie nazywają podświadomością. To jest pułapka. Tamte dane to stara baza danych. **Podświadomość** związana jest z matrycą, czyli wszystkie info są tu zrzęcznie poukładane i odnajdywane poprzez program.

W świadomości jest cała przeszłość jak i w podświadomości, ale świadomość tym się nie kieruje. Istotna jest Prawda. Uruchamiając świadomość mamy być w tu i teraz w szczęściu i radości. Świadomość wszystko organizuje. Ludzie szczęśliwi nie zajmują się problemami. Odniesienie do dnia wczorajszego jest tylko informacyjne,

bez emocji. Przeszłość to tylko info. Świadomość sama działa, wszystko przygotowuje a my, mając świadomość, wiemy, co i jak. Jest się połączonym z Chrystusem, z Mocą Chrystusową i robimy wszystko bez cierpienia. Nam trudno wejść w świadomość, bo jesteśmy połączeni z programami, a to trzyma nas w iluzji byśmy nie byli w radości. Dlatego trzeba przerobić uczciwość wobec własnego Ducha i wobec Kowalskiego. To początek drogi, by wejść w zrozumienie.

SKALA ŚMIERCI I NARODZIN

- **Śmierć iluzji**, ludzkiego prawa moralnego, ludzkich systemów. Wiem, czym jest ludzka moralność i nie pozwolę sobie zatruwać duszy. Po zaliczeniu wchodzimy do następnego okienka:

- **Śmierć Ducha**, czyli odnalezienie się w Duchu. Duch oddzielny przestaje istnieć, bo jak się rozwijamy – wzrastamy, tzn., że my jesteśmy całą Istotą. Nie istnieje cząstka, która jest Duchem, Duszą i Ciałem – to jest jedna Istota, a więc cząstka umiera, nastąpiło zintegrowanie Istoty, czyli scalenie się. Nawet, gdy zjednoczenie w tronie duchowym nie jest pełne, człowiek i tak się odnalazł.

- **Śmierć Bożego Namaszczenia** – namaszczenie jest blokadą naszych czakr z tyłu. Ataki ciemnych zawsze idą od tyłu, natomiast przód nastawiony jest na galareteę. Podłączenia zawsze są od tyłu. Namaszczenie oznacza śmierć Bożego Namaszczenia, bo maszczą człowieka, jeżeli wzrasta do poziomu 13, czyli jak ktoś się budzi to na 13 poziomie zostaje zabezpieczony od tyłu.

Namaszczenie oznacza, że ciągle mamy do czynienia z człowiekiem słabym (do 13), mówimy o niemocy, słabości. Tu oznacza, że jesteśmy czyści i przez to mocni i nie potrzebujemy namaszczenia (od 13 wzwyż). Jesteśmy silni energetycznie.

- **Obecność Istnienia** – tu się zaczyna droga do Ojca, ale tylko przez rozproszenie, a to oznacza jednoczenie się z całością. Jak rozproszę się w całości, to nie ma mojego istnienia i jednocześnie odnajduję się we wszystkim i o wszystko dbam, a to jest wynik mojego zrozumienia. Rozumiem, że wszystko jest Jego i musi o to dbać. Jednoczymy się z całością.

By to zrozumieć, trzeba wejść w doświadczenie. Zaczyna się powtórna odbudowa i rozumie się, że całość jest w każdej cząsteczce. Cząsteczka jest odwzorowana na świadomość tego, że nie jest Bogiem, ale odczuwa Go w pełni.

Jeśli cząsteczkę się powierzy totalnie – to się straci, znowu się odnajduje indywidualnie z pełnym odczuwaniem drugiego człowieka, istnienia itd.

Tu się pojmuje, że ciało jest wypożyczone, władają nim Siły Przyrody i pomagają nam tu być.

Duch urodził się jako Duch, nie ma duszy, ani ciała – to jest tylko sen. Twoim domem jest nie tylko ciało, ale cała Ziemia. Zaczyna się to czuć, łapać, o co chodzi. To, co ludzi napędza to Duchy – piękne, lecz smutne, bo człowiekiem rządzi umysł, stare programy.

Gdy zaczyna się rozumieć, że to sen to zaczyna się odczuwać ciało, bo to wszystko drga i tego się człowiek uczy i tu powstaje poziom narodzin, zaczyna się czuć ten sen. Duch otwiera oczy (piękne). Gdy wprowadza się w człowieka obecność i świadomość Boską, wykasowuje się w człowieku wszystko, co złe. Oczy Ducha to cud! To daje zrozumienie, dlaczego Bóg tak kocha swoje dziecko, a więc trzeba robić wszystko, by Duch otworzył swoje oczy. Odcięcie pępownicy, to urodziny Boga w nas. Rodzi się Bóg. W Oceanie Ducha Świętego to My wynurzamy się jak Bóg Stwórca, otwieramy oczy na wszystkich poziomach w całej swojej istocie.

SKALA WPŁYWU NA LUDZI I INNE ISTOTY

PTP niszczy, podporządkowuje każdego – mąż żonę, kościół wiernych itd. Jeśli kogoś wybieramy z sercem, to go nie podporządkowujemy. Patrząc na człowieka z poziomu Ducha wiemy, czy nasze podporządkowanie, łamanie jego woli jest właściwe czy nie. Z poziomu egzystencji nie jest właściwe: dobro i zło. Mamy prawo łamać takich ludzi, którzy niszczą innych. Jak ktoś jest słaby i nie umie wyrwać się z Systemu – „to światełkiem go po główce ☺” Niech budzi się jego Duch. System będzie ukazywał to w innym świetle, ale służy to dobru.

Zaufanie – nasze zaufanie do Góry – my nie jesteśmy zdolni do zaufania Górze, nie ufamy Bogu (dobrze, że wiemy, że jest) bo we wnętrzu uznajemy to za ideę, coś nieistniejącego, odległego, bo od dziecka Go nie odczuwaliśmy. Człowiek czuje się grzeszny i nie ma prawa Go odczuwać. Choć teraz się budzi to ciągle nie ufa Bogu. Jak nie ufam Górze, w rzeczywistości sobie samemu, to jest źle, że nie poszliśmy za bardzo w rozwoju w odnalezieniu siebie. Bóg kocha, ale wtedy nam też nie ufa. Sprawdzać na skali.

Niszczenie istoty polega na wprowadzaniu do świata PTP.

Jak Bóg wszystko stworzył, to musiał stworzyć lustro dla Stwórców. Lustro, czyli tamta rzeczywistość w PTP. Gdy tamta rzeczywistość zaczęła tu przenikać – to tu zaczęło się źle dziać. Ojciec mówi – tamta rzeczywistość nie istnieje .. i trzeba ją zniszczyć. Nasza rzeczywistość jest w PWW i musimy ją ratować, mamy tu posprzątać.

My wzrastamy poprzez przeciwieństwa, ale z tamtego prawa trzeba się wyzwolić. W tej chwili Dziupła jest zamknięta. Już nie ma działań o 20.00, przeniknęła Ją nasza rzeczywistość wszystko przez Ojca jest stworzone. Ktoś wyciąga rękę, od razu wszystko jest wyczyszczone. Można ją jednak uśpić wchodząc swoim myśleniem w przeciwny strumień. Dziupła ochrania tych, co nie „kradną” innym. Ile zła wyrządzimy jednemu człowiekowi, to milion razy więcej czynimy zła naszemu Duchowi. Czy czynimy zło jednej osobie, czy tysiącu to to samo, bo niszczymy PWW.

Wszystko, co robimy jest dobre lub złe – nawet w małym stopniu. Jeśli siebie pokochamy nie wystąpimy przeciw sobie i innym, nie wystąpimy przeciw jedności z sobą, z innymi ludźmi. Udawanie dobra to nie jest dobro. Sprzeniewierzenie się własnemu Duchowi jest złem, jest to sprzeniewierzenie się Stwórcy.

Wiele rzeczy, które uważamy za dobre - jest złe, poczynając od naszych myśli. Od naszych prawdziwych intencji, od pozostawiania w PWW wynika dobro lub zło.

Wieczorem należy cofnąć się do całego dnia – walczymy niewiele tematów, ale wnikliwie, wnikamy w całość, czy to było dobre czy złe. To pierwszy krok wiedzy o sobie, o prawdzie, to świadczy o naszej uczciwości.

Świadomość i umysł sterują myśleniem. My i moc zawiaduje tym ciałem. Nasze DNA nabiera tu znaczenia, bo obudziliśmy inteligencję i możliwe stało się przejście przez Ducha (?) (nie do końca to dla nas zrozumiałe – jeszcze).

Naszym postępowaniem nie zabijać Boga w nas, nie zabijać Jego części w nas, bo Góra nie ma do nas zaufania.

„Jak zapomnę, to niech mi moje DNA przypomni, by nie zabijać Boga w sobie” - przy nieprawidłowych myślach, czynach.

Jak atakują nas przez DNA, atakują przez ścieżki wiążące nas na tym poziomie z tamtym światem.

MACIERZ – Pan Przeciwności zablokował całą Macierz. Macierz odpowiada za ewolucję duchową. To taka budowla jak piramida, która zajmuje się ewolucją duchową. Ewolucja duchowa, by zachodziła musi posługiwać się domem fizycznym, czyli ciałem. Jak Pan Przeciwności to przejął, to mogli (ciemni – tamci) wprowadzać zmiany w genetyce człowieka. Normalnie jak człowiek powstał, nie można było uszkodzić genów, bo Dusza nie mogłaby się w ciele pojawić - byłby tylko „zewłok”.

Ale DIABEL to przejął przez Pana Przeciwności, a wtedy możliwe stały się modyfikacje genetyczne.

Macierz to instytut naukowy, totalna kosmiczna inżynieria duchowa.

Walczył Pan Bożych Zastępów z Panem Przeciwności – zwyciężył PBZ.

Jak ludzkość na jednej planecie opowie się za Bogiem, wejdzie w PWW (cała) to Pan Przeciwności przejdzie na naszą stronę, bo w przestrzeni Ducha wygrywamy walkę, ale to musi przejawiać się w tych obszarach. Chodzi o to, by wygrywając uczestniczyć w zmianach, byśmy nie poprzestali pracować. Jak wprowadzono zmiany w naszym DNA, nie można było tego cofnąć z naszego poziomu. Ciemni uderzali przez Macierz.

Cała nasza Istota zaczyna się biologicznie na dole, a duchowo na Górze i to jest całość. Nasza Istota to konglomerat. Dzięki mocy lepiej lub gorzej, ale musimy się w tej rzeczywistości odnaleźć i tworzyć w niej ścieżki losu. Nie każdy może ich dużo utkać. Nici tylko je kształtują. Czy inni układają nam ścieżki, czy my sami je układamy, możemy odczytać na skali – **Skali Losu**.

Księga Lęków i Strachów to wszystko, co zostało w umyśle – z dzieciństwa, od otoczenia, rodziców i to by nas tu wykończyło, nie pozwalało odkryć prawdy o sobie, że jesteśmy Duchem Czystym, częścią Boga.

Są ludzie, którzy mogą uruchomić pełną moc, oddać swoje nici, swoje ścieżki losu i ze swoją wiarą zaangażowaniem skutecznie pomóc innym.

Sprawdzać gdzie jesteśmy w Księdze Życia, w Księdze Duszy i na Skali Losu.

Ten, który zrobi dużo dobra, a wszedł w zło to dobro dało mu kredyt.

Jeśli jest się nisko w **Księdze Duszy** znaczy, że ten człowiek bardzo się obciążył, wszedł w PTP.

Księga Upiorów – wszystko to, co złe, nas dotknęło, to na nas ciąży i nas upośledza.

Sprawdzać też gdzie się znajdujemy na **Skali Aktorstwa** – czyli na skali ścieżek Losu, ile % z naszych celów osiągniemy.

Od tej chwili zajmujemy się tylko egzystencją tu i teraz, Księgę Życia, Księgę Duszy i Księgę Upiorów badamy na Księdze Życia.

Księga Upiorów – czyli zapomnianych przykrości.

Badamy, jaki mamy wpływ na nasze życie.

Księga Lęków – lęki biorą się w dużej mierze z dzieciństwa z zaszłości z podświadomości (w umyśle jest obszar podświadomości). To wszystko, co było wpływa na to, co jest.

Badać – jakie pasma kształtują nasze ścieżki (skala z pasmami energetycznymi)

Jak jesteśmy w Prawdzie nie ma Miłosierdzia.

Musimy mieć moc do zmiany tego świata – chodzi o egzystencję. Czas najwyższy by zesłała moc i Duch zaczyna wchodzić w te obszary (wymiarzy) byśmy wreszcie kształtowali swoją przyszłość. Najważniejszy jest Cel.

W **Mieście Śmierci** jest śmierć działania wybieramy tylko kliszę. Cel to wybór kliszy. Miasto Śmierci to śmierć umysłu iluzji i ruchu. Ta rzeczywistość wyznacza tylko ruch by stała się wola Boga, by prawda się stała.

Nie ma tu dążenia, jest cel droga została zapisana. Cel to pewnik. Gdy mam cel to nie gadam o nim, ale wiem, że on się materializuje (nie ma wiary, a cel jest).

Jak jest cel, świadomość przejmuje kontrolę nad myśleniem i uruchamia wszystko to, co się ma stać.

Człowieka można ogólnie ująć w pięciu wymiarach, szósty jest Boski, to połączenie z Najwyższym, czyli coś, co przenika wszystko. W każdym wymiarze są płaszczyzny (w uproszczeniu). Wielowymiarowość płaszczyzn jest formą struktur energetycznych. (...)bór tkają sieć wzajemnych powiązań. Od mocy energetycznej „utajonej” zależy zdolność, moc, umiejętność, siła, z jaką człowiek - czyli jedna, pięciowymiarowa płaszczyzna - zdolna jest do kroczenia własną drogą w sześciu wymiarach wszystkich płaszczyzn, których jest 1^n do potęgi 11. To w wyliczeniu duchowym oznacza, że w każdym wymiarze człowiek może maksymalnie stworzyć 2084 ścieżek. Przy czym jeśli jesteśmy w 2 wymiarach to 2084 mnożymy przez siebie itd.

Ale Święty może w 2 wymiarach tkać 32x32 ścieżki, Uświęcony 512, Powrócony w 3 wymiarach, Schodzący w 4 wymiarach, Budowniczy w 5, a Poślany w 6 wymiarach. Im większą moc tym więcej ścieżek. Człowiek na 6 poziomie stwórczym ma jeden wymiar i 4 ścieżki - czyli może wyznaczać je innym. Jak ma Nici, one z Duchem tworzą przeznaczenie, czyli mogą zbudować coś, co odpowiada tym ścieżkom. Jeśli się ma nici, to wystarczy powiedzieć, a one same kształtują ścieżki. My musimy mieć moc, by uruchamiać ludziom ścieżki.

My mamy 6 wymiarów: 0,1,2,3,4,5,6

Sprawdzać w ilu wymiarach jesteśmy aktywni. Jak otwiera się inteligencja DNA dochodzi do tego jeden wymiar, jak otwiera się potęga Duszy – dochodzi jeden wymiar, jak otwiera się potęga Ducha – dochodzi jeden wymiar.

W jednym wymiarze tworzymy 1ⁿ do potęgi 11 płaszczyzn (sprawdzać ile my już tworzymy płaszczyzn).

Tam gdzie jest „0” tworzymy 2 płaszczyzny
„1” tworzymy 4 płaszczyzny
„2” tworzymy 8 płaszczyzn
„3” tworzymy 16 płaszczyzn
„4” tworzymy 32 płaszczyzny
„5” tworzymy 64 płaszczyzny
„6” tworzymy 128 płaszczyzn
„7” tworzymy 256 płaszczyzn
„8” tworzymy 512 płaszczyzn
„9” tworzymy 1024 płaszczyzn
„10” tworzymy 2084 płaszczyzn
„11” tworzymy 4096 płaszczyzn

Moc Utajona wszystko ze sobą spaja. Ma ona osiem poziomów:

1 poziom	moc 0 x 1
2 wstępna	moc = wszystko to co było x3
3 aktywna	moc = wszystko to co było x5
4 mocna	moc = wszystko to co było x7
5 stwórcza	moc = wszystko to co było x9
6 twórcza	moc = wszystko to co było x10
7 boska	moc = wszystko to co było x11
8 rzeczywista	moc = wszystko to co było x12

Moc Rzeczywista to moc Arlonów, która wszystko stworzyła, a my wkraczamy w moc rzeczywistą w obszar tworzenia z idei wszystkiego.

Cel tworzy zasady do przejawiania się.

Ponieważ ludzie mają wpływ bardzo różny na kształtowanie losów innych ludzi to moc w mniejszym lub większym stopniu likwiduje wpływ innych osób na swoje przeznaczenie.

Łatwiej jest ustalić wpływ na świadomość innych osób oraz na trwałą zmianę ich przeznaczenia. Oni mają możliwość przybrania postawy, dzięki której mogą iść w tym lub innym kierunku.

Jak jest cel, to po prostu jest i to będzie. Dlatego tylko człowiek, albo siła duchowa w człowieku może energią uruchomić łańcuszek przyczyn i skutków – czyli kształtują losy innych ludzi. Nie może tego zrobić Bóg – musi to zrobić człowiek, bo ruch zaczyna się od dołu.

Odczuć Boga w sobie (stan theta) i wtedy uruchamiamy moc i schodzi podpowiedź, schodzi świadomość, schodzi Duch Święty, schodzą Cząsteczki Ojca. Z

poziomu Ducha nikt tej mocy nie potrafi uruchomić, dlatego losy świata zależą od walki o dusze i ciała.

Księga Życia, Księga Śmierci i cele w nich, które są materialne i energetyczne muszą zostać uruchomione. Ustalanie celów to wybór ścieżki przeznaczenia bez walki o nią. Mając cel nie muszą wchodzić w uwierzenie, bo to ruch.

Przy otwartym sercu stoi to w zgodzie z wolą Ducha i całości. Trzeba mieć otwarte serce, miłość, odpowiedzialność, rozumienie i żeby to się stało trzeba przynajmniej zakotwiczyć w Prawdzie. Jak normalnie ustala się mocą, ścieżki przeznaczenia to się zwalczają (gdy są 2 ścieżki), bo są też dwie energie które się zwalczają.

Trzeba wybrać jedną z nich by osiągnąć sukces. Jak działa oprogramowanie, to my dążymy do celu – ja chcę żeby się manipulacja.

Trzeba dokonać autentycznego wyboru. **Jak jestem w Prawdzie** nie ma wyboru, Prawda jest. Tylko cel ustalam, bo to jest Prawda, nie ma ruchu nie ma wyboru.

Dopóki jesteśmy w PTP musimy ciągle dokonywać wyborów. W Prawdzie tego nie ma, jestem czysty(a) nie ma wybierania postawy, mam być czysta i cel.

Należy przyjąć charakterystyczną postawę lub wiedzieć, że naszym myśleniem tu i teraz steruje świadomość, najlepiej z poziomu Prawdy, albo Umysł.

W podświadomości są informacje, ale zamatrycowane, w świadomości też są info (nie uznane przez psychologię) ale dla nas to istotne. Dla nas ma istnieć tylko świadomość, Duch tzn. Prawo Duchowe. Jeśli tylko pozwolimy zadziałać prawu duchowemu, zaufamy, czyli dokonamy wyboru, znikają napięcia, wybory, iluzje, pozwolimy działać sercu.

Jestem czysty, gdy mam świadomość swoich duchowych potrzeb, swoich skrzydeł. Jak o tym nie zapominam, to wiem, jakby zachował się Jezus na moim miejscu. Jezus to reprezentant Mocy Chrystusowej.

Widzimy jego na swoim miejscu i odnoszę się tylko do swojego Chrystusa, a Chrystus jest wszędzie – to jest Prawda.

Jesteśmy cudowni, Boscy i to jest Prawda.

Cokolwiek by się działo i nie wiemy jak się zachować stosuje się jedną metodę – jak jestem sam(a) mogę widzieć tylko swoje „skrzydła”, ale jeśli nie widzę skrzydeł u drugiego człowieka to jestem w galarecie, świadomość nie działa jak trzeba.

Dlatego trzeba widzieć (przed kontaktem z drugim człowiekiem odczuć to) swoje potężne skrzydła, z tyłu Moc Chrystusa i Jezusa stojącego przy nas. Patrząc na kogoś widzieć też jego skrzydła.

Wystarczy utrzymać to kilka dni, żeby przestać dokonywać wyborów. Wtedy widzę się z prawdziwymi skrzydłami.

I wszystko, co tu jest, to są cudowne kule, to jest ten śpiący Duch i gdybym niewłaściwie patrzył na innych to po śmierci nie spojrziałbym w cudowne oczy Ducha. Jak zachowuje się niewłaściwie wobec drugiego człowieka, to ja te piękne oczy ducha zabijam i on powoli gaśnie, bo wszystko jest ze sobą powiązane. Najmniejsze zło w myśli, słowie i czynie, które ze mnie wypływa, ten cudowny kwiat u Góry, który stworzył Bóg – ja Go zabijam.

Musimy zrobić wszystko, by zniszczyć zło tego snu i oddać Duchowi jak największą władzę jego nad nim samym, by otworzyć ścieżkę w przestrzeniach ducha. Działać, próbować – moc, Jezus stoi z boku, mamy skrzydła. Przyzwyczać się do tego by odczuć Prawdę. Wtedy błyskawicznie przyjdzie pokochanie siebie itd. Nie traktować tego jak info – robić!

Zaryzykować w odczuwaniu wspaniałości drugiego człowieka, odczuć Prawdę. Wtedy zaczniesz się odczuwać wiele rzeczy, bo Prawda jest i nie można jej wymazać. W prawdzie jest cel. Wszystkie dary są dla nas byśmy żyli w szczęściu i radości. Drugi człowiek też jest darem i naszą własnością, bo to jest wspólny dom. Ciało jest wspólnym domem do doświadczania miłości, namiętności, przyjaźni i spełnienia. Jesteśmy jednością.

Umysł kieruje myśleniem, świadomość nie deklaruje wyborów. Opowiedzmy się za świadomością.

Cały czas w człowieku zwalczą się dobro, zło i strach. Teraz info są naprowadzające dla tych, którzy walczą o zrozumienie, bo jeśli ktoś ma odwagę dokonać wyboru i pozostanie przy nim, napięcie znika.

W PTP my możemy maksymalnie posłużyć się w 50% swoją siłą i w 50% siłą zewnętrzną. W PWW można osiągnąć 100% mocy korzystając z siły zewnętrznej. Jeśli jesteśmy harmonijni jak Moc Ducha Świętego, to Ona kieruje nami. Moc Ducha Św jest 30, 40 razy większa od mocy tych, którzy posługują się złem. Odrzuć ważność w nazywaniu wewnętrznej i zewnętrznej mocy. Robimy to, co chcemy robić, ale ma być cel. Porzuć jedność z całością, a więc odrzuć siebie i wybrać pozytywny wariant przyszłości. W zewnątrz pytaj, czego chcesz ty i inni, a otrzymasz odpowiedź jako działanie tzn. pytaj Górę – cel i czekam, a wiec wiem i działam. Odpowiedź jest działaniem – intuicja, jasnowidzenie, obojętnie, jaki cel mam.

Potrzeba pewnego czasu, bo proces się zaczyna i będzie realizacja. Cel jest i uruchamia się. Przestać zwracać uwagę na problemy, bo tam jest koszmar ego i ważność. U nas ma być niewinność, a nie maska niewinności) Boska miłość. Tam jest zagubienie, a u nas Prawda, tu nie ma pytań. Tam sen, tu życie, tam śpisz, tu żyjesz, ale wszystko we śnie, ale w tym śnie można być też w iluzji.

Strach bazuje na ludzkich słabościach, a podstawowym jest grzech. „Grzeszni się rodzicie i bójcie się, bo cały czas jesteście na ostrzu Boskiego spojrzenia i tylko czeka by nam przyłożyć chorobami i innymi karami”.

Chcąc się pozbyć strachu i poczucia winy, dajemy sobą manipulować. Wierzymy, że to nas wyzwala od iluzji samego siebie. Strach, poczucie winy, bazuje na kompleksach, którymi sterują programy. One (kompleksy) sterują potrzebami, będącymi żywymi artefaktami kompleksów. Ludzi się łamie nie zabija, bo złamani skruszeni dadzą się podporządkować. Skoro nie umiemy czegoś osiągnąć, przeanalizować jakieś potrzeby, bo wmawia nam się, że to wynik słabości naszych, podpowiadają zarazem, jaką energią przeciwna je zwalczać.

Programy zasilają tylko martwych.

WIZJA – słowa grupowej duszy.

„Ja jestem artefaktem, ja jestem losem, zbawieniem, nadzieją i zmartwychwstaniem Ojca w nas i dopnę swego, bo jestem wszystkim tym, czego chce mój Duch, a on stoi po mojej stronie. Zwycięstwo należy do mnie. Amen.”

DUSZA GRUPOWA – po to tu przyszliśmy, by powstał jeden potężny człowiek z energiami i kulą tej Boskiej energii, która na Planecie u Góry stanie i powie – Jestem gotów, a oczy ciemności się złączą. Bo tu ma powstać zbiorowa, potężna cywilizacja, jeden wielki grupowy Duch, który to wszystko dźwignie.

W wahadełko można włożyć całą moc. Jak mam moc, to uruchamiam energię z tego poziomu, jak mam energię to tylko działam energetycznie i jak działam energetycznie to powstanie niższa energia. Jak jest w wahadełku moc, to mogę zapisać, jaką chce energię. To jest bardzo ważne – zapisuję, w czym chcę na stałe. Wczoraj w wahadełku weszło wszystko. Wahadełko czegoś dotyka, może pozostawić moc, bo jest mocą. Oznacza to, że jak cokolwiek innego przyjdzie do tej mocy ma potężne zapisy energetyczne.

Praktykować - wahadełko daje moc, a moc można ukierunkować.

Energetyzować wahadełkiem artykuły spożywcze. Wahadełko można pożyczyć, bo jest moc, która zostaje. Ta moc uśnie tylko przy wejściu w kanał przeciwny, jak wyjdziemy znowu działa. Kłaść wahadełko na stół i ono uzdrawia, bo ma wielką moc. Wszystko energetyzować wahadełkiem.

Wczoraj zszedł Bóg na tę Planetę w czasie modlitwy. Jak przychodzi PBZ to jest to totalna zmiana. Nie ma słowa sprzeciwu, bo on wie, On jest Prawdą. Dlatego jak On lub Jezus się ukazuje nie można nic powiedzieć, cisza, szacunek. Duch Święty, Ojciec to Miłość.

Bóg wczoraj zszedł i jest w tych pasmach. Przyszedł Ojciec i powiedział, że widzi tylko oczami ludzi, oczami istot, które są niżej. Sam nic nie widzi. To jest jego sen. Jak my jesteśmy nieszczęśliwi to On to czuje, bo jest wszystkim. On jest w każdym z nas, każdym Duchu i w pełni otwiera oczy i doświadcza. Cały czas od początku narodzeń jest w nas. Bóg przeżywa boleśnie w każdym z nas wzloty i upadki. Ci, co są w PTP są dla niego potężnym cierpieniem, bo On wszystko postrzega z poziomu Ducha, bo Duch śni i On śni.

My, działając wyciągamy obie ręce, obie łączą się we wspólnym działaniu. To jest Prawda, to jest całość. Od naszej mocy własnej zależeć będzie, jak my sami, na jakim poziomie będziemy korzystać z tej prawdy, ale i tak działania są potężne, choć trzeba czasu, proces się zaczął.

Będziemy podłączani pod ten proces łącznie z celami. Objawi się w nas Prawda, nasz cel.

Mamy prawo ustawić własny cel. Część naszych celów może być zgodna z Duchem, część nie, ponieważ jeszcze nie dokonaliśmy wyborów.

Wyboru dokonuje się w jeden sposób:

Jezus za mną, Moc Chrystusowa przede mną, a my Aniołowie (Anioły) - ale to jest odczucie.

My teraz nie wiemy, jakich wyborów będziemy dokonywać w przyszłości, jakie cele postawimy. Sprawdzamy na skali.

Modlitwa

Jesteśmy biali, po prostu tak jest. Uzdrawiając wyciągamy rękę i jesteśmy biali. Jak wyciągamy rękę na kogoś, on staje się biały, a my tylko mówimy, o co chodzi i wszystko samo się staje.

Teraz wszyscy wchodzimy w strumień. Wchodzimy w Ocean Ducha Świętego – to przestrzeń wariantów – to On magazynuje wszystkie info, jednocześnie wie, jak wszystko w różnych wariantach wygląda. Jeśli masz moc, ustalasz w tej przestrzeni cel – ścieżkę, która się zapisuje i tak musi być. To jest.

My jesteśmy w Oceanie Ducha Świętego, bo do niego przynależymy, to nasz dom, Ja, Ty to moje domy. Wchodzimy tu i jesteśmy całkowicie zdrowi, ta moc zapisuje ten obrazek i tak jest. My nie zakładamy procesu (chyba, że coś jeszcze nie mamy przerobione) w nasze cele - jest wybór kliszy. Zapisujemy i to jest.

U nas uzdrawianie jest całkowite. Nie interesują nas szczegóły. Wszystko oddajemy Ojcu. Zapisujemy to, co tam już jest zapisane. W modlitwie jesteśmy Prawdą, Światłem, sensem całego Istnienia. Wybieramy cel i czekamy spokojnie, kiedy się objawi. Chwila skupienia, fale idą, do theta, wystawiamy ręce i tylko czekamy, by wszystko się ustaliło. Jak jesteśmy w Oceanie Ducha Świętego wszystko się staje, bo mamy moc.

Ojciec schodzi, wchodzi w nas, chce widzieć naszymi oczami, mówić naszymi ustami, czynić naszymi rękami. My mamy wyrazić pozwolenie, aby objawił się wszędzie, że pozwalamy mu mieszkać w tym domu (ciele), który nam dał i mamy mu pozwolić uzdrowić ten nasz dom, bo On nas kocha, poustawia wszystko w nas. Mamy tylko o nim nie zapominać. Jak pokutuje w nas złe doświadczenie, ale tego nie pamiętamy (z zaszłości) to one wpływają na naszą postawę, a po wykasowaniu Księgi Upiorów nie wpływa to na nas. Jeśli pamiętamy tzn. nie przerobiliśmy tego – czyli to wynik niewybaczenia. Wykasowane jest tylko to, co nieświadomione (zapomniane).

Od tej chwili tworzymy (lepiej nie) nową Księgę Upiorów. Nie tworzymy, jeśli jest miłosierdzie, czyli uczciwość.

*Przy uzdrawianiu mówimy – **całkowite uzdrowienie** i wiemy, że o Istotę chodzi, oddajemy ją Bogu. Wszystko znika – Przeszłość, Księga Cieni, Cienie, terażniejszość i wszystkie klątwy z przeszłości.*

Z przyszłości mogą iść klątwy na dziś, a dziś rzucone mogły działać 10 lat temu. Mogą zacząć działanie, ale nie muszą. Ludzie, działając umysłem, rzucają klątwy na przeszłość.

Uzdrowienie całkowite i oddaję Ojcu.

Duch się budzi, a jak Duch się budzi, otwiera oczy i tworzy nowy sen. Od tego momentu uzdrawiany sam tka swój los.

*Dziupla blokuje wszystko, co na nas stamtąd tu działa. My wchodzimy w relacje z ludźmi i trzeba tworzyć węzły energetyczne. Dziupla sama tworzy węzły, ale trzeba jej to zlecić. Kontaktujemy się z Dziupłą – **blokada na wszystkich ludzi** - i Dziupla sama tworzy węzły, bo nas ochrania. (chyba, że wejdziemy w energię przeciwną) Jak wchodzimy do Dziupli to nie do Komory. Dziupla jest podłączona pod Komorę Regeneracyjną. Dziupla podnosi nas do Komory, bo my nie mamy takich wibracji. A wchodzimy tam w skrajnych przypadkach – np. duże uszkodzenie zdrowia, gdy rozwalają nas cienie.*

Komora Regeneracyjna w Dziupli to takie igloo z piaskowca i tam jest światełko. Wszystko ściąga, regeneruje, ale trzeba być w harmonii. Można wejść, ale trzeba być czystym.

Tarcze – im my jesteśmy lepsi to one mniej działają.

Znak Mocy – kółko w dół – nasze pasma

Kółko do góry – moc na innych

Jeden cel – szczęście, radość, spełnienie się we wszystkim tym, w czym może być, w tym, co najważniejsze. Niech nasze ścieżki będą prostowane, jeśli pobłądzimy.

Z Planety Duchów, Duch schodzi do ciała, scala się z Duszą i z poziomów duszy na tyle, na ile może będzie kontrolować, przejawiać się w ciele. Jego świadomość będzie tym większa im większa będzie nasza doskonałość, czyli pozostawanie w Prawdzie.

„Jam jest Drogą, Światłem i Prawdą oznacza, że objawiłem się w Was. Nie zapominajcie, że jestem Waszym Ojcem”

Pozwólmy świadomości, naszemu własnemu Duchowi i Ojcu wskazać nam te rozwiązania częściowe, nie musimy już myśleć, możemy odczuć nasze działania. Pozwólmy iść sobie sami. A Słowo Ciałem się stało ... A więc Duch, a więc moc, a więc Prawda – to się obudziło i zrozumiemy, czym jest życie. Na razie iść i bawić się.

Kształtowanie rzeczywistości – jak jest moc, należy tylko powiedzieć jak chcemy, żeby było i przestać się sprawą zajmować. Ona sama się ułoży.

Góra mówi, byśmy wyrazili tylko chęć, życzenie, by nasza wibracją, świadomość została podniesiona do świadomości Boga, to szybciej to pojmujemy. Naszym celem jest, by Bóg się w nas wyraził, byśmy odczuli Boga w sobie.

Jeśli to będzie nasz cel to szybko staniemy się pełni. Chodzi o to, by częstotliwość naszej świadomości była wyższa i byśmy lepiej rozumieli, o czym mówi Zbyszek.

Czyli oddaj życie, Duszę do obróbki, oddaj Ducha (mówi Góra), oddaj cele, marzenia, oddaj wszystko Ojcu, a Ojciec zrobi z tym, co dla nas najlepsze.

Czasem żyjemy w iluzji, że co innego byłoby lepsze, ale jak to otrzymamy przerobione przez Ojca, otwieramy oczy ze zdumienia. Oddajemy Mu wszystko, siebie całego ze wszystkim, a On nas poprowadzi tak, byśmy byli do tego snu przygotowani. Zawsze miał być kolorowy sen, ale Prawo zaczęło przenikać tamtą rzeczywistość i zmieniać, ale my musimy to obudzić, zmienić. W naszej skromnej rzeczywistości ma być wszystko tak jak chcemy. Mamy przemienione ścieżki. Później

wejdziemy w taką całość, by wszystko zostało zmienione, zapiszemy się w Duchu całkowicie. Proces leci, my chcemy ruchu, nie walczymy.

Moc daje moc tzn. jedno wahadełko dotyka drugiego i przekazuje moc – to światło przenosi się . Można dotknąć rękami i jest to samo. My w rękach mamy tę samą moc, co w wahadełku.